

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny

n o w i n y 24.pl

Poniedziałek
11.05.2026

Nr 89 (21 796)

www.nowiny24.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Jest nas coraz mniej. Mieszkańców zyskują tylko Rzeszów i okolice **str. 3**

Na Pl. Garncarskim w Rzeszowie powstanie blok str. 7

Opróżnijcie szafy i garderoby. W Rzeszowie rusza obwoźna zbiórka tekstyliów **str. 4**

Nr ISSN 0137-9534

Nr indeksu 3503 62



9 770137 953012



WYDARZENIE MA PROMOWAĆ ZBIÓRKĘ PIENIĘDZY NA LECZENIE CHOROGE 5-LATKA

Adrian Bartecki skoczy cztery razy z najwyższego budynku w Rzeszowie



FOT. KPP BRZOZÓW

REGION

Crossowcy i quadowcy szaleją w lasach. Płoszą zwierzęta i niszczą przyrodę

Wjazd do lasu motocyklami crosso- wymi i quadami jest zabroniony, a mimo to wiele osób łamie zakaz i szaleje nie tylko po drogach leśnych, ale także wybiera ustronne, trudno dostępne miejsca. Bywa, że przyjeżdżają z innych regionów Polski tylko po to, żeby pojeździć sobie w lasach podkarpackich i w Bieszczadach. Mandaty nie robią na nich większego wrażenia. Crossowcy utworzyli sobie w trudno dostępnych, wręcz karkołomnych miejscach nielegalne tory i grają na nosie służbom.

Czytaj str. 9

Rzeszów

Parking przy szpitalu przy ul. Szopena od dziś jest płatny str. 4

Kino Zorza świętuje 70. urodziny. Czeka na Wasze wspomnienia str. 10

Kinga Dereniowska
kinga.dereniowska@polskapress.pl

Tego w Rzeszowie jeszcze nie było. Adrian Bartecki aż cztery razy skoczy z Olszynki Park. Zrobi to, aby nagłośnić zbiórkę dla małego Krystiana na drogą terapię w USA.

Za dwa tygodnie skoczysz z Olszynki Park. Nie dość, że z dachu, to także i z iglicy. Jest lekki stres? Zawsze czuję stresik przed skokami, ale taki pozytywny. Nie jest to strach jakiś paraliżujący. Raczej bardzo silne emocje, które się z tym wiążą. Na co dzień przecież nie skacze się z budynków ze spadochronem.

Ważne jest to, w jakim celu to robisz. Chcemy wykorzystać ten rozgłos do nagłośnienia zbiórki charytatywnej na leczenie Krystiana, który choruje na dystrofię mięśniową Duchenne'a. To choroba genetyczna powodująca postępujący i nieodwracalny zanik mięśni. Pięciolatek potrzebuje ogromnej kwoty, bo aż 16 mln zł, żeby udać się na leczenie do Stanów Zjednoczonych. Robimy wszystko, żeby zebrać potrzebną sumę. Skok będzie można oglądać na żywo, ponieważ jego transmisja odbędzie online. Wyświetlimy go także przy okazji trwających w tym samym czasie na parkingu przy Podpromiu Kulturaliów.

Gdzie wylądujesz? Za rzeką.

Będą cztery skoki podczas tych dwóch dni. Pierwszy skok wykonam z iglicy, która znajduje się na budynku. Bę-



FOT. BARBARA GALAS

Adrian Bartecki: Pierwszy skok wykonam z iglicy na budynku. Będzie to wysokość 220 metrów. Drugi skok będzie ze specjalnie wysuwanej platformy

dzie to wysokość 220 metrów. To rodzaj skoku, w którym tuż po odbiciu otwiera mi się spadochron, żeby nad dachem już być na otwartej czasy. Drugi skok będzie ze specjalnie wysuwanej platformy, która będzie wystawała za budynek. I on będzie z niższej wysokości, natomiast będę tam leciał dużo niżej i otwierał spadochron tuż nad ziemią.

To wszystko będzie bezpieczne? To jest absolutna podstawa. Sam od wielu lat skacze. Mam setki skoków na koncie. Z budynków, obiektów w górach, z mostów. Mam doświadczenie, jestem dobrze przygotowany i bezpieczeństwo jest absolutnym priorytetem.

Jaki był twój skok z najwyższej wysokości?

Najwyżej skakałem z 7 tysięcy metrów. Wówczas skok był z dodatkowym tlenem. Przed skokiem musieliśmy się natleniać na ziemi, a później lecieć w maskach. Natomiast najniższy skok robiłem z 40 metrów, czyli z wysokości mniej więcej 14-15 piętra.

Jeszcze trochę czasu jest do tego skoku w Rzeszowie, ale już się przygotowujesz, masz jakieś rytuały?

Na pewno modlimy się o pogodę. Gdyby był bardzo silny wiatr, jakaś burza, deszcz, no to będziemy po prostu co tydzień przekładać to wydarzenie. Natomiast robi się aku-

rat taki spokojniejszy, słoneczny okres i zapowiada się fajna pogoda. Liczę, że prognozy się utrzymają. Jeśli chodzi o przygotowanie, to skacę cały rok. Teraz byłem w Chorwacji, gdzie wykonałem kilkanaście skoków. Z Chorwacji poleciliśmy od razu do Włoch, gdzie również skakaliśmy w górach, więc jestem na bieżąco. Jestem rozskakany, gotowy, więc tylko wszystko pozostaje w rękach dobrej pogody i wsparcia ludzi, dzięki którym tak naprawdę ta zbiórka może mocno ruszyć. Liczę, że tak będzie i liczę, że wykorzystamy ten rozgłos i pomożemy po prostu uratować czyjeś życie.

Gdzie będzie można cię spotkać?

Będę miał przy Olszynkach swoje stoisko. Każdy może podejść, porozmawiać. Zdradzę, że przyjdzie kilka znanych osób i mamy nadzieję, że to przełoży się też na liczbę wpłat. Opo- wiem o tym sporcie, który uprawiam. Także serdecznie zapraszam każdego. Będzie mi bardzo miło.

Jako „Nowiny” będziemy wszystko opisywać.

Zapraszam 22 i 23 maja, a także dzień wcześniej. Będę tutaj, na miejscu, prowadząc transmisję. Zachęcam, żeby przyjąć, pogadać chwilę, wesprzeć zbiórkę. Walczymy o szczytny cel, o życie chłopca, które dopiero się zaczyna. Liczę, że wszystko pójdzie w dobrym kierunku i że damy radę. Pierwszy skok o godz. 16, drugi o godz. 19, zarówno 22 i 23 maja. © Zbiórkę na leczenie 5-letniego Krystiana ze Straszęcina można wesprzeć, wpłacając pieniądze przez stronę www.siepomaga.pl/krystian

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

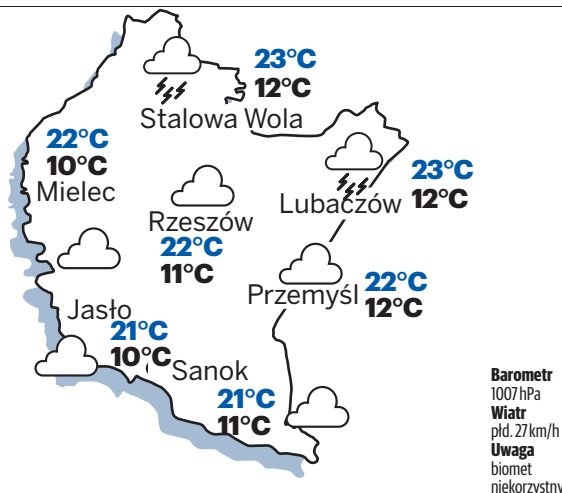
- Te studia dają pensje jak marzenie
- Wiemy, kiedy z fabryki wyjedzie pierwsze polskie auto elektryczne

Zamów prenumeratę

Nowiny ☎ 12 312 53 88

bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

Pogoda w regionie



11 MAJA 2026

Dziś 131. dzień roku
Do sylwestra pozostało 234 dni.

Przysłowia na dziś:

Gdy przed Pankracym (12.05) nocą przymrozi, lato będzie przepadiste, a jesienią czasy dżdżyste.

Niedługo trwa deszcz majowy - tyle co łyż młodej wdowy.

Imieniny dziś obchodzą:

Albert, Benedykt, Filip, Franciszek, Ignacy, Stella, Tadeusz i Zuzanna.

KALENDARIUM

1573

We wsi Kamień pod Warszawą, w pierwszej w Polsce wolnej elekcji został wybrany na króla Henryk Walezy.

1936

Wybudowany we włoskiej stoczni transatlantyk „Batory” przyplłynął do Gdyni. Płynął do 1969. Jego następcą był TSS „Stefan Batory”.



FOT. CEZARY PIWOWSKI

1958

W Parku Łazienkowskim w Warszawie odsłonięto zrekonstruowany po zniszczeniu w czasie wojny pomnik Fryderyka Chopina (nz.).

1955

58 osób (w tym 38 dzieci) zginęło, a 20 zostało rannych w pożarze kina w Wielopolu Skrzyńskim (dziś pow. ropczycko-sędziszowski).

1960

Nazistowski zbrodniarz wojenny Adolf Eichmann został porwany przez Mosad w Argentynie i wywieziony do Izraela.

Mural upamiętnia kpt. Władysława Ważnego

Piotr Samolewicz
piotr.samolewicz@polskapress.pl

W Rudzie Różanieckiej odbyła się uroczystość z okazji 60. rocznicy nadania szkole imienia kpt. Władysława Ważnego ps. „Tygrys”, połączona z odsłonięciem muralu upamiętniającego patrona.

Władysław Ważny urodził się w 1908 r. w Rudzie Różanieckiej. Po ukończeniu seminarium nauczycielskiego w Sokołku pracował jako nauczyciel. Brał udział w wojnie 1939 roku. Po agresji Sowietów 17 września przekroczył granicę Rumuni. Po wielu perypetiach w 1943 r. dotarł do Anglii. Trafił do Ośrodka Szkoleniowego Komandosów w Szkocji, gdzie przeszedł szkolenie dla cichociemnych. Wyznaczony został szefem siatki wywiadowczej. Jej najważniejszym celem było zlokalizowanie niemieckich wyrzutni rakietowych V-1 i V-2,

nadanie zaszyfrowanych meldunków do Sztabu Naczelnego Wodza PSZ w Londynie i przekazanie aliantom.

Efekt konspiracyjnej pracy „Tygrysa” i jego podkomendnych było zombardowanie przez alianckie samoloty m.in. 162 niemieckich wyrzutni V1, co przyczyniło się do ocalenia wielu londyńczyków. Siatka wywiadowcza „Tygrysa” zniszczyła też dwie rampy wyładunkowe latających bomb, dźwignie w Douai, zlokalizowała fabrykę silników lotniczych w Albert, którą zombardowano i zniszczyła pociąg towarowy z 200 silnikami lotniczymi. Porucznik Ważny wykrył, że w rejonie Kanału La Manche Niemcy rozpoczęli budowę wyrzutni pocisków V3. Zginął 19 sierpnia 1944 r., krótko przed wyzwoleniem północnej Francji, podczas próby aresztowania przez Niemców. Pośmiertnie został awansowany na stopień kapitana.



Mural został sfinansowany przez Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie

Abp Józef Michalik spoczął w podziemiach bazyliki

Łukasz Solski, PAP
l.solski@nowiny24.pl

W sobotę odbyły się główne uroczystości pogrzebowe arcybiskupa Józefa Michalika. Liturgii pogrzebowej w Bazylice Archikatedralnej w Przemyślu przewodniczył abp Stanisław Dziwisz.

Przed rozpoczęciem mszy pogrzebowej arcybiskupa przemyskiego głos zabrali przedstawiciele władz samorządowych i państwowych. W swoich wystąpieniach marszałek województwa podkarpackiego Władysław Ortyl oraz wojewoda podkarpacki Teresa Kubas-Hul podkreślali zasługi duchownego dla Kościoła, regionu i mieszkańców Podkarpacia. Nie zabrakło słów wdzięczności, wspomnień o jego wieloletniej posłudze oraz odniesień do wartości, którym pozostał wierny przez całe życie.

Marszałek Władysław Ortyl wspominał o jego trosce o młodzież, samorząd oraz mieszkańców regionu. W przemówieniu pojawiło się także odniesienie do rodziny Ulmów z Markowej. - Nie sposób dziś nie wspomnieć o wielkim dzięciwie, które stało się Twoim szczególnym testamentem. Troska i pamięć o błogosławionej rodzinie Ulmów z Markowej to dzięki Twoim staraniom, pasterskiej determinacji i duchowej opiece sprawiły, że świat na nowo poznał prawdziwe miłosierdzie - mówił.



Po nabożeństwie trumna została złożona w krypcach Bazyliki Archikatedralnej w Przemyślu

Wojewoda Teresa Kubas-Hul przypomniała, że duchowny przez lata był przewodnikiem duchowym oraz osobą otwartą na dialog i pojednanie. Jak zaznaczyła, potrafił jednoczyć ludzi wokół wartości budujących wspólnotę. - Był obecny tam, gdzie potrzebne było słowo otuchy, modlitwa i wsparcie. Wielu z nas zapamięta go jako człowieka pokornego, życzliwego i zawsze otwartego na drugiego człowieka - podkreśliła.

Przewodniczący KEP abp Tadeusz Wojda podczas homilii powiedział, że gdy w 2004 r. abp Józef Michalik stanął

na czele episkopatu, znalazł się „w samym centrum napięć społecznych i politycznych”. Jak dodał, w okresie sporów i narastającej sekularyzacji zmarły hierarcha „był głosem biskupów”, reprezentując Kościół wobec świata polityki, kultury i mediów. - Nie była to łatwa rola - zaznaczył abp Wojda.

Według metropolity gdańskiego, misja abp. Michalika koncentrowała się na „upomianiu się o miejsce Boga w życiu publicznym”. Wojda podkreślił, że dla zmarłego obecność sacrum w przestrzeni społecznej była wyzwaniem fundamentalnym, a wszystkie

inne kwestie miały charakter drugorzędny.

Arcybiskup Józef Michalik zmarł w niedzielę, 3 maja 2026 roku. Miał 85 lat. Duchowny pełnił funkcję przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski przez dwie kadencje, w latach 2004-2014. Wcześniej, w latach 1999-2004, był wiceprzewodniczącym tego gremium. Jako arcybiskup metropolita przemyski kierował archidiecezją w latach 1993-2016. Wcześniej, w latach 1986-1993, był biskupem diecezjalnym zielonogórsko-gorzowskim, a do 1992 roku biskupem gorzowskim. ©

Jest nas coraz mniej na Podkarpaciu. Mieszkańców zyskują tylko Rzeszów i okolice

Norbert Zietał
n.zietal@nowiny24.pl

0 9 237 osób zmniejszyła się w 2025 r. liczba ludności regionu, w porównaniu do 2024. Wzrosła tylko liczba ludności Rzeszowa i kilku gmin, głównie w powiecie rzeszowskim.

- Na koniec 2025 r. liczba ludności w woj. podkarpackim wyniosła 2,1 mln. Zawarto 6,5 tys. małżeństw. Odnotowano 12,8 tys. urodzeń i 19,5 tys. zgonów. Ponieważ zgonów było więcej niż urodzeń, przyrost naturalny był ujemny i w przeliczeniu na tysiąc mieszkańców wyniósł minus 3,2. Saldo migracji stałe było również ujemne i wyniosło minus 2,5 tys. osób - informuje Urząd Statystyczny w Rzeszowie.

Wśród mieszkańców Podkarpacia 51,1 proc. stanowiły kobiety. Podkarpackie, podobnie jak w poprzednich latach, było najmniej zurbanizowanym województwem. W 2025 r. na wsi mieszkało 59,0 proc. ludności.



- Liczba mieszkańców Podkarpacia na koniec 2025 r., w porównaniu z końcem 2024 r., zmniejszyła się o 9 237 osób. Zawarto o 223 mniej małżeństw. Liczba urodzeń zmalała o 1 015, a zgonów o 838 - podaje rzeszowski US.

Na Podkarpaciu w 2025 r. najliczniejszą grupą wiekową były osoby w wieku 40-44 lata. Było ich 170,4 tys.

Bardzo blisko przekroczenia granicy 200 tys. mieszkańców jest Rzeszów.

- Na koniec 2025 r. liczył 199 436 mieszkańców. W ciągu roku zawarto w mieście 791 małżeństw i urodziło się 1,9 tys. dzieci, co stanowiło 14,6 proc. wszystkich żywych urodzeń na Podkarpaciu. Odnotowano 1,6 tys. zgonów - podają rzeszowscy statystycy.

Stolica Podkarpacia jako jedyne miasto wojewódzkie miało dodatni przyrost naturalny, który w przeliczeniu na 1 tys. mieszkańców wyniósł 1,4. Ogólne saldo migracji stałe było dodatnie i wyniosło 629 osób.

Liczba mieszkańców Rzeszowa w 2025 r., w porównaniu z 2024 r., wzrosła o 1 119 osób. To efekt dodatniego przyrostu

naturalnego, ale również migracji z innych gmin.

Choć Rzeszów, podobnie jak kilka gmin z powiatu rzeszowskiego (szczególnie Głogów Małopolski) to demograficzne perły Polski, to jednak wiele wskazuje na to, że stolica naszego regionu, w dającej się przewidzieć przyszłości, nie dołączy do grona największych miast w Polsce. Na pewno nie stanie się tak w ciągu najbliższych kilkunastu lat. Do tych zaliczają się ośrodki z liczbą mieszkańców powyżej 300 tys.

INF. NORBERT ZIETAŁ

Pojawiły się za to pierwsze symptomy spowolnienia „demograficznej prosperity” stolicy naszego regionu. W Rzeszowie w 2025 roku zawarto o 18 mniej małżeństw niż w 2024 roku. Liczba urodzeń zmalała o 38. Odnotowano o 25 zgonów mniej niż w 2024 roku.

Dalej, w perspektywie 30 kilku lat, ma być tylko gorzej. Prognoza „zwykła” opracowana przez ekspertów w 2022 roku wskazywała, że liczba ludności Podkarpacia będzie systematycznie maleć i w 2035 roku

spadnie poniżej 2 mln. W roku 2060 ma wynieść nieco ponad 1,6 mln. W tym czasie ludność Polski (również systematycznie malejąca) będzie wynosić prawie 31 mln. Z kolei ludność Rzeszowa miała rosnąć jeszcze do roku 2045, a potem maleć.

Jednak wobec dramatycznie malejącej dzietności w Polsce (o skali, której wcześniej specjaliści nie przewidzieli) pod koniec 2025 powstała nowa prognoza GUS, choć określana jako eksperymentalna. Zakłada ona jeszcze większy spadek ludności Polski. W 2060 r. liczba mieszkańców ma spaść grubo poniżej 30 mln i wynieść ok. 28,4 mln.

Na niekorzyść zmieni się również struktura demograficzna. Według niektórych scenariuszy, przy założeniu malejącej dzietności i dalszym wydłużaniu średniej długości życia, w 2060 r. liczba ludności w wieku produkcyjnym (bez seniorów i dzieci) spadnie poniżej 50 proc. Wiek produkcyjny liczy się od 18. roku życia do 59 lat w przypadku kobiet i 64 lat u mężczyzn. ©©

REKLAMA

0011515705

**ZAPRASZAMY NA NASZE STOISKA MOBILNE, LOKALNE TARGOWISKA,
DO SKLEPÓW STACJONARNYCH oraz MILLENIUM HALL**

nagroda
w konkursie
2025 **N** nasze
DOBRE

23 maja 2026 r.



**KABANOSY
Z WĘDZARNI CIAK**

**UZNAWANE
ZA NAJLEPSZE
NA PODKARPACIU**



Opróżnijcie garderoby i szafy. Rusza obwoźna zbiórka tekstyliów

Opr. PS

piotr.samolewicz@polskapress.pl

Od 11 do 15 maja Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalne w Rzeszowie organizuje obwoźną zbiórkę starej, zużytej odzieży i wszelkiego rodzaju tekstyliów.

Warto skorzystać z okazji i opróżnić swoje szafy, bo wyjazd do PSZOK-ów jest o wiele bardziej kłopotliwy.

11 maja (poniedziałek)

Parking w rejonie cmentarza w Przybyszówce i ul. Krakowskiej - godz. 10.30-12.30

Parking w rejonie ul. Króla Augusta i bloku nr 33 - godz. 12.45-14.45

Parking w rejonie ul. Obrońców Poczty Gdańskiej i sklepów: Carrefour Market i Frac - godz. 15-17

12 maja (wtorek)

Ulica Kopernika w rejonie postoju taksówek towarowych - godz. 10.30-12.30

Parking w rejonie ODK przy ul. Konfederatów Barskich - godz. 12.45-14.45

Parking w rejonie ul. Lwowskiej i kościoła pod wezwaniem św. Józefa Kalasancjusza - godz. 15-17

13 maja (środa)

Parking w rejonie ul. Staroniewskiej, przy dolnym kościele pod wezwaniem Narodzenia NMP - godz. 10.30-12.30

Parking w rejonie ul. Malczewskiego i bloków 13, 15 - godz. 12.45-14.45.

Parking w rejonie skrzyżowania ul. Staromiejskiej i Skrajnej, za przystankiem MPK - godz. 15-17

14 maja (czwartek)

Parking w rejonie ul. Paderewskiego i bloku nr 3 F - godz. 10.30-12.30

Parking w rejonie ul. Kuźstonia za blokiem Monte Casino 14 przy placówkach usługowo-handlowych - godz. 12.45-14.45

Ulica Hetmańska, parking za sklepem „Hetman” od strony ul. Staszica - godz. 15-17

15 maja (piątek)

Parking w rejonie stacji trafo i przedszkola przy ul. Krośnińskiej - godz. 10-12

Parking w rejonie Powiatowego Urzędu Pracy i Szpitala Gruźliczego przy ul. Partyzantów - godz. 12.30-14.30

Parking w rejonie kościoła przy ul. Kardynała Karola Wojtyły - godz. 15-17.



Kontener na odzież w PSZOK przy ulicy Ciepłowniczej w Rzeszowie

Treści pedofilskie miał być dyrektor placówki oświatowej

Marcin Radzimowski

marcin.radzimowski@polskapress.pl

Niemal pół tysiąca policjantów uderzyło w przestępczość o charakterze pedofilskim, przeprowadzając akcję „Hellfire”. Wśród zatrzymanych są Rzeszowianin i mieszkańiec Tarnobrzega.

Funkcjonariusze zatrzymali w sumie 123 osoby w wieku od 19 do 94 lat. Przeprowadzili 175 przeszukań, w których efekcie zabezpieczyli ponad 1500 różnego rodzaju nośników cyfrowych, dysków, pendrive-ów, telefonów, komputerów. Na zabezpieczonym sprzęcie znaleźli ponad 330 tys. plików przedstawiających seksualne wykorzystanie osób małoletnich. Wśród zabezpieczonych materiałów znajdują się również i te wytworzone przez sztuczną inteligencję.

W ogólnopolskiej akcji brała też udział Prokuratura Okręgowa w Tarnobrzegu. - W ramach prowadzonego postępowania, w dniach 19-20 kwietnia na terenie całego kraju na polecenie prokuratora Prokuratury Okręgowej w Tarnobrzegu dokonano zatrzymania trzech osób, którym przedstawiono zarzuty. Wśród zatrzymanych znajdował się funkcjonariusz Straży Granicznej oraz członek kadry kierowniczej jednej z instytucji samorządu terytorialnego - informuje prokurator Łukasz Malarz, rzecznik pra-



Akcję wymierzoną w przestępstwa o charakterze pedofilskim przeprowadzono w całym kraju

sowsy Prokuratury Okręgowej w Tarnobrzegu.

Podejrzany jest:

54-letni mieszkaniec Tarnobrzega, któremu zarzucono utrwalanie i rozpowszechnianie treści pornograficznych z udziałem małoletnich oraz posiadanie łącznie co najmniej 99 plików graficznych i 158 plików video zawierających treści pornograficzne z udziałem małoletnich. Przestępstwa te są zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 15,

32-letni mieszkaniec Białogostoku, któremu zarzucono posiadanie co najmniej 526 plików graficznych i 299 plików

video zawierających treści pornograficzne z udziałem małoletnich. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 5,

25-letni mieszkaniec Rzeszowa, któremu zarzucono posiadanie co najmniej 467 plików graficznych i 75 plików video zawierających treści pornograficzne z udziałem małoletnich. Przestępstwo to zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 5.

- W ramach prowadzonych czynności dokonano przeszukania pomieszczeń mieszkalnych użytkowanych przez wymienione osoby, w trakcie których zabezpieczono urządzenia teleinformatyczne i nośniki da-

nych, które zawierały treści o charakterze pedofilskim - dodaje prokurator Łukasz Malarz.

Na wniosek prokuratora Sąd Rejonowy w Tarnobrzegu zastosował wobec 54-letniego mieszkańca Tarnobrzega trzymiesięczny areszt.

Wobec pozostałych podejrzanych prokurator zastosował dozór policji, zakazu opuszczania kraju i nakazu powstrzymania się od działalności związanej z wychowaniem i edukacją małoletnich lub z opieką nad nimi.

54-latek w przeszłości był dyrektorem jednego z przedszkoli w Tarnobrzegu.

Od dziś parking przy szpitalu uniwersyteckim przy ul. Szopena w Rzeszowie jest płatny

opr. red.

wydawcy@nowiny24.pl

Uniwersytecki Szpital Kliniczny wprowadził nowy system obsługi parkingów. Zmiany obowiązują od dziś i obejmują cały teren placówki.

Na terenie szpitala jest 6 parkometrów, w których kierowcy będą rejestrować pojazdy poprzez wpisanie numeru rejestracyjnego. Po rejestracji nie ma potrzeby zostawiania papierowego biletu za szybą samochodu. System automatycznie przypisze postój do numeru rejestracyjnego auta. Szpital poinformował również, że kierowcy będą mogli aktywować oraz przedłużyć czas postoju przy użyciu aplikacji APCOA FLOW dostępnej na urządzeniach z systemem Android i iOS.



W piątek parkowanie było jeszcze darmowe, dziś już nie

Dla osób korzystających z Izby Przyjęć przygotowano specjalne rozwiązanie. Przed wejściem na oddział jest

dedykowany parkometr, w którym po wpisaniu numeru rejestracyjnego można otrzymać 30 minut bezpłatnego postoju. Szpital zaznacza jednak, że darmowy czas parkowania obowiązuje wyłącznie po skorzystaniu z tego konkretnego urządzenia. W przypadku użycia innych parkometrów opłata zostanie naliczona od pierwszej minuty postoju. Władze placówki podkreślają, że rozwiązanie ma ułatwić szybki dostęp do Izby Przyjęć osobom przywożącym pacjentów lub zgłaszającym się do szpitala w pilnych przypadkach.

Parking jest płatny przez 24 godziny na dobę, siedem dni w tygodniu. Za pierwszą godzinę postoju kierowcy zapłacą 6 złotych. Taka sama stawka będzie obowiązywała za drugą i każdą kolejną rozpoczętą go-

dzinę parkowania. Wprowadzono także opłatę dobową w wysokości 60 złotych. Dostępne są również abonamenty komercyjne: 7-dniowy - 120 zł brutto, 14-dniowy - 200 zł brutto, 30-dniowy - 400 zł brutto.

Jak informuje USK w Rzeszowie, celem wprowadzenia nowego systemu jest uprządkowanie zasad korzystania z parkingów oraz poprawa dostępności miejsc dla pacjentów i osób odwiedzających. Na terenie szpitala wyznaczone są specjalne miejsca dla pacjentów (na mapie parkingu oznaczone kolorem żółtym). Placówka zaznacza, że jeśli wszystkie miejsca w tej strefie będą zajęte, kierowcy będą mogli korzystać także z innych dostępnych miejsc parkingowych znajdujących się na terenie szpitala.

REKLAMA

0011515234

Zakład Usług Pogrzebowych i Cmentarnych MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodzi
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biurowo czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00
www.zupic.pl

Generali, z myślą
o Rolnikach

ŚPIJ SPOKOJNIE, GDY UPRAWY BUDZĄ SIĘ DO ŻYCIA

Nie obawiaj się czarnych chmur –
wybierz ubezpieczenie upraw Generali
z dopłatą z budżetu państwa.

Niniejszy materiał ma wyłącznie charakter reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny. Szczegółowe warunki ubezpieczenia, w tym ograniczenia i wyłączenia odpowiedzialności z nimi związane, jak również informacje na temat zasad działania produktu określone są w obowiązujących Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia Upraw Rolnych oraz Klauzul Szczególnych, przekazywanych klientowi przed zawarciem Umowy ubezpieczenia, dostępnych na stronie generali.pl, u poszczególnych dystrybutorów lub w siedzibie Generali Towarzystwa Ubezpieczeń Spółka Akcyjna przy ul. Senatorskiej 18, 00-082 Warszawa.



Park Wodzickich w Tyczynie jest już na stałe dostępny dla mieszkańców

Wojciech Tatała
wojciech.tatara@polskapress.pl

Powiat rzeszowski udostępnił mieszkańcom Tyczynę i turystom park Wodzickich. To nowa przestrzeń do spacerów i odpoczynku.

Kilka lat temu park został zrewitalizowany za 4,8 mln złotych. Przeprowadzono m.in. pielęgnację starych drzew. W parku powstały nowe i ekologiczne nawierzchnie. Postawiono stylowe, piękne lampy oraz nowe ławki. Wykonano ścieżki dydaktyczne - przyrodniczą i historyczną. Dzięki nim można dowiedzieć się wiele o historii parku, jak i samego Tyczynę.

Przebudowany został również pałac wraz z oficyną,

w którym mieści się szkoła. W odnowionym budynku starej oficyny jest szkolny internat. Powstała też sala gimnastyczna oraz terenowa scena widowiskowa z kaskadowo opadającą widownią.

Istniejący dziś murowany pałac powstał w latach 1862-1869 staraniem hrabiego Ludwika Wodzickiego. Został wybudowany na rzucie zbliżonym do kwadratu z oficyną po zachodniej stronie. W 1881 r. dobudowano pawilon gościnny, a w 1892 r. przebudowano oficynę, którą połączono łącznikiem z pawilonem.

Zarówno pałac, jak i otaczający go park o powierzchni 11,8 ha objęty został ochroną konserwatorską. W 1968 r. obiekty te wpisano do rejestru zabytków. ©©



Park Wodzickich w Tyczynie jest już dostępny dla wszystkich

34-latek ranił nożem współlokatora

opr. baj
wydawcy@nowiny24.pl

Policjanci zatrzymali 34-letniego mężczyznę podejrzanego o kierowanie grózb karalnych oraz spowodowanie obrażeń u 56-letniego mieszkańca Gorzyc.

Do zdarzenia doszło w hotelu w powiecie tarnobrzskim. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 34-letni mężczyzna bez wyraźnego powodu najpierw groził pozbawieniem życia 56-letniemu współlokatorowi, a następnie zaatakował go nożem i ranił w rękę. Po zdarzeniu uciekł.

Policjanci z Komisariatu Policji w Gorzycach rozpoczęli poszukiwania mężczyzny. W toku prowadzonych czynności ustalili, że 34-latek ukrył się na jednej z posesji za metalową prze-

śloną. Mężczyzna został zatrzymany.

Podczas wykonywanych czynności - w plecaku należącem do 34-latka - policjanci znaleźli nóż, który został zabezpieczony. Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, kilka dni wcześniej ten sam mężczyzna miał grozić pozbawieniem życia innemu mieszkańcowi hotelu.

34-latek usłyszał zarzuty kierowania grózb karalnych wobec dwóch mężczyzn oraz spowodowania obrażeń u jednego z pokrzywdzonych.

Sąd zastosował wobec podejrzanego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na dwa miesiące.

Za popełnione czyny mężczyźnie grozi kara od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

Mieszkańcy protestują przeciwko rozbudowie salonu

Wojciech Tatała
wojciech.tatara@polskapress.pl

Kilkunastu mieszkańców osiedla Miłocin - św. Huberta w Rzeszowie protestuje przeciwko rozbudowie sąsiadującego z ich posesjami salonu samochodowego.

Spór dotyczy rozbudowy salonu Auto-Res wraz z parkingiem przy ul. Warszawskiej. Inwestor wystąpił do rzeszowskiego Urzędu Miasta o warunki zabudowy. Wniosek o WZ jest na etapie procedowania. Część mieszkańców osiedla obawia się uciążliwości po rozbudowie parkingu.

- Obawiamy się, że pod pozorem rozbudowy niewielkiego pawilonu usługowo-handlowego w sąsiedztwie domów jednorodzinnych może powstać w rzeczywistości duży plac samochodowy. Taka inwestycja trwale zmieni charakter tej części osiedla. Protest podpisali wszyscy właściciele działek sąsiednich, do których udało mi się dotrzeć, co nie było łatwe. Będziemy korzystać ze wszystkich dostępnych ścieżek prawnych i odwoławczych na każdym etapie postępowania. Szczególnie istotny będzie etap pozwolenia na budowę, na którym powinien zostać rzetelnie określony obszar oddziaływania tej inwestycji.

Naszym zdaniem nie powinno się z góry zakładać, że sprawa dotyczy wyłącznie najbliższych działek - mówi dziennikarzowi „Nowin” przedstawiciel protestujących.

Obecnie w bezpośrednim sąsiedztwie przyszłej inwestycji są trzy domy mieszkalne oraz jeden bliźniak w stanie deweloperskim. Działki po zachodniej stronie mają już wydane warunki zabudowy dla budownictwa jednorodzin-



Na tej działce w przyszłości miałby powstać parking samochodowy, którego nie chcą mieszkańcy os. Miłocin - św. Huberta

nego, co oznacza możliwość powstania kolejnych czterech domów bezpośrednio przy planowanej inwestycji.

Inwestor uspokaja, informując, że projektowany parking będzie wykorzystywany wyłącznie do magazynowania nowych pojazdów przeznaczonych do sprzedaży. Na jego terenie nie będą prowadzone żadne prace serwisowe, naprawcze, diagnostyczne ani lakiernicze. Nie przewiduje się również funkcjonowania myjni samochodowej, magazynowania substancji niebezpiecznych ani prowadzenia działalności generującej hałas o charakterze ciągłym. Funkcja parkingu ma charakter wyłącznie logistyczny i porządkowy.

- Chcemy wybudować zwykły parking, a skala protestów jest taka, jakbyśmy zamierzali postawić asfaltownię lub spalarnię odpadów. Rotacja pojazdów na wspomnianym parkingu będzie wynosić około

100 samochodów miesięcznie. Oznacza to, że dziennie ruch na parkingu będzie wynosił od kilku do kilkunastu pojazdów. Większy ruch jest na małych osiedlowych drogach. Zresztą samochody będą się przemieszczać po drogach wewnętrznych na terenie naszego obiektu w dniach roboczych, kiedy funkcjonuje salon. Samochody będą nowe, przeznaczone na sprzedaż, w znacznej części elektryczne, więc sąsiadom nie grozi ani emisja spalin, ani duży hałas. Dla nikogo nasza działalność nie będzie szkodliwa. Przecież my ją już prowadzimy i do tej pory nie było żadnych skarg - przekonuje Dą-

Skala protestu grupy mieszkańców jest na tyle duża, że sprawa trafiła na ostatnią sesję Rady Miasta Rzeszowa.

riusz Mierzejewski, prezes Auto-Res.

Skala protestu jest na tyle duża, że sprawa trafiła na ostatnią sesję Rady Miasta Rzeszowa. Przedstawiciel protestujących informował radnych o obawach mieszkańców i prosił prezydenta o nadzór związany z wydaniem WZ-ki.

- Rozumiem, że jesteście państwo uznani za stronę i powiadamiani przez Wydział Architektury o decyzjach. Zatem to jest najważniejsze w procesie administracyjnym, żebyście byli uznani za stronę i żebyście wiedzieli. Macie prawo się odwoływać, więc myślę, że wasze prawa są zabezpieczone - powiedział, odnosząc się do sprawy, Konrad Fijołek, prezydent Rzeszowa.

Sprawa związana z inwestycją i protestem mieszkańców została przekazana do Komisji Gospodarki Przestrzennej Rady Miasta Rzeszowa. ©©

Uważajcie, oszuści podszywają się pod ZUS i namawiają do „programu emerytalnego”

Bogdan Hućko
b.hućko@polskapress.pl

Oszuści dzwonią do seniorów i podają się za pracowników ZUS, a następnie wysyłają SMS-y z prośbą o wpłatę pieniędzy na wskazane konto bankowe.

- Do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zgłosił się starszy mężczyzna. Senior odebrał telefon od osoby, która podawała się za pracownika ZUS. Oszust namawiał mężczyznę do przystą-

pienia do „programu emerytalnego” i w ten sposób zwiększenia swojej emerytury. Opłata za tę usługę wynosiła 800 zł. Klient otrzymał następnie dwa SMS-y z potwierdzeniem rejestracji w programie i przypomnieniem o płatności - informuje Wojciech Dyląg, rzecznik prasowy ZUS na Podkarpaciu.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych apeluje do wszystkich, a zwłaszcza do osób starszych, o zachowanie szczególnej ostrożności podczas rozmów telefonicznych. Informacje prze-

kazywane w ten sposób mogą być wykorzystane na ich niekorzyść. Elektronicznie lub SMS-owo ZUS kontaktuje się jedynie z tymi, którzy mają konto na eZUS i wybrali ten sposób kontaktu. - W ostatnich latach widoczne są wzmożone działania grup przestępczych i oszustów wykorzystujących różne kanały komunikacji i narzędzia AI. Sztuczna inteligencja pozwala na kreowanie serwisów i komunikatów ludzko przypominających treści oficjalne czy też podszywających się pod osobę, którą

zna ktoś, kogo atakują oszuści. Osoby dzwoniące często starają się wymusić na ofiarach decyzje, mówią, że jest mało czasu, grożą utratą pieniędzy itp. To powinno wzbudzić dodatkową czujność - ostrzega Wojciech Dyląg.

Jeśli ktoś, kto odbiera taki telefon, ma wątpliwości co do tożsamości osoby, która podaje się za pracownika ZUS, może ją sprawdzić. Może skontaktować się z najbliższą placówką lub Centrum Kontakt Klientów pod numerem 22 560 16 00 lub adresem mailowym cot@z.us.pl.

Jest pozwolenie na budowę bloku na Placu Garncarskim w Rzeszowie

Kinga Dereniowska
kinga.dereniowska@polskapress.pl

Miał być hotel o oryginalnym kształcie, będzie blok. Wygląda na to, że wkrótce mogą ruszyć prace - ratusz wydał pozwolenie na budowę na Placu Garncarskim.

Plac Garncarski rozciąga się między ulicami Króla Kazimierza, Szpitalną i Wierzyńską. Swoją nazwę zawdzięcza kupcom, którzy do 1939 roku sprzedawali tam wyroby garncarskie. Podczas okupacji znalazł się w obrębie getta, a Niemcy wykonywali tam egzekucje na społeczności żydowskiej.

Obecnie prowadzony jest tam parking. Teren należy do rzeszowskiego dewelopera DewelopRes.

Według pierwszych planów miał tam powstać wieżowiec, ale na wysoką zabudowę w centrum miasta nie zgodzili się rzeszowscy radni. Prawie dekadę temu uchwalili dla placu plan zagospodarowania przestrzennego.



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Plac Garncarski w Rzeszowie. Tu powstanie budynek mieszkalny z lokalami usługowymi oraz garażem podziemnym

Potem był kolejny pomysł - na hotel w kształcie pieca. Oryginalny projekt przygotowała hiszpańska pracownia architektoniczna. Swoją wizję wygrała konkurs architektoniczny, do którego zgłosiły się 34 pracownice. Budynek swoim kształtem nawiązywał do prowadzonego w tym mie-

scu targowiska garncarzy. Finałnie nie będzie ani hotelu, ani oryginalnej bryły. Projekt się zmienił. Ponoć trzeba było go dostosować do polskiego klimatu, surowszego niż ten panujący w Hiszpanii.

30 kwietnia 2026 roku ratusz wydał pozwolenie na budowę. Będą mieszkania i pasaż

handlowy. - Planowana inwestycja przy ul. Szpitalnej i Wierzyńskiej obejmuje budowę nowoczesnego budynku mieszkalnego wielorodzinnego z lokalami usługowymi oraz garażem podziemnym - przekazuje Marzena Kłeczek-Krawiec, rzeczniczka prezydenta Rzeszowa.

Budynek w najwyższym miejscu będzie miał 23 metry wysokości i siedem kondygnacji. Deweloper musi także zadbać o teren wokół inwestycji. W ramach przedsięwzięcia powstanie infrastruktura techniczna oraz nowa droga łącząca ulicę Leszczyńskiego. Według ratusza ma to poprawić układ komunikacyjny tej części miasta.

Mieszkańcy będą mieć nowy, zielony skwer

Innym warunkiem ratusza jest zrobienie przez inwestora zielonego skweru u zbiegu ulic Wierzyńska i Szpitalnej. Ma on być w pełni dostępny dla mieszkańców Rzeszowa.

- Powstanie tam przestrzeń z elementami małej architektury, zielenią oraz elementami wodnymi - wymienia Marzena Kłeczek-Krawiec. - Dzięki wykorzystaniu naturalnego ukształtowania terenu zaprojektowano tarasowe nawierzchnie z wkładowanymi siedziskami, nasadzeniami zieleni, nie-

kami wodnymi oraz fontanami posadzkowymi - wymienia przedstawicielka ratusza.

W projekcie przewidziano również liczne nasadzenia zieleni wysokiej i roślin ozdobnych. Całość ma uzupełnić dekoracyjne oświetlenie. - Wszystko było zatwierdzane przez Zarząd Zieleni Miejskiej - zaznacza urzędniczka.

Pozwolenie na budowę nie jest ostateczne. Sąsiedzi mogą składać ewentualne odwołania. Jeśli ich nie będzie, budowa będzie mogła w ruszyć. Mieszkańcy Śródmieścia mają obawy, że wjeżdżające na Plac Garncarski ciężarówki znacznie utrudnią im życie.

Prezydent Rzeszowa na niedawnym spotkaniu z mieszkańcami w I Liceum Ogólnokształcącym uspokajał, że dojazd na budowę będzie odbywał się przez nowo wybudowaną drogę, na którą wydano już zezwolenie na realizację inwestycji drogowej. ©

MATERIAL INFORMACYJNY FUNDACJA ORLY SPORTU

0011516815

Z Orlika na wielkie stadiony – rusz po swoje piłkarskie marzenia!

Trwają zapisy do trzeciej edycji Turnieju „Z Orlika na Stadion” – jednego z największych projektów piłkarskich dla dzieci i młodzieży w Polsce. To inicjatywa, która daje młodym zawodnikom realną szansę na rozwój, sportową rywalizację i przeżycie wyjątkowej przygody – od lokalnego boiska aż po ogólnopolski finał.

Marzenia zaczynają się na Orliku

Każdy, kto choć raz kopnął piłkę na szkolnym boisku, wie, jak łatwo ponieść się marzeniom o dalszej karierze. Wystarczy chwila – jeden udany drybling, gol strzelony w ostatnich sekundach – i nagle wyobraźnia przenosi nas na największe stadiony świata. Turniej „Z Orlika na Stadion” powstał właśnie po to, by tę dziecięcą wizję przekuć w coś realnego. To przestrzeń, w której pasja spotyka się z możliwościami. Młodzi zawodnicy mogą tu sprawdzić swoje umiejętności, nauczyć się rywalizacji i – co najważniejsze – uwierzyć, że ich marzenia są w zasięgu ręki.

Rekrutacja wystartowała 15 kwietnia i potrwa do końca maja. Projekt jest finansowany ze środków budżetu państwa, których dysponentem jest Minister Sportu i Turystyki. Partnerem strategicznym turnieju jest ORLEN.



stwa, których dysponentem jest Minister Sportu i Turystyki. Partnerem strategicznym turnieju jest ORLEN.

Ogólnopolska skala, lokalne emocje

Projekt realizowany przez Fundację Orły Sportu ma imponujący zasięg. W poprzedniej edycji wzięło udział około 72 tysięcy uczestników z całej Polski, tworzących ponad 8 tysięcy drużyn. Rozegrano tysiące turniejów lokalnych, które stały się areną pierwszych sportowych sukcesów, ale też lekcji sportowego współzawodnictwa oraz współpracy.

To właśnie połączenie ogólnopolskiej skali z lokalnym charakterem sprawia, że ten turniej jest wyjątkowy. Z jednej strony daje możliwość rywa-

lizacji na wysokim poziomie, z drugiej – pozostaje bliski uczestnikom, bo zaczyna się dokładnie tam, gdzie rodzi się pasja: na Orliku.

Przemyślana droga do finału

Struktura turnieju została zaplanowana w taki sposób, by każdy etap był naturalnym krokiem naprzód. Rozgrywki rozpoczynają się we wrześniu na poziomie lokalnym, gdzie drużyny mierzą się z zespołami z najbliższej okolicy. Następnie najlepsi awansują do etapów regionalnych i dalej do makroregionalnych (które odbywają się w październiku), gdzie poziom rywalizacji stopniowo rośnie.

Kulminacją jest listopadowy finał ogólnopolski na wiel-

kim piłkarskim stadionie. Tam właśnie spotkają się najlepsze drużyny z całego kraju. Dla młodych zawodników to nie tylko szansa na zwycięstwo, ale przede wszystkim możliwość doświadczenia atmosfery dużego wydarzenia sportowego – takiej, jaką znają z telewizji.

Turniej dla każdego

Jednym z najważniejszych założeń turnieju „Z Orlika na Stadion” jest jego dostępność. Otwarty jest dla różnych środowisk – mogą w nim uczestniczyć zarówno drużyny szkolne, zespoły amatorskie, jak i kluby czy akademie piłkarskie. To, co się tu liczy, to zaangażowanie i chęć gry.

Podział na ścieżki Junior i Junior Pro pozwala wyrównać poziom rywalizacji. Dzięki temu zarówno początkujący, jak i bardziej doświadczeni zawodnicy mogą czerpać radość z gry i rozwijać swoje umiejętności w odpowiednim tempie. Uczestnicy rywalizują w trzech kategoriach wiekowych: U-13, U-14 i U-15.

Inspiracja, która daje „kopa”

Szczególną wartością trzeciej edycji jest obecność młodych ambasadorów – zwycięzców poprzedniego turnieju. Ich

historie są najlepszym dowodem na to, że udział w projekcie może być początkiem czegoś większego.

Jeszcze niedawno grali na tych samych boiskach, w tych samych warunkach. Dziś inspirowani innymi, pokazując, że sukces nie jest kwestią przypadku, lecz odwagi, pracy i determinacji. To przekaz, który trafia do młodych ludzi znacznie mocniej niż jakiegokolwiek hasła promocyjne.

Nagrody i bezcenne doświadczenie

Turniej to nie tylko emocje sportowe, ale także konkretne nagrody. Jedną z nich jest możliwość udziału w zagranicznym zgrupowaniu piłkarskim – doświadczeniu, które pozwala zobaczyć, jak wygląda trening i rywalizacja na międzynarodowym poziomie.

Jednak dla wielu uczestników najważniejsze są nie nagrody materialne, lecz to, co zostaje z nimi na dłużej. Nowe przyjaźnie, umiejętność pracy w zespole, radzenie sobie z presją i emocjami. To wszystko buduje charakter i procentuje także poza boiskiem.

Sport, który rozwija

Turniej „Z Orlika na Stadion”

wpisuje się w szerszą ideę promowania aktywnego stylu życia wśród dzieci i młodzieży. W czasach, gdy coraz więcej czasu spędzamy przed ekranami, takie inicjatywy mają szczególne znaczenie. Dzięki nim młodzi ludzie mają okazję oderwać się od codzienności, zadbać o zdrowie i odkryć radość płynącą z ruchu. Sport uczy także odpowiedzialności, systematyczności i współpracy – umiejętności, które przysługują w każdej dziedzinie życia.

TERAZ TWÓJ RUCH
Zapisy do trzeciej edycji turnieju trwają do 31 maja i odbywają się online na stronie ZOrlikaNaStadion.pl
To moment, w którym wszystko zależy od jednej decyzji – czy spróbować.

Może to być początek pięknej przygody! Być może to Twój pierwszy krok w stronę ambitnych celów? A może po prostu niezapomniane doświadczenie, które zostanie na całe życie. Jedno jest pewne – nie dowiesz się, jak daleko możesz zająć, dopóki nie wyjdiesz na boisko.

Zapraszamy na Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego w Rzeszowie

oprac. Agata Wodzień-Nowak
a.wodzien@polskapress.pl

Przed nami jedno z najważniejszych wydarzeń gospodarczych roku na Podkarpaciu.

Polska Press Grupa, Nowiny24.pl, StrefaBiznesu.pl i StrefaObrony.pl zapraszają na Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego „Energia z Polski - Local First” w Rzeszowie pod patronatem Ministerstwa Aktywów Państwowych. Forum odbędzie się z udziałem ministra Wojciecha Balczuna, planowany jest także udział wicepremiera i ministra obrony narodowej Władysława Kosiniaka - Kamysza, ministra klimatu Pauliny Hennig - Kłoski oraz ministra energii Miłosza Motyki. 15 czerwca do Rzeszowa przyjadą przedstawiciele największych polskich firm, m.in. Orlenu, Taurona i PGZ oraz BGK i ARP.

Polska stoi u progu inwestycyjnego skoku o niespotykanej dotąd skali. Szacuje się, że



Minister aktywów państwowych Wojciech Balczun podczas forum w Szczecinie

w ciągu najbliższej dekady na transformację energetyczną oraz modernizację armii wydamy miliardy złotych. Inicjatywa Polska Press Grupy ma zapewnić, że te środki staną się silnikiem napędowym dla rodzimego przemysłu, budując

odporny i innowacyjny łańcuch dostaw.

Dlaczego „Local First”?

Hasło to nie jest jedynie pustym sloganem, ale priorytetem obecnej administracji rządowej. Przy Ministerstwie Aktywów

Państwowych powołano specjalny zespół ds. udziału komponentu krajowego w kluczowych inwestycjach. Ideę tę najlepiej podsumował premier Donald Tusk podczas inauguracji cyklu: „Spróbujcie pomagać sobie nawzajem, pomagać polskiemu wykonawcom. Czasami będzie to wymagało trochę więcej czasu lub pieniędzy, ale w perspektywie to będzie wielki, narodowy, bardzo opłacalny biznes.”

Fundamenty bezpieczeństwa

Forum łączy dwa sektory, które w obliczu obecnej sytuacji geopolitycznej są ze sobą nierozdzielnie związane. Po pierwsze przemysł energetyczny, przechodzący rewolucję w stronę OZE, cyfryzacji

Wydarzenie ma jasny cel: sprawić, by rekordowe wydatki na bezpieczeństwo i energię zasilili portfele polskich przedsiębiorców.

sieci i niskoemisowości. To szansa dla firm zajmujących się nowoczesnymi technologiami i infrastrukturą.

Po drugie przemysł obronny, zatem klucz do bezpieczeństwa narodowego. Od lotnictwa i stoczni, po zaawansowaną elektronikę i pojazdy - polskie zakłady mają potencjał, by stać się głównymi partnerami dla armii.

Wiedza, praktyka i kontrakty

Program podzielono na dwie kluczowe części:

Panele dyskusyjne - głos zabiorą przedstawiciele rządu, najwięksi inwestorzy oraz menedżerowie kluczowych spółek. Dyskusje będą dotyczyć strategii modernizacji polskiej armii i sektora energii.

Warsztaty praktyczne - to tu przedsiębiorcy dowiedzą się, jak skutecznie ubiegać się o kontrakty. Eksperti omówią mechanizmy finansowania, skomplikowane procesy certyfikacyjne oraz niuanse prawa zamówień publicznych.

Forum to unikalna okazja, by stanąć twarzą w twarz z ludźmi decydującymi o największych zamówieniach w kraju. To miejsce na networking, promocję własnych rozwiązań i bezpośredni dialog biznesu z administracją. Największe kontrakty zaczynają się od rozmowy.

Forum to kolejne wydarzenie z cyklu local first organizowane przez Polska Press Grupę. Poprzednie - Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej - odbyło się we wrześniu 2025 w Warszawie, kolejne w marcu 2026 w Szczecinie.

WAŻNE INFORMACJE

- Data: 15 czerwca
- Miejsce: Rzeszów
- Koszt: Udział w wydarzeniu jest bezpłatny
- Rejestracja: Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc, zachęcamy do szybkiego zapisywania się.

Uczniowie z Jarosławia wygrali prestiżowy konkurs. Ich projekt może ułatwić poruszanie się osobom z niepełnosprawnościami

Wojciech Tataara

wojciech.tataara@polskapress.pl

Projekt trójki młodych naukowców o nazwie MOST okazał się najlepszy spośród 560 prac zgłoszonych z całej Polski na konkurs Samsung Solve For Tomorrow.

Gala finałowa odbyła w Centrum Nauki Kopernik w Warszawie. Uczniowie Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących w Jarosławiu: Polina Horodovikova, Jakub Mazurkiewicz i Jakub Pysznik zdobyli pierwsze miejsce projektem MOST (Mobilny Otwarty System Trakcyjny). To elektryczna przystawka, którą w łatwy i szybki sposób można połączyć z wózkiem inwalidzkim, dzięki czemu zyskuje on napęd.

Fabryczne wózki napędzane elektrycznie kosztują nawet kilkanaście tysięcy złotych. Platforma, którą wynaleźli uczniowie, jest znacznie tańsza. Części wykorzystane w projekcie kosztowały ok. 2 tys. zł. Oczywiście uczniowie swoją pracę wykonali społecznie, nie biorąc za to ani złotych.



Uczniowie Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących im. Stefana Banacha w Jarosławiu wraz z dyrektorem, opiekunami i władzami oraz zaproszonymi do PCI gośćmi

- Pomysł na samo stworzenie przystawki narodził się od osób niepełnosprawnych, które widzieliśmy w Jarosławiu i obserwowaliśmy, z jakimi przeszkodami się borykają.

Samo stworzenie przystawki to około 3 miesiące, ale przez cały ten rok sprawdzaliśmy, jak to działa, pytaliśmy użytkowników, tworzyliśmy dalej projekt metodą design thinking i rozwi-

jaliśmy to, żeby jak najlepiej pasowała ona do użytkownika - mówi Jakub Mazurkiewicz.

W trakcie prac nad przystawką uczniowie konsultowali się z osobami z niepełnospraw-

nościami, aby wykorzystać ich sugestie w trakcie konstruowania urządzenia. - To już mój kolejny projekt. W ubiegłym roku zajęliśmy trzecie miejsce. Każdy projekt wymaga dużo poświęcenia i dużo pracy. Nad tym konkretnym sporo czasu zajęły nam badania urządzenia przez użytkowników, dzięki czemu udało się udoskonalić przystawkę - opowiada Polina Horodovikova.

Za pierwsze miejsce uczniowie z Jarosławia - oprócz prestiżu - otrzymali 35 tys. zł oraz zostali zaproszeni do Podkarpackiego Centrum Innowacji, gdzie w piątek zaprezentowali swój wynalazek.

- Chcemy, żeby wasz wynalazek zobaczył świat. Najważniejsze jest to, żeby innych zachęcić do tego samego, żeby pokazać, że się da, że nie jest ważne, czy pochodzisz z wielkiego ośrodka czy nie. Ale możesz uczęszczać do dobrej, prowadzonej z pomysłem szkoły, takiej jak Zespół Szkół Technicznych i Ogólnokształcących w Jarosławiu. Tylko w takiej szkole muszą być mądrzy dyrektorzy i nauczyciele, i oczywiście ludzie, którzy z tej wiedzy chcą skorzystać.

I w PCI mamy kilka takich szkół, z którymi już od lat współpracujemy. Ze szkołą w Jarosławiu współpracujemy od wielu lat, ale tym bardziej uważaliśmy, że warto wykonać te nasze przestrzenie i możliwości, żeby zaprezentować ten wynalazek gdzieś dalej - powiedział Michał Tabisz prezes PCI.

Zwycięskiej drużynie uczniów gratulację w imieniu zarządu województwa złożyła Małgorzata Jarosińska-Jedynak.

- Nawet gdybyście nie wygrali i tak bylibyście wygranymi, bo to jest naprawdę niezwykle ważne rozwiązanie. Bardzo często miałam okazję współpracować z osobami z niepełnosprawnością. Rozmawialiśmy o tym, jakie bariery dnia codziennego są dla nich trudne do pokonania. Myślę, że to rozwiązanie, które przedstawiliście, niezwykle usprawni proces poruszania się osób na wózkach inwalidzkich, aby mogły w pełni korzystać z tego, z czego my, osoby pełnosprawne również możemy na co dzień korzystać - zauważyła Małgorzata Jarosińska-Jedynak. ©

Szaleńcze rajdy crossowców i quadowców w lasach Podkarpacia to już plaga

Bogdan Hućko
b.hućko@nowiny24.pl

Dwóch mieszkańców powiatu brzozowskiego, jeżdżących w lesie motocyklami crossowymi, zatrzymała Straż Leśna z Nadleśnictwa Kołaczycze z dzielnicowymi z Jasienicy Rosielnej.

Crossowcy zostali przyłapani w ramach ogólnopolskiej akcji „Majówka 2026”. Dzielnicowi z posterunku w Jasienicy Rosielnej wspólnie ze Strażnikami Leśnymi z Nadleśnictwa Kołaczycze patrolowali tereny leśne w gminie Jasienica Rosielna.

Wjazd do lasu motocyklami crossowymi i quadami jest zabroniony, a mimo to wiele osób łamie zakaz i szaleje nie tylko po drogach leśnych, ale także wybiera ustronne, trudno dostępne miejsca.

- Wjazd takimi pojazdami do lasu jest zabroniony. Dewastują oni tereny leśne. Sprawcom wykroczenia może grozić teraz mandat karny w wysokości 500 złotych, a w niektórych przypadkach sprawa może być



FOT. KPP BRZÓZÓW

Crossowcy zostali przyłapani w lesie koło Orzechówki (powiat brzozowski). Straż Leśna będzie kierować sprawę do sądu

skierowana do sądu, który karę grzywny może zaostrzyć do 5 tysięcy złotych – mówi starszy aspirant Joanna Baranowska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Brzozowie.

- W tym roku to pierwszy taki przypadek w powiecie brzozowskim – dodaje policjantka.

Jeden już był karany

Jeden z zatrzymanych w Orzechówce był już karany w ubiegłym roku. Mandaty nie skutkują.

- Wtedy też było ich dwóch. Otrzymali po tysiąc złotych mandatu. Teraz zostaną wezwani na przesłuchanie i prawdopodobnie zostaną skiero-

wane wnioski o ukaranie do sądu – mówi Łukasz Krzakiewicz, komendant Straży Leśnej w Nadleśnictwie Kołaczycze.

Dla strażników leśnych quadowcy i crossowcy to prawdziwa plaga od wielu lat.

- Jeżdżą praktycznie wszędzie. Są anonimowi. Mamy

dużo zdjęć z kamer, ale motory nie mają rejestracji. Jeżeli nawet są zarejestrowane, to ściągają tablice przed wyjazdem do lasu. Ciężko udowodnić. Bywały takie przypadki, że byli tak samo ubrani, a motory miały charakterystyczne naklejki, to trochę nam ułatwiało, gdy kamera ich wcześniej zarejestrowała – tłumaczy walkę z szalejącymi w lasach crossowcami Łukasz Krzakiewicz.

Mandat jak bilet wstępu do lasu

Najczęściej na takie rajdy decydują się ludzie majątni. Bywa, że przyjeżdżają z innych regionów Polski tylko po to, żeby pojeździć sobie w lasach podkarpackich i w Bieszczadach. Mandaty nie robią na nich większego wrażenia.

- Mandat tysięcy złotych traktują jako bilet wstępu do lasu – dodaje z przekąsem komendant Straży Leśnej w kołaczyckim nadleśnictwie.

Strażnicy często zatrzymują też miejscowych, mieszkańców pobliskich miejscowości, młodych chłopaków.

Nielegalne tory w bardzo trudnym terenie

- Są to najczęściej nieletni. Motory mają nierejestrowane. Rodzice kupują im crossa za 5 tysięcy złotych. Dwa dni pojeździ koło domu, a potem ciągnie go do lasu i jeszcze po drodze niszczy ludziom zasiewy, trawy, bo jeżdżą na przełaj. Na naszym terenie mamy kilkanaście miejsc, gdzie wjeżdżają na strome zbocza. Wyszukują takie górki, piony, potoczyska i niszczą te miejsca. To nie, że raz przejadą, tylko ciągle tam jeżdżą. W Orzechówce miejsce jest trudno dostępne. Gdy widzą zbliżające się osoby, to odjeżdżają natychmiast. Będąc nawet 5 metrów od crossa, możemy go nie złapać, bo takie mają „odejście”. Jeżeli nie zgąśnię mu silnik lub sam się nie przewróci w koleinie, to jest nie do zatrzymania – opowiada Łukasz Krzakiewicz.

Crossowcy utworzyli sobie w trudno dostępnych, wręcz karkołomnych miejscach nielegalne tory i grają na nosie służbom. ©

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Dzięki dotacji zachowali rodzinny dom

Pani Danuta z Ludziska (okolice Inowrocławia) odziedziczyła dom, który budował jeszcze jej dziadek. Budynek był zniszczony i od dawna wymagał generalnego remontu, a palenie w starym kopciuchu było już nawet niebezpieczne. Korzystając z programu Czyste Powietrze, wymieniła piec na nowoczesny kocioł na pellet. Teraz znów chce skorzystać z Czystego Powietrza – tym razem, by sfinansować ocieplenie budynku.

Pani Danuta całe życie mieszkała w domu wybudowanym jeszcze przez dziadka. Potem dom odziedziczyli jej rodzice, a po ich śmierci – ona sama. Mieszka w nim z mężem i dwoma synami. Niestety dom, który niszczał przez lata, wymagał generalnego remontu. Budynek jest nieocieplony, a w ścianach pojawiała się wilgoć. – Sami nigdy nie dalibyśmy rady go wyremontować. Byliśmy bliscy decyzji o sprzedaży domu i kupnie mieszkania w mieście. Jednak to nie byłoby to samo – tu mamy przestrzeń, zieleni i ogród. Byłam zdeterminowana, żeby zostać w Ludzisku – mówi pani Danuta.

O włos od tragedii

Ogromnym wysiłkiem finansowym wymienili okna i drzwi na energooszczędne. Mieli nadzieję, że stary piec na drewno i węgiel jeszcze trochę popracuje, ale sprawił im przykrą niespodziankę. – Piec stał w oddzielnym budynku



gospodarczym, który jest połączony z domem. Okazało się, że się rozszczelił i pewnego dnia woda się zagotowała, a piec stanął w ogniu. Nie pozwoliłam mężowi wejść do kotłowni. Piec pisał, wszędzie było pełno dymu. Szybko zadzwoniłam po straż pożarną. Strażak powiedział mi potem, że gdyby mąż otworzył drzwiczki pieca, doszłoby do wybuchu. Mąż zginąłby na pewno! – opowiada. Małżeństwo stanęło więc także przed koniecznością wymiany pieca. Jednak – jak wie każdy właściciel domu jednorodzinnego – to naprawdę spora inwestycja, a im oszczędności już się skończyły. – Koleżanka z urzędu gminy opowiedziała mi o programie Czyste

Powietrze. Pomogła wypełnić wniosek i go rozliczyć. Mieliśmy wtedy bardzo małe dochody i dostaliśmy około 70 proc. dotacji do nowego źródła ciepła, komina i całej instalacji. Zdecydowaliśmy się na piec na pellet – wyjaśnia pani Danuta. Od razu odczuliśmy różnicę – w domu zrobiło się ciepło, sucho i przytulnie – dodaje. Ludziskowianka opowiada, że rachunki za ogrzewanie spadły. Nie muszą się martwić, gdzie kupić drewno i węgiel. W domu jest czysto, bez pyłu i popiołu. Nie trzeba już też ciągle dokładać do pieca. – Poprzednio, jak się nie poszło w nocy, żeby dołożyć opału,

to temperatura w domu od razu spadała. Teraz kocioł ma programator, można ustawić odpowiednią temperaturę na dzień i na noc. To ogromna wygoda – wyjaśnia pani Danuta.

Paliwo naturalne i ekologiczne

Pellet przypomina kukurydziane chrupki. Ma 2–3 cm długości i kilka milimetrów średnicy. Produkuje się go z biomasy – odpadów drzewnych, uprawianych w tym celu roślin oraz odpadów i produktów ubocznych rolnictwa. Uwaga! W programie Czyste Powietrze dofinansowane są kotły na pellet drzewny. Pellet uznawany jest za paliwo ekologiczne (o ile jest odpowiednio

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza?

Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.

Wejdź na czystepowietrzestok.pl

UWAGA, KONKURS!

Co miesiąc do wygrania hulajnoga elektryczna!

Jaka więc powinna być kolejność prac?

1. PRACE TERMOIZOLACYJNE • stolarka okienna i drzwiowa • termoizolacja ścian zewnętrznych • termoizolacja dachu lub stropodachu • strop nad nieogrzewaną piwnicą, podłoga na gruncie.
2. INSTALACJE WEWNĘTRZNE • wentylacja mechaniczna z odzyskiem ciepła (rekuperacja) • modernizacja c.o. i c.w.u.

3. WYMIANA ŹRÓDŁA CIEPŁA I ZASTOSOWANIE OZE • wymiana kopciucha na energooszczędne i odnawialne źródła energetyczne, program Czyste Powietrze w obecnej edycji dopuszcza: pompy ciepła (Uwaga! wykorzystują energię elektryczną), kotły zgazowujące drewno, kotły na pellet drzewny, ogrzewanie elektryczne, np. kocioł elektryczny, maty grzewcze, podłączenie budynku do istniejącej sieci ciepłowniczej.

na wsi. Synowie mogą dorastać w bezpiecznym miejscu. Czuję też satysfakcję, że udało nam się przywrócić życie budynkowi, który od pokoleń należy do mojej rodziny – podsumowuje pani Danuta. Namawia też do skorzystania z programu sąsiadów, którzy przymierzają się do wymiany pieca czy termomodernizacji budynku.

Najpierw termomodernizacja, potem źródło ciepła

Pani Danuta, niestety, nie przeprowadziła prac w kolejności, jaką rekomenduje program Czyste Powietrze. Warto się do tej kolejności zastosować, bo zapewni to najbardziej efektywne ogrzewanie. Najwięcej ciepła z domu ucieka przez zewnętrzne ściany budynku, dach oraz okna i drzwi wejściowe. Najpierw tym się trzeba zająć, by zmniejszyć zapotrzebowanie domu na energię, a dopiero potem odpowiednio dobrać źródło ciepła. Takie działanie zapewni komfort cieplny i jednocześnie zmniejszy

Rzeszowska Zorza świętuje 70. urodziny. Czeka na wspomnienia widzów

Piotr Samolewicz
piotr.samolewicz@polsparess.pl

Kino Zorza z okazji swoich 70. urodzin przygotowało dla widzów wiele atrakcji: konkursy, tanie seanse i tort urodzinowy.

Kino zostało otwarte 7 września w 1956 roku w nowo wybudowanym obiekcie z salą widowiskową na 518 miejsc.

Według Katarzyny Hadała, autorki książki „Kino, którego nie ma” (2019), pierwszy seans miał miejsce 8 września i był nim film „Otello” Orsona Wellesa, natomiast według Grażyny Deptuch, prezes Regionalnej Fundacji Filmowej, która prowadzi kino, premierowy seans odbył się kilka dni wcześniej, 28 sierpnia, i był nim jakiś western.

Panorama, Rewia i Zorza

Nazwę kina wybrano w drodze konkursu czytelników „Nowin Rzeszowskich”. Pomyślną kandydatką była Wincenty Styś



Jeden z najsłynniejszych kadrów filmowych: Charlie Chaplin i mały Raymond Lee („Brzdąc”). Zorza wyświetli film 28 sierpnia. Będzie to seans z muzyką na żywo

z podrzeszowskiej Palikówki. Zaproponował on trzy nazwy: Panorama, Rewia i właśnie Zorza. Pierwotnie nazwa nowego kina miała wiązać się z miastem, nie wiadomo dlaczego komisja wybrała neutralną. Jak pisze Katarzyna Hadała, czytel-

nicy „NRz” nie kryli zaskoczenia przyjętą nazwą, ktoś podsunął pomysł zamienienia jej np. na „Czerwoną Zorzę”...

Duża sala kinowa od początku była obita dębową boazerią, dziś impregnowaną niepalnym środkiem, oraz tkaniną

wysokiej jakości, a posadzki i kolumny przy wejściu zostały wykonane z marmuru. Od początku też Zorza cieszyła się opinią kina posiadającego salę o najlepszej akustyce w kraju.

W sieci Europa Cinemas

Dziś do kina przyciąga widzów nie tylko duża sala, ale i dwie kameralne oraz wiele seansów filmów popularnych i bardziej wymagających. Zorza należy do międzynarodowej sieci kin Europa Cinemas preferującej repertuar europejski oraz do sieci Stowarzyszenia Kin Studyjnych. Organizuje przeglądy filmowe i inne wydarzenia artystyczne.

Kino czeka na wasze wspomnienia

Jakie atrakcje przygotowało kierownictwo kina dla swoich fanów? Już dziś mogą oni przysłać (do końca lipca) swoje wspomnienia związane z kinem: o pierwszych wizytach, o randce, o obejrzanych filmach. Cenne będą też wszel-

kiego rodzaju przedmioty: od cinki biletów, plakaty, pocztówki itp., mówiące o historii kina. Swoje opowieści i pamiątki należy przysłać na adres: zorza@kinozorza.pl z dopiskiem „70-te urodziny kina Zorza”.

To nie koniec. Od 8 do 11 czerwca Zorza będzie gościła kinarzy i dystrybutorów na ogólnopolskim Forum Wokół Kina. Do Rzeszowa przyjedzie m.in. producent nowej kinowej wersji „Lalki”. To wielkie wyróżnienie dla Zorzy.

Seans „Brzdąca” 28 sierpnia

Najważniejsze wydarzenia rozegrają się w ostatnim tygodniu sierpnia. Od 24 do 28 VIII będą wyświetlane po promocyjnych cenach dwa seanse dziennie, jeden dla dzieci, drugi dla dorosłych. 28 VIII dla upamiętnienia pierwszego seansu w Zorzy sprzed 70 laty zostanie pokazane arcydzieło kina niemego „Brzdąc” (1921) Charlie Chaplina z muzyką na żywo. ©

16-latek spowodował kolizję i uciekł z miejsca zdarzenia

opr. baj
wydawcy@nowiny24.pl

Nastolatek prowadził Volkswagena swojego kolegi, mimo że nie miał prawa jazdy. Dodatkowo doprowadził do kolizji drogowej i odjechał z miejsca zdarzenia.

Do kolizji drogowej doszło w Błażowej. Z informacji przekazanych przez pokrzywdzonego - kierującego Kią - wynikało, że gdy jechał Al. Armii Krajowej w Błażowej, kierujący Volkswagensem Polo najechał na tył jego pojazdu. Tuż po zdarzeniu kierujący Kią zjechał na pobliską stację paliw. Mężczyzna widział, że z Volkswagena wybiegają pasażerowie,

a kierujący odjechał w kierunku Dynowa.

Na miejscu policjanci z Tyczyny zastali jedną z pasażerek Volkswagena. 16-latek oświadczył, że samochodem podróżowała wraz z koleżanką. Nie wiedziała, do kogo należał samochód, ani kto nim kierował.

Policjanci krok po kroku ustalali kolejnych pasażerów pojazdu - łącznie 5 osób. Dwoje nastolatków wraz z rodzicami zgłosiło się do miejscowego komisariatu.

Samochód porzucił w lesie

Policjanci ustalili, że w chwili zdarzenia Volkswagensem kierował 16-letni mieszkaniec powiatu rzeszowskiego. Samochód należał do jego ko-

legi, również 16-latek. Pojazd miał zostać kupiony od pełnoletniego mieszkańca Dynowa, bez żadnej umowy kupna - sprzedaży. Dodatkowo auto nie miało obowiązkowego ubezpieczenia ani ważnych badań technicznych. Tuż po spowodowanej kolizji 16-latek odjechał z miejsca zdarzenia, a Volkswagena porzucił w lesie. Na szczęście żaden z uczestników tego zdarzenia nie odniósł żadnych obrażeń.

W najbliższym czasie materiały dotyczące tego zdarzenia zostaną skierowane do Sądu Rodzinnego i Nieletnich w Rzeszowie.

Nastolatek, który kierował Volkswagensem, będzie odpowiadał za kierowanie pojazdem pomimo braku uprawnień, spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym i przewożenie większej liczby osób niż określono w dowodzie rejestracyjnym.

Drugi 16-latek może ponieść konsekwencje za udostępnienie pojazdu osobie, która nie ma prawa jazdy.

Policjanci będą też wyjaśniać okoliczności, w jakich mieszkaniec Dynowa sprzedał nieletniemu samochód.



Policjanci ustalili, że w chwili zdarzenia Volkswagensem kierował 16-letni mieszkaniec powiatu rzeszowskiego

100 terytorialsów rozpoczęło szkolenie wojskowe w 3. PBOT w Rzeszowie

opr. NZ
n.zietal@nowiny24.pl

100 nowych terytorialsów rozpoczęło szkolenie w 3. Podkarpackiej Brygadzie Obrony Terytorialnej.

Ochotnicy przekroczyli bramę jednostki wojskowej w Rzeszowie, rozpoczynając jeden z najważniejszych etapów swojego życia. Za nimi zostały codzienne obowiązki, rodziny i cywilne przyzwyczajenia. Przed nimi intensywne szkolenie, wojskowa dyscyplina i nauka umiejętności niezbędnych do pełnienia służby. - Pierwszy dzień poświęcono formalnościom, w tym wypełnieniu dokumentów, pobraniu umundurowania oraz testowi sprawności fizycznej. W kolejnych dniach ochotnicy będą szkolic się pod okiem instruktorów z 3 PBOT, zdobywając wiedzę i umiejętności m.in. z zakresu strzelectwa, taktyki, łączności, topografii, musztry oraz udzielania pierwszej pomocy - informuje por. Magdalena Mac, rzecznik 3. PBOT.

Szkolenie realizowane jest w dwóch wariantach - ośmiodniowym wyrównawczym dla



Majowe wcielenie jest już trzecim naborem prowadzonym przez 3. PBOT w 2026 roku

osób mających wcześniejsze doświadczenie wojskowe oraz szesnastodniowym podstawowym dla kandydatów rozpoczynających swoją drogę w służbie. Finałem będzie wy-

magający egzamin końcowy, tzw. pętla taktyczna, podczas której uczestnicy sprawdzą swoje umiejętności w warunkach zbliżonych do realnych działań.

Osoby zainteresowane dołączeniem do 3. PBOT mogą skontaktować się z najbliższym Wojskowym Centrum Rekrutacji lub rekruterem w swoim powiecie. Szczegółowe informacje są na stronie: rekruterzy.terytoriali.wp.mil.pl oraz pod nr telefonu 261 156 227.

Kolejna okazja do rozpoczęcia szkolenia wojskowego pojawi się 27 czerwca w ramach projektu „Wakacje z WOT”

MAGAZYN

SPORTOWY24

11.05.2026

Piłkarze Stali Mielec na dwie kolejki przed końcem rozgrywek mają trzy punkty przewagi nad pierwszą ekipą ze strefy spadkowej STR. 14



Niełatwa walka Stali o ligowy byt

**OGROMNE ZMIANY
W KADRZE
DEVELOPRESU
RZESZÓW.
STR. 13**

**Cenne punkty piłkarzy
Stali Stalowa Wola.
Wygrali dopiero drugi
raz w tej rundzie
STR. 14**

**Handball Stal Mielec
kończy sezon
przegraną. Zajęła 8.
miejsce
STR. 12**

SPORTOWY24.PL

Żużel | Finał DME Team Nickiego Pedersena i Bartosz Bańbor byli najlepsi

Duńczycy przerwali polską serię. Srebro chluby nam nie ujemuje

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

Reprezentacja Danii wygrała w sobotę w Rzeszowie finał Drużynowych Mistrzostw Europy na żużlu przerywając trwającą od 2022 roku hegemonię Polaków. Biało-Czerwoni zajęli drugie miejsce.

W poprzednich czterech finałach triumfowali Polacy, którzy stanęli na starcie rzeszowskiego czempionatu osłabieni brakiem Piotra Pawlickiego. Zawodnik ten w piątkowym meczu ligowym doznał kontuzji i dosłownie w ostatniej chwili zastąpił go Wiktor Przyjemski.

Tor przy Hetmańskiej nie był handicapem polskiej drużyny. Od początku świetnie spisujący się na nim młodzi Duńczycy, których menedżerem był Nicki Pedersen. Polacy - Przemysław Pawlicki i Przyjemski - dwukrotnie przyjeżdżali na końcu stawki. W dalszej części zawodów dwie „trójki” zanotował Bartosz Zmarzlik, kapitan gospodarzy. Duńczycy jednak trzymali fason i budowali przewagę. Mocno niefortunne dla Polaków były serie trzecia i czwarta, choć w pierwszej z nich Biało-Czerwoni rozpoczęli od „trójki” Bartosza Bańbora w wyścigu dla zawodników do lat 21. Następnie nie było już tak różowo. Na domiar złego w wyścigu numer 14 defekt zanotował jadący w ramach rezerwy taktycznej Zmarzlik i Polska spadła na trzecie miejsce. W teamie menedżera Stanisława Chomskiego punktowali Zmarzlik i rewela-



Polacy w Rzeszowie bronili tytułu mistrza Europy, ale nie dali rady. Srebro też nie jest złe

cyjnie spisujący się Bańbor, ale straty do równo jadącej Danii były duże i reprezentacja ta po 19. wyścigu zapewniła sobie pierwszy historyczny tytuł mistrza Starego Kontynentu. Polacy na finiszu dodali gazu i zapewnili sobie srebro, a brąz Szwedzi, którzy tylko o jedno „oczko” byli lepsi od Łotyszy.

Dla nas finał rozpoczął się już w piątek, gdy późnym wieczorem ze składu wypadł jeden z naszych filarów. Liczyliśmy na obronę złota, ale każda seria kiedyś się kończy. Gratuluję Duńczykom. Trzeba szukać pozytywów. Srebro chluby nam nie ujemuje. Bardzo cieszy występ Bartka Bańbora - podsumował Stanisław Chomski.

Jest srebro i trzeba się z tego cieszyć. Jestem zadowo-

lony z tego, co dałem od siebie. Oczywiście, był stres, ale koncentrowałem się na sobie, na swoim zadaniu i wykonaniu go - dodał Bańbor.

Świetnie funkcjonowaliśmy jako drużyna. To przesądziło o naszym sukcesie nad bardzo silnym zespołem Polski. Od pierwszej serii staraliśmy się pokazać, że przyjechalśmy do Rzeszowa po zwycięstwo. Warunki torowe nam pasowały, jesteśmy bardzo szczęśliwi z ostatecznego rezultatu - komentował zadowolony Nicki Pedersen.

Mocnym ogniwem duńskiej ekipy był jeżdzący w Metalkas 2. Ekstralidze w barwach Stali Rzeszów Rasmus Jensen wykorzystujący znajomość rzeszowskiego toru.

Wyniki: 1. DANIA 42 punkty: 13. Frederik Jakobsen 8 (1, 1, 2, 2, 2); 14. Rasmus Jensen 12 (3, 2, 3, 3, 1); 15. Michael Jepsen Jensen 10 (3, 3, 2, 2, D); 16. Mikkel Michelsen 7 (2, 2, 1, 2, 0); 20. Villads Nagel 5 (2, 3). Menedżer: Nicki Pedersen.

2. POLSKA 39: 1. Bartosz Zmarzlik 12 (3, 3, 1, d, 3, 2); 2. Przemysław Pawlicki 8 (0, 2, 2, 1, 3); 3. Wiktor Przyjemski 2 (0, 2, 0, -); 4. Bartłomiej Kowalski 3 (2, 0, 1, -); 17. Bartosz Bańbor 14 (3, 3, 2, 3, 3). Menedżer: Stanisław Chomski.

3. SZWECJA 26: 5. Oliver Berntzon 0 (0, 0, -, 0, 0); 6. Fredrik Lindgren 10 (3, 1, 3, 3, 0, 0); 7. Kim Nilsson 3 (1, 0, 1, 0, 1); 8. Jacob Thorsell 11 (2, 1, 3, 3, 2); 18. Erik Persson 2 (1, 1). Menedżer: Linus Sundstroem.

4. ŁOTWA 25: 9. Andrzej Lebediew 12 (1, 3, 2, 1, 2, 3); 10. Danil Kolodinski 4 (0, 1, 0, 2, 1); 11. Jewgienij Kostygow 3 (2, 0, 0, 1); 12. Francis Gusts 6 (1, 3, 0, 1, 1); 19. Emils Rimican 0 (0, 0). Menedżer: Władimir Vagels.

NCD - 66,14 s - uzyskał w 3. wyścigu Michael Jepsen Jensen (Dania). Widzów: ponad 3500.

© P

Nowiny
Poniedziałek, 11.05.2026

Marcin
Jastrzębski



WIELKI SUKCES KMIĘCIA

Zawsze, gdy ktoś znajomy, który wie, czym się zajmuję, pyta mnie o najmocniejsze sportowe drużyny na Podkarpaciu, zbaczamy na temat szkolenia i... jego efektów. Nie jestem zadowolony z tego, że w naszych najlepszych drużynach piłkarskich czy siatkarskich nie ma ludzi z regionu, ale jest ich niewielka liczba. Nie rozumiem tego. Są czasem „rodziny”, które robią kariery gdzieś w Polsce, ale mam wrażenie, że jest ich też coraz mniej. Czasem też nie rozumiem tego, że dzieci zaczynają treningi w danej dyscyplinie i po kilku latach ich pasja gaśnie. W efekcie mamy np. na poziomie centralnym piłkarskie drużyny, w których grają zawodnicy, z którymi trudno się utożsamić. Chciałbym żeby gole dla Resovii strzelał ktoś, kto zna trenera juniorów w tym klubie i kojarzy Macieja Bilińskiego. Albo żeby chłopak, który chce się rozwijać w Stali znał Zdzisława Napieracz lub Pawła Kloca. Czy nowi zawodnicy czują klimat klubu, w którym grają? Szczerze wątpię. Może i to jest przyczyną kłopotów naszych 2-ligowców. Kto tam gra z regionu? Przyskre to. Może pora żeby więcej wymagać od naszych akademii.

Weekend przyniósł piękne informacje z Sędziszowa Małopolskiego. Siatkarki Marby i siatkarze AVII Solar wywalczyli awans do pierwszej ligi. Piękna historia, w której nie ma przypadku. Dobrze poznałem specyfikę klubów z Sędziszowa. Są tu oddani działacze (wiem, że kiepsko z zwichowankami, ale nie psioć w takim momencie), świetni trenerzy, a nad wszystkim czuwa burmistrz Bogusław Kmiec. Te dwa awanse to jego sukces. Doświadczony samorządowiec, były działacz Patrii Sędziszów, nigdy nie żałował dotacji na siatkarskie drużyny i dziś może świętować. Poznałem go w roli spikera podczas meczów Patrii, a później obserwowałem jako szefa fajnego miasta i gminy Sędziszów Małopolski. Kibicował, wspierał, nie wtrącał się i teraz ma sukces oraz... kłopot. 1. liga to dopiero będzie wyzwaniem!

Z SIATKARSKICH AREN

WARTA LEPSZA OD BOGDANKI

Siatkarze Aluronu CMC Warta Zawiercie w niedzielę przypieczętowali swoje pierwsze w historii mistrzostwo Polski. W decydującym, piątym meczu rozegranym w Sosnowcu gospodarze pokonali broniącą tytułu Bogdanek LUK Lublin 3:1 (15:25, 25:21, 25:14, 25:21), triumfując w całej serii 3-2.

MARBA I AVIA SOLAR MELDUJĄ SIĘ W PIERWSZEJ LIDZE

W miniony weekend z powodzeniem w turniejach finałowych o awans do pierwszej ligi walczyły: siatkarki Marby Sędziszów Małopolski i siatkarze AVII Solar Sędziszów Małopolski. Obie ekipy zapewniły sobie awans już w drugim dniu turnieju.

Turniej pań w Ostrowcu Świętokrzyskim:

KSZO Ostrowiec Św. - KS Pajęczno 0:3
Marba Sędziszów Młp. - Gedania Politechnika Gdańsk 3:0 (21, 21, 15)

KSZO - Gedania 1:3
Marba - KS Pajęczno 3:2 (25:21, 25:13, 32:34, 21:25, 15:10)

Gedania - Pajęczno 3:1

KSZO - Marba 1:3

Turniej panów w Wieluniu:

Piątek:
Energa Trefl Gdańsk II - AVIA Solar Sędziszów Małopolski 2:3 (17:25, 26:24, 19:25, 25:23, 8:15)

Sobota:
WKS Wieluń - AVIA Solar Sędziszów Małopolski 1:3 (23:25, 19:25, 25:23, 23:25)

Niedziela:
KPS Płock - AVIA Solar Sędziszów Małopolski 3:1, Energa - Wieluń - po zamknięciu tego wydania.

© P

Handball Stal Mielec przegrała w Kwidzynie i kończy sezon na ósmym miejscu

PIŁKA RĘCZNA. Sezon Orlen Superligi dla Handball Stali właśnie się zakończył. Beniaminek zajmując ostatecznie ósme miejsce.

Tym razem nie zadziałało prawo serii, gdyż do tej pory w meczach Stali i MMTS wygrywali goście. MMTS do meczu przystąpił podrażniony porażką w poprzednim meczu i w spotkaniu z Mielczanami chcieli choć trochę sobie poprawić humor zajmując siódme miejsce i to im się udało. Podopieczni

Roberta Lisa rozpoczęli dobrze obejmując prowadzenie 2:0. Po chwili jednak miejscowi wyrównali stan rywalizacji. Od tego momentu rozsolnie budowali przewagę, w czym delikatnie pomagała im Stal nie wykorzystując dwóch rzutów karnych.

Na początku drugiej połowy miejscowi powiększyli przewagę o kolejne trafienie. Stal szybko zmniejszyła dystans do trzech bramek, by po chwili stracić trzy bramki z rzędu. Zryw przyjezdnych pozwolił im



Stal nie sprostała MMTS-owi. Nz. Michał Kotliński

z powrotem wrócić do czterech bramek straty. Właśnie wokół czterech bramek przewagi gospodarzy, oscylował wynik do końca meczu. Miejscowi zadowoleni z miarą bezpiecznego prowadzenia, starali się grać długo do pewnych rzutów, zaś Mielczanie nie za bardzo mieli pomysły jak skutecznie zatrzymać miejscowych i odrobić dystans bramkowy. - Mecz na otarcie łez, ostatni w tym sezonie, ale zależało nam, aby tu przyjechać, powalczyć i spróbować wygrać ten mecz. Bo to

było by miłe zakończenie sezonu. Niestety nie udało się, Kwidzyn postawił nam ciężkie warunki i był lepszy. Graliśmy trochę chaotycznie w obronie. W pierwszej połowie udawało nam się dotrzymywać kroku gospodarzom. Przez pierwsze dziesięć piętnaście minut w drugiej połowie Kwidzyn utrzymywał to plus cztery i kontrolował prowadzenie. W końcówce mieliśmy okazję, aby zbliżyć się na minus dwa i spróbować im zagrozić, ale niestety nie udało się - podsu-

mował bramkarz Krystian Witkowski.

MMTS KWIDZYN - HANDBALL STAL MIELEC 30:26 (16:12)

MMTS: Chruściel, Zakrepta - Stempin, Łazarczyk 5, Bekisz, Milicevic 10, Potoczny 2, K. Pili-towski 1, M. Pili-towski, Skierka 4, Malczak, Landzwojczak 2, Kostro 3, Mucha 1, Lewczyk, Czarnecki 2. Trener Bartłomiej Jaska.

Handball Stal: Królikowski, Witkowski - Janus, Segal 1, Mrozowicz, Kotliński 6, Tokarz, Wołyncew 4, Przybylski 5, Sanek, Kasai 1, Stefani 4, Sikora 1, Gluszczenko 1, Wąsowski, Tarasewicz 3. Trener Robert Lis.

Sędziowali Habierski i Skrobak (Wrocław)
Kary 6 i 4 min. **Widzów** 600. © P

Siatkówka | Tauron Liga Nowe rozgrywające, atakujące, libero i środkowe DUŻE ZMIANY W DEVELOPRESIE

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

**Na rewolucyjne zmiany zano-
si się w kadrze siatkarek KS
DevelopRes. Rzeszowianki
o odzyskanie tytułu mistrzyń
Polski w sezonie 2026/27
walczyć będą w mocno zmie-
nionym składzie.**

Miniony sezon przeszedł już do historii. Rafał Mardoń, prezes rzeszowskiego klubu zapowiedział, że niedługo DevelopRes będzie komunikował zmiany, ale ruszyła już giełda transferowa i znajdują się na niej nazwiska siatkarek, które wywalczyły w tym sezonie z DevelopResem srebrne medale mistrzostw Polski. Postanowiliśmy sięgnąć jeszcze głębiej i pozyskaliśmy wiele interesujących informacji, także z zagranicy. Wynika z nich, że w DevelopResie roszady nastąpią w każdej formacji. Zaczniemy od sztabu. Trenerem drużyny pozostanie Jelena Blagojević. Sergii Kapełus, asystent Serbki ma odejść do siatkówki męskiej, do której jest mu znacznie bliżej niż do kobiecej. W klubie na kolejny sezon mają pozostać przyjmujące Julita Piasecka, Marrit Jasper oraz najprawdopodobniej Laura Jansen.

Zgodnie z wcześniejszym komunikatem, zawodniczką DevelopResu będzie nadal środkowa Dominika Pierz-



Karolina Pancewicz od nowego sezonu będzie nową libero DevelopResu. Siatkarka wraca na Podkarpacie

chała oraz Justyna Jankowska. Odchodzi do zagranicznego klubu (Turcja) Ukrainka Switłana Dorsman, a Belgijka Laura Heyrman jak wiadomo zakończyła karierę. Nie będzie ciągu dalszego w w Rzeszowie Belgijki Nathalie Lemmens.

Całkowita wymiana na rozegraniu i na libero. Do PGE Budowlanych odchodzi Katarzyna Wenerska, a jak mówi nasz informator Karina Chmielewska wspólnie z Aleksandrą Szczygłowską miały zdecydować się na grę w USA. Magda Kubas, druga libero, wymieniana jest w kontekście Volleya Wrocław.

DevelopRes będzie miał także nowy atak, bo odchodzą Oliwia Sieradzka (do Chemika Police) i Taylor Bannister (do Olimpiakosu Pireus?). W ich miejsce klub pozyska Chorwatkę Mikę Grbavicę (FC Porto) i Amerykankę Taylor Mims (Igor Gorgonzola Novara - Włochy). Mims (ur. 8.08. 1997; wzrost 193 cm), grała wcześniej w lidze francuskiej (Neptunes de Nantes i Terville Torange). Mika Grbavica (ur. 8.12.2001; wzrost - 191 cm) występowała wcześniej w lidze słoweńskiej - (Calcik Villey), włoskiej (Volleyball Casalmaggiore) i niemieckiej

(Dresdner SC). Środek siatki wzmocni powracająca do klubu Weronika Centka - Tietaniec, która po rozbracie z liga turecką, ostatnie miesiące spędziła w ŁKS-ie Commercecon Łódź oraz Aleksandra Gryka z BKS-u Bostik ZGO Bielsko-Biała, która podczas meczu z UNI Opole doznała kontuzji kolana, która wyeliminowała ją z gry do końca sezonu.

Nowymi postaciami na libero będą Karolina Pancewicz z Sokoła Mogilno (wcześniej ITA Tools Stal Mielec), jedna z najlepszych na swojej pozycji w Tauron Lidze, powołana do szerokiej reprezentacji Polski oraz Zuzanna Suska z BKS-u Bielsko-Biała.

Pierwszą rozgrywającą ma być Alicja Grabka z PGE Budowlanych Łódź, kapitan mistrzyń Polski, reprezentantka kraju. Ta zmiana jest głośna w Rzeszowie i PlusLidze już od dość dawna. Jako zmienniczka Grabki wymieniana jest 24-letnia Martyna Łazowska z Volleya Wrocław, która w swojej karierze grała w Budowlanych Łódź w Opolu.

Do grona przyjmujących dołączy Magdalena Bukowska, reprezentatka Czech, znana z gry we francuskim Levallois Paris Saint-Cloud. Takie są przymiarki i spekulacje. Które z nich będą transferami? Zobaczymy.

©@

Eurobus zrobił swoje. Wysoko ograł Ślązaków

Grzegorz Kostka
sport@nowiny24.pl

**FOGO FUTSAL EKSTRAKLASA.
Przemysławianie rywalizację
ćwierćfinałową chcieli za-
kończyć już w sobotę i plan
ten zrealizowali, popisując
się bardzo efektywnym wy-
nikiem.**

Niemający nic do stracenia goście, od pierwszych minut odważnie sobie poczynali. Eurobus szybko opanował sytuację i raz po raz niepokoił bramkarza z Katowic. W pierwszej połowie gospodarze oddali aż szesnaście celnych strzałów, z czego pięć znalazło drogę do bramki. Pierwszy przełamał bramkarza gości Henrigue Diniz. Kolejne dwie bramki padły w odstępie jednej minuty. Wpierw gola zdobył Danił Abakshin, a chwilę później trafił Yaroslav Lebid. Eurobusowi ciągle było mało i żeby na przerwę zejść z solidną zaliczką strzelili jeszcze dwa gole, które padły po uderzeniach Fabio Cecilio oraz Rostysłava Semenchenko.

Początek drugiej połowy przyniósł kolejne trafienie dla gospodarzy autorstwa Fabio Cecilia, który ograł dwóch obrońców i bramkarza. Ten sam zawodnik chwilę później minimalnie się pomylił. Miejscowi stwarzali sobie kolejne sytuacje, lecz brakowało precyzji, aby piłka znów zatrzepotała w siatce. Przyjezdni na dziewięć minut przed końcem próbowali grę z lotnym bramkarzem, jednak niewiele im to dało. W końcu padła kolejna bramka dla zespołu z miasta nad Sanem. Piłkę wślizgiem do pustej bramki skierował Artem Farenjuk. Sędziowie jeszcze sprawdzali, czy zawodnik gospodarzy nie pomógł sobie ręką, lecz takiego zagranie się

nie dopatrzili i bramkę uznali. Ambitna gra gości przyniosła im bramkę w 38 minucie po strzale Artura Popławskiego. Gol ten mocno podrażnił miejscowych i szybko oni odpowiedzieli kolejnym trafieniem. W ostatnich 90 sekundach obejrzelśmy jeszcze dwa gole po jednym dla każdej ze stron. Wpierw drugiego gola zdobyli Katowiczanie, zaś chwilę później odpowiedzieli miejscowi. Bramka dla Eurobusu padła po strzale przez całe boisko do pustej bramki przyjezdnych, autorstwa Daniła Abakshina, który tym samym skompletował hat tricka.

W półfinale Texom Eurobus Przemysł zmierzy się z Rekordem Bielsko-Biała. Planowo pierwszy mecz ma odbyć się 13 maja w Bielsku-Białej. Mecz numer 2 i ewentualnie 3 w Przemysłu 16 i 17 maja. Rywalizacja w półfinale również toczy się do dwóch zwycięstw. W drugim półfinale Piast Gliwice zagra z lepszym z pary Legia Warszawa - Construct Lubawa.

**TEXOMEUROBUSPRZEMYSŁ-AZS
UNIWEITYTET ŚLĄSKI KATOWICE 9:2
(5:0)**

Bramki: 1:0 Diniz 9, 2:0 Abakshin 11, 3:0 Lebid 12, 4:0 Cecilio 16, 5:0 Semenchenko 17, 6:0 Cecilio 26, 7:0 Farenjuk 35, 7:1 Popławski 37, 8:1 Abakshin 38, 8:2 Kubik 39, 9:2 Abakshin 40.

Eurobus: Koltok, Iwanek, Palko - Farenjuk, Lebid, Shved, Correia, Dmochewicz, Cecilio, Santos, Diniz, Zanko, Abakshin, Semenchenko. Trener Vanildo Neto.

AZS UŚ: Lutecki, Kozlov, Król - Matlega, Wilk z, Mieszczanin, Lapa, Popławski, Śmiałkowski, Twarkowski, Kubik, Widuch, Jastrzebski. Trener Marcin Waniczek.

Stan rywalizacji do 2 zwycięstw: 2:0 dla Eurobusu. **Awans:** Eurobus

Wyniki pozostałych ćwierćfinałów: Rekord Bielsko-Biała - Malepszy Leszno 3:1 i 4:1, awans Rekord; We-Met Sierakowice - Piast Gliwice 1:5 i 0:6, awans Piast; Legia Warszawa - Construct Lubawa 3:7 i 3:3 k. 4:1, trzeci mecz zakończył się po zamknięciu strony. ©@

Jest nowy trener Resovii. Ma na koncie awans do PLK

Tomasz Ryzner
sport@nowiny24.pl

**KOSZYKÓWKI | BANK PEKAO
S.A. 1 LIGA. Przemysław Łuszczewski, ostatnio coach Noteci Inowrocław, został trenerem OPTeam Energia Polska Resovii. Ma zbudować ekipę na miarę awansu do play off.**

- Wszystko potoczyło się bardzo szybko. Od sygnału z Rzeszowa do podpisania umowy minęły właściwie tylko trzy dni - wyjaśnia 46-letni trener, który w Resovii przejął schedę po Marku Zapałowskim i podpisał umowę o takim samym kształcie - 1+1. Druga jedynka wejdzie w życie wtedy, jeśli Przemysław Łuszczewski osiągnie postawiony mu cel, czyli sprawi, że za trzecim już podejściem „Bieszczadzkie Wilki” awansują do upragnionej fazy play off.



Jako koszykarz Przemysław Łuszczewski zaliczył m.in. awans do PLK. Resovię ma doprowadzić do fazy play off

- Na stole było około pięciu nazwisk. Ostateczny wybór został podyktowany głównie tym, że nowy trener doskonale zna ligę. Istotne było też to, że potrafił docierać do fazy play off, choć niekoniecznie dysponował wielkim budżetem

i grupą tak zwanych nazwisk w zespole - wyjaśnia Jakub Gibała, prezes Resovii.

Nowy coach rzeszowian dwa razy doprowadzał drużyny do play offów w 1. lidze. W sezonie 2022/23 zajął 7. miejsce w Decką Pelplin (0:3 w I rundzie

z Dzikami Warszawa), a w sezonie 2024/25 zajął 8. lokatę z Notecią (0:3 w I rundzie z Miastem Szkła Krosno). W kończących się rozgrywkach dotrwał w zespole z Inowrocławia do 14. kolejki (bilans 5/9).

Nieco starsi kibice doskonale pamiętają Przemysława Łuszczewskiego z koszykarskich parkietów. Wychowanek Startu Lublin zasłużył się dla podkarpackiego, a konkretnie jarosławskiego basketu - w sezonie 2005-2006 był pierwszym strzelcem tamtejszego Znicza (średnio 17,5 pkt) i miał ogromny udział w tym, że ekipa trenera Stanisława Gierczaka uzyskała historyczny awans do ekstraklasy. - Był pomysł, żebyśmy się spotkali po 20 latach, powspominali stare czasy, ale ludzie mają swoje sprawy na głowie, nie za wiele czasu i chyba nic z tego nie wyjdzie - dodał trener Resovii. ©@



Futsaliści Eurobusu Przemysł po udanej fazie zasadniczej, od mocnego uderzenia rozpoczęli fazę play-off

Stal z niedosytem. Piękny jubileusz T. Tułacza

Michał Szewczyk
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1 LIGA.
Stal Mielec tylko zremisowała z Puszczą. Mielczanie prowadzili już w 10. minucie po bramce Kruszelnickiego, ale tuż przed przerwą wyrównał Barczak.

Stal Mielec	1(1)
Puszcza Niepołomice	1(1)

Bramki: 1:0 Kruszelnicki 10, 1:1 Barczak 44.

Stal: Gostomski - Szeliga, Puerto, Szala, Matyenia - Kruszelnicki (87 Cykało), Wlazło, Chema Nunez, Cybulski (90 Kowalski) - Fucak (90 Łukic), Odolal (61 Gerbowski).
Trener Ireneusz Mamrot.
Puszcza: Perchel (90 Kowal) - Barczak, Stępień, Kasolik, Przybylko - Nascimento (88 Stec), Piekarski, Hajda (88 Stępień) - Iwao (46 Simon), Gjon (90 Śmiglewski), Cholewiak. **Trener** Tomasz Tułacz.

Sędziów: Rzucidło (Warszawa).
Widzów: 4099.

Już w 10. minucie gospodarze objęli prowadzenie. W środku pola piłkę przejął Piotr Wlazło i posłał prawdziwe „ciasteczko” do Pawła Kruszelnic-



FOT. ANNA JAKIEWICZ

Gracze Stali Mielec (nz. Kristian Fuciak) dopisali do swojego dorobku cenny punkt

kiego. Obrońca Puszczy próbował jeszcze przeciąć to zagranie, ale ostatecznie skrzydłowy Stali stanął „oko w oko” z Michałem Perchelem i otworzył wynik meczu.

W końcówce pierwszej połowie to „Żubry” na dłużej zameldowały się na połowie Stali i tuż przed przerwą padła

wyrównująca bramka. Po rzucie różnym piłka znalazła się pod nogami Norberta Barczaka, który przy bierności obrońców Stali plasowanym uderzeniem z szesnastego metra przy samym słupku bramki pokonał Gostomskiego

- Dobrze weszliśmy w spotkanie, dobrze operowaliśmy

piłką, a nasze skrzydła wróciły do swojej dobrej dyspozycji. Jedyną rzeczą, z której mogę być niezadowolony, jest skuteczność. Żałuję sytuacji Cybulskiego z pierwszej połowy na 2:0. Z ławki wyglądało to na trudniejsze zagranie, ale po obejrzeniu powtórki widać było, że mógł zdobyć bramkę

Hutnicza odczarowana. „Stalówka” punktuje u siebie

Kamil Górniak
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2 LIGA.
Stal Stalowa Wola pokonała na własnym boisku Sokół Kleczew 3:0. Gracze „Stalówki” w końcu zwyciężyli w rundzie wiosennej.

Stal Stalowa Wola	3(1)
Sokół Kleczew	0(0)

Bramki: 1:0 Śpiewak 25 - z rzutu karnego, 2:0 Hebel 48, 3:0 Wolny 88
Stal: Smyłek - Żemło, Radecki, Hmciar (66 Niedbala), Hebel (76 Surzyn), Zaucha, Jaroszewski, Getinger, Oko (85 Kukułowicz), Kendzia (76 Sobeczko), Śpiewak (66 Wolny). **Trener:** Dariusz Kantor.
Sokół: Mazur - Zimmer (84 Branecki), Gawlik, Janiszewski, Bartosiak, Szczepankiewicz (59 Dudziński), Stangret (66 Retlewski), Sangowski, Wandachowicz, Śliwa, Kargul-Grobła (66 Tkaczyk). **Trener:** Tomasz Pozorski.
Sędziów: Kuropatwa (Katowice).
Widzów: 1850

Stal była stroną dominującą, było wiele dośrodkowań, ale nie przynosiły one efektu. Wielokrotnie w polu karnym gości z piłką mijali się gracze ze Stalowej Woli. Zawodnicy z Kleczewa nastawiali się głównie na kontry i po jednej z nich znów było groźnie, lecz Damian Oko wślizgiem zażegnał niebezpieczeństwa.



FOT. DANIEL TRACZ/STAL STALOWA WOLA

Gracze Stali Stalowa Wola zafundowali „kołyskę” swojemu koledze Kacprowi Śpiewakowi, a sobie ważne 3 punkty

W 24. minucie Kendzia został sfaulowany w polu karnym i arbiter wskazał na jedenasty metr. Do piłki podszedł Kacper Śpiewak i pewnym strzałem pokonał bramkarza Sokoła. Goście zaczęli częściej przemieszczać się w okolicę bramki Stali, ale to właściwie zielono-czarni mieli kolejną dobrą okazję, ale Śpiewak pomylił się nieznacznie.

Chwilę po przerwie Stalówka podwyższyła prowadzenie. Krystian Getinger podał z lewej strony w pole karne, a tam Hebel świetnie i mocno uderzył pokonując golkipera gości. Chwilę później

przed szansą stanął Patryk Zaucha, lecz z ostrego kąta trafił w bramkarz Sokoła. W kolejnych minutach mocniej ruszyli goście, którzy szukali swoich szans na kontaktowego gola. Sokół miał właściwie dwie szanse. Jedną po rzucie różnym i zawodnicy Stali byli bliscy samobójczego gola, a potem Dawid Retlewski uderzył niecelnie. Zielono-czarni mieli kilka naprawdę dogodnych okazji na kolejne bramki. Szans nie wykorzystali Patryk Zaucha czy Jakub Sobeczko. Tuż przed końcem regulaminowego czasu gry Dawid Wolny przypieczętował triumf Sta-

łówki. -M ieliśmy trudny moment. Powiedzieliśmy sobie w szatni, że klasowe drużyny potrafią te trudne momenty przezwyciężyć - oceniał Dariusz Kantor, trener Stali.
POZOSTAŁE WYNIKI: ŁKS II Łódź - Świt Szczecin 1:1 (1:1) Kotarba 32 - Nowicki 2; Olimpia Grudziądz - Rekord Bielsko-Biała 2:0 (0:0) Pawłowski 79, Siemaszko 90; Podbeskidzie Bielsko-Biała - GKS Jastrzębie 3:0 wo.; Podhale Nowy Targ - Chojniczanka Chojnice 3:2 (2:0) Giel 9, Michota 41-karny, Lipień 78 - Kozina 55, 61; Śląsk Wrocław - KKS Kalisz 3:2 (0:1) Kamiński 67, Gerstenstein 69, Muszyński 82 - Paszkowski 25, Danielak 53.
Mecz Unia Skierniewice - Resovia na nowiny24.pl. Mecz Warta Poznań - Sandecja Nowy Sącz i Zagłębie Sosnowiec - Hutnik Kraków na gol24.pl

1. Unia Skierniewice	30	62	61-38
2. Warta Poznań	30	58	51-33
3. Olimpia Grudziądz	31	57	63-39
4. Podhale Nowy Targ	31	52	43-30
5. Podbeskidzie Bielsko-B.	31	51	58-41
6. Śląsk II Wrocław	31	49	55-44
7. Sandecja Nowy Sącz	30	48	47-35
8. Chojniczanka Chojnice	31	43	50-44
9. Świt Szczecin	31	41	47-54
10. Rekord Bielsko-Biała	31	40	41-46
11. Stal Stalowa Wola	31	39	50-41
12. Hutnik Kraków	30	39	42-37
13. Resovia	30	39	42-40
14. Sokół Kleczew	31	34	43-53
15. KKS 1925 Kalisz	31	31	35-49
16. Zagłębie Sosnowiec	30	31	33-55
17. ŁKS II Łódź	31	25	30-55
18. GKS Jastrzębie	31	6	18-75

© ©

Zła passa wciąż trwa

Michał Czajka
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA KOBIET. **Piłkarki Resovii po raz kolejny nie potrafiły zdobyć punktów. Przegrał również 2-ligowy Sokół Kolbuszowa Dolna.**

ORLEN 1 LIGA

ŚLĄSK WROCŁAW - RESOVIA 4:0 (2:0)

Bramki: Adamiec 20, Watral 45-karny, Rozwadowska 53, Sroka 68.

Resovia: Skrzyniarz - Marszał, Frydrych, Puzio, Strasińska (59 Stachor), Bednarz, Wałaszek, Michałek, Gołojuch, Wasilewska (69 Darasz), Krawczyk (77 Mikuszewska). **Trener** Łukasz Chmura.

Po trzech porażkach z rzędu resoviaczki na pewno bardzo chciały się przełamać w starciu ze Śląską choć to rywal z najwyższej półki, bo przecież wicelider. Trener Łukasz Chmura nie miał w tym meczu też wielkiego pola manewru, bo na ławce były tylko trzy zawodniczki. Miejscowe już w pierwszej połowie zdobyły dwa gole, a po przerwie dorzuciły jeszcze kolejne dwa. Do zakończenia sezonu pozostały już tylko trzy kolejki. Resoviaczki dograją go spokojnie do końca, bo nie mają już żadnych szans na awans, a w walkę o utrzymanie również nie są zaangażowane.

który tego dnia poprowadził Puszczę w 400. oficjalnym meczu.

POZOSTAŁE WYNIKI: Polonia Warszawa - Górniki Łęczna 2:1 (1:0) Skrab 40, Zjawirski 90 - Holownia 90; **Wieczysta Kraków - Miedź Legnica 0:1 (0:0)** Cordoba 86; **Wisła Kraków - Chrobry Głogów 2:0 (1:0)** Leliweld 15, Bożić 48; **Znicz Pruszków - Polonia Bytom 1:4 (0:1)** Sokół 90-karny - Stefanski 5, Andrzejczak 54, Kwiatkowski 60, 68. Mecz Pogon Siedlce - Stal Rzeszów na nowiny24.pl. **GKS Tychy - Ruch Chorzów** na gol24.pl. Mecz **Odra Opole - Pogon Grodzisk Mazowiecki, Śląsk Wrocław - ŁKS Łódź** dziś o 18.30.

1. Wisła Kraków	32	65	69-32
2. Śląsk Wrocław	31	57	64-44
3. Wieczysta Kraków	32	53	64-45
4. Chrobry Głogów	32	51	44-33
5. ŁKS Łódź	31	50	51-44
6. Polonia Warszawa	32	50	50-47
7. Miedź Legnica	32	49	49-50
8. Ruch Chorzów	31	47	46-42
9. Polonia Bytom	32	47	54-43
10. Puszcza Niepołomice	32	46	43-38
11. Pogon Grodzisk Maz.	31	43	50-51
12. Stal Rzeszów	31	39	43-51
13. Odra Opole	31	38	28-37
14. Pogon Siedlce	31	36	31-36
15. Stal Mielec	32	30	44-60
16. Górnik Łęczna	32	27	38-57
17. Znicz Pruszków	32	25	35-63
18. GKS Tychy	31	21	37-67

© ©

POZOSTAŁE WYNIKI: Czarni II Sosnowiec - Trójka Staszówka/Jelna 3:1; Sportowa Czwórka Radom - Legionistki Warszawa zakończyły się po zamknięciu wydania; LZS Stare Oborzyska - KKP Bydgoszcz odbędzie się 10 czerwca.

1. Legionistki Warszawa	18	49	74-14
2. Śląsk Wrocław	19	44	47-14
3. Polonia Środa Wlkp.	18	36	35-21
4. Medyk Konin	18	33	38-21
5. Resovia	19	27	41-49
6. Czarni II Sosnowiec	18	25	34-36
7. Trójka Staszówka/Jelna	19	23	34-46
8. Czwórka Radom	18	23	25-35
9. Unia Lublin	19	19	38-40
10. LZS Stare Oborzyska	18	14	19-47
11. KKP Bydgoszcz	17	12	17-34
12. KKP Warszawa	19	6	20-65

2 LIGA

WYNIKI: GKS II Katowice - Sokół II Kolbuszowa dolna 3:1; PTC Pabianice - UKS Wisła Kraków 1:2; MOSiR Lubartów - Respekt Myślenice 1:2; MKS Mysłków - Wanda Nowa Huta 5:0; Bielańka Bielańska - Iskra Tarnów 1:2; Dąb Zabierzów Bocheński - Ostrowia zakończyły się po zamknięciu.

1. MKS Mysłków	18	42	56-22
2. UKS Wisła Kraków	18	35	35-16
3. Iskra Tarnów	18	34	51-26
4. Dąb Zabierzów Boch.	17	31	27-20
5. GKS II Katowice	18	29	40-32
6. Sokół Kolbuszowa Dolna	18	25	30-29
7. Respekt Myślenice	18	21	37-48
8. Bielańka Bielańska	18	20	42-55
9. MOSiR Lubartów	18	19	27-34
10. PTC Pabianice	18	16	20-26
11. Ostrowia Ostrów Wlkp.	16	16	21-41
12. Wanda Nowa Huta	17	8	12-49

© ©

PIŁKA NOŻNA | 3 i 4 liga Sokół Kolbuszowa Dolna cały czas ambitnie walczy, Stal Łańcut zdominowała „Izolację”

JKS rozbił Czarnych w pył i pewnie zmierza do 3. ligi

Mj, Slaff, Kostek, Tst, Micz, Sec
sport@nowiny24.pl

W trzeciej lidze kolejne bardzo ważne punkty zdobył Sokół Kolbuszowa Dolna. Moc pokazała w 4-ligowym hicie Stal Łańcut.
3 LIGA

NAPRZÓD JĘDRZEJÓW - SOKÓŁ KOLBUSZOWA DOLNA 0:1 (0:1)
Bramka: 0:1 Posłuszny 14.

Naprzód (skład wyjściowy): Borusiński - Kośmicki, Moskiewicz, Papka, Duda, Opalski, Myszkowski, Serna, Kowalski, Durda, Janusz. Trener Marcin Pluta.

Sokół: Gliwa - Chorolskyj, Kapuściński, Wołowicz, Zych - Maj (81 Mikrut), Wiktor, Serwiński (77 Mokrzycki), Kitliński, Posłuszny - Musik. Trener Sławomir Szeliga.

Sędziował Dyrek (Nowy Sącz).

Najważniejszym wydarzeniem pierwszej połowy i w zasadzie również całego meczu była bramka autorstwa Jakuba Posłusznego. Największą pracę przy tym trafieniu wykonał Przemysław Maj, który będą w narożniku boiska wyprzedził rywala i odważnie wszedł w pole karne. Dograł na piąty metr, gdzie sprytnie z woleja piłkę do siatki skierował Posłuszny. Po przerwie blisko podwyższenia był Bartek Wiktor. Jego uderzenie z najwyższym trudem obronił gołkiper Naprzodu. Gospodarze byli groźnie po stałych fragmentach gry, a podkarpacka drużyna miała swoje szanse po kontrach.

WISŁOKA DĘBICA - SPARTA KAZIMIERZA WIELKA 3:0 (2:0)
Bramki: 1:0 Kupidura 41, 2:0 Żmuda 44, 3:0 Pereira 90+4.

Wisłoka: Huczek - Panasiuk, Paśko, Pereira - Czernysz 7 (86 Flak), Feret, Łanucha (86 Szymalski), Czuchra - Żmuda (80 M. Wollny), Kupidura (80 Gaubert), Pranica (71 Zawisławski). Trener Bartosz Żołotar.

Sparta: Fiust - Gil, Szewczyk, Nowiński, Maderak (Grabowski) - Daniel, Kowalski, Sendor (62 Wicher), Krawiec (51 Lis), Skiba - Dudchenko (84 Niedźwiedz). Trener Paweł Czajka.

Sędziował Bobrek (Kraków). **Widzów** 450.

Biało-zieloni trafili aż trzy razy i zgarnęli komplet punktów, ale przeciwnik nie był zbyt wymagający. Miejscowi od początku osiągnęli przewagę, jednak pierwszy strzał w światło bramki dopiero w 20 min. oddał Szymon Feret, zmuszając Macieja Fiusta do efektownej interwencji. Później Karol Czuchra trafił w słupek, a po strzale



FOT. TOMASZ STRZEBALA

Piłkarze JKS-u (nz. z lewej Andreja Prokić) byli zdecydowanymi faworytami starcia z Czarnymi, ale pewnie nawet jaślanie nie spodziewali się, że przegrają aż 7 golami

Iwo Kupidury obrońca wybił piłkę z linii bramkowej. Kolejna próba młodego napastnika okazała się już skuteczna, a chwilę później piłka po uderzeniu Krzysztofa Żmudy obita oba słupki i wpadła do siatki po raz drugi. W drugiej odsłonie w ostatniej akcji wynik ustalił Marcos Pereira.

KORONA II KIELCE - POGOŃ-SOKÓŁ LUBACZÓW 3:1 (1:1)
Bramki: 0:1 Majda 13, 1:1 Ciszek 42, 2:1 Toboła 78, 3:1 Kucharczyk 90+2

Korona: Mikieliewicz - Chmielewski, Oziębło - Adamski, Kuzera (76 Turek), Głowirski (70 Mołeda), Mianowany (60 Kucharczyk), Hărăko (60 Nojszewski), Toboła, Podwysocki (76 Rogala), Ciszek. Trener Marek Mierzwa.

Pogoń-Sokół: Siryk - Jaślar (82 Krzemiński), Czepielik, Gul - Ploshchynskyi, Bielenda, Marciniak, Chelmecki - Majda, Mazurek (60 Khromykh), Zbroiński (76 Szczyrek). Trener Kacper Grzesik.

Sędziował Heba (Warszawa). **Widzów:** 100.

Początek był dość wolny z lekką przewagą gości, którzy w 13 minucie wykorzystali prezent od obrony gospodarzy, a konkretnie do siatki trafił Oskar Majda. Przyjezdni w kolejnych minutach częściej gościili pod bramką rywala, lecz mieli problem z trafianiem w światło bramki. Gdy wydawało się, że przed przerwą kolejnej bramki nie zobaczymy, Konrad Ciszek doprowadził do wyrównania. Potem dopiero w 78. minucie Kornel Toboła znalazł sposób na umieszczenie piłki w bramce. Przyjezdni rzucili się do ataku, lecz nie zdołali dopro-

wadzić do remisu, co więcej Pogoń-Sokół straciła jeszcze jedną bramkę.
POZOSTAŁE WYNIKI: **Avia Świdnik - Siarka Tarnobrzeg 1:0 (0:0)** Remeniuk 90; **Chelmianka Chelm - Star Starachowice 5:2 (2:0)** Okoniewski 14, Kuzdra 37, Tomczyk 46, Grączewski 53, Koncewicz-Zyłka 78 - Winstal 63, Szynka 90; **Cracovia II - Stal Kraśnik 1:2 (1:1)** Mustafajew 4 - Martinez 15, Duarte 83; **Czarni Polaniec - Wiślanie Skawina 1:0 (0:0)** Smoleń 86; **Podlasie Biała Podlaska - Świdniczanka Świdnik 3:0 (0:0)** Urbański 74, Kosieradzki 80-karny, 82; **KSZO Ostrowiec Św. - Wisła II Kraków 4:3 (2:2)** Lisowski 15, Kroczek 29, Łazarz 52-karny, 81 - Daczeński 40, Kościelniak 44, Olejarka 61.

1. Avia Świdnik	30	67	71-31
2. KSZO Ostrowiec Św.	30	65	60-27
3. Chelmianka Chelm	30	62	57-27
4. Star Starachowice	30	53	47-36
5. Czarni Polaniec	30	50	53-41
6. Korona II Kielce	30	49	58-52
7. Podlasie Biała Podlaska	30	47	51-43
8. Wisłoka Dębica	30	47	34-26
9. Wiślanie Skawina	30	47	48-43
10. Siarka Tarnobrzeg	30	42	51-40
11. Pogoń-Sokół Lubaczów	30	42	50-41
12. Wisła II Kraków	30	37	56-53
13. Naprzód Jędrzejów	30	35	42-48
14. Cracovia II	30	29	33-58
15. Sokół Kolb. Dolna	30	28	30-51
16. Stal Kraśnik	30	26	35-50
17. Świdniczanka Świdnik	30	19	34-71
18. Sparta Kazimierza Wlk.	30	10	26-98

4 LIGA
JKS JAROSŁAW - CZARNI JASŁO 7:0 (1:0)
Bramki: 1:0 Martinez 31, 2:0 Reiman 46, 3:0 Reiman 60, 4:0 Dutka 65-samob., 5:0 Reiman 70, 6:0 Pchakadze 72, 7:0 Pchakadze 77.

JKS: Guridov - Zastavnyi (69 Podstolak), Staniewicz (79. Sochacki), Ptasznik, Verebnyi (69. Pilch) - Janiczak, Kordas (79 Dworak), Muliński (46 Sumiak), Prokić (75 Drapała) - Martinez (61 Pchakadze), Reiman (75 Budniak). Trener Valerij Sokolenko.

Czarni: Dutka - A. Hendzel (75 Praskowicz), Mastaj, Macnar (69 W. Hendzel), Oliveri - Kasperkowicz (86 Dziedzic), Rzońca, Fara (51. Morajda), Biernacki (64 Rak) - Smoleń z, Nowak (69 Henzel). Trener Szymon Cetnarowski.

Sędziował: Gawron (Mielec). **Widzów:** 1000.

Jarosławianie nacierali na ekipę z Jasła od pierwszego gwizdka, ale mimo kilku okazji w pierwszej połowie długo nie mogli się wstrześcić. Dopiero w 31. minucie po zagranii Reimana w pole karne, Martinez poradził sobie z obrońcą gości i celnie przy mierzył po dolnym rogu. Chwilę wcześniej jedyną groźną sytuację stworzyli Czarni. Defensorom JKS-u urwał się Olivieri, wpadł na jedenasty metr, jednak jego próba została ostatecznie zablokowana. Po przerwie gospodarzom już wpadało i niemalże zaczęli się „bawić” z przeciwnikiem. Zaraz po wznowieniu gry gola zdobył Reiman, który dobił piłkę po akcji Martinez’a i Prokicia. W 60. minucie Reiman z bliska ponownie pokonał bramkarza Czarnych, a zagrywał mu Prokić. Pięć minut później gołkiper z Jasła popełnił błąd po rzucie różnym Verebnyia i trafił „samobója”. JKS nie zwalniał i zdobywał kolejne gole. W 70. minucie po raz trzeci na listę strzelców wpisał się Reiman, następnie dwie bramki ustrzelił Pchakadze. Jarosławianie kończyli spotkanie z pięcioma juniorami na boisku.

SPEC STAL ŁAŃCUT - IZOLATOR BOGUCHWAŁA 6:0 (4:0)
Bramki: 1:0 Wojtyło 1, 2:0 Łuczyc 14, 3:0 Makowski 35, 4:0 Matofij 42, 5:0 Piątek 52-karny, 6:0 Cwynar 70.

Stal: Dziurgot - Cwynar, Makowski (61 Sulkowski), Jaskot, Kardys - Wojtyło (66 Rzemieni), Łuczyc (80 Stopyra), Więcek, Skupień (75 Płocica) - Matofij (82 Sobus), Piątek (76 Łupicki). Trener Grzegorz Opaliński.

Izolator: Dybski - K. Wilk, Łebek, Gajdek (46 Mac), Początek (74 J. Wilk) - Kowal - Frydrych (55 Blama - [87]), Majcher, M. Wilk - Marciniak, Bieniek (55 Pikiel). Trener Krzysztof Szpond.

Sędziował Pająk (Mielec).

Stal nie mogła tego meczu zacząć lepiej, bo prowadzenie objęła już w 1. minucie. Po niespełna kwadransie było już 2:0 dla miejscowych. - Ruszyliśmy wysoko na rywala i to przyniosło efekt taki, że ułożyliśmy sobie to spotkanie pod siebie - mówił po meczu prezes łańcuckiego klubu Krzysztof Mączka. Do przerwy padły jeszcze dwa gole i stało się jasne, że „Izolacja” będzie mieć bardzo ciężko, by z tego spotkania wyciągnąć chociaż punkt. Początek drugiej części znowu był mocny w wykonaniu miejscowych, bo zdobyli piątego gola - tym razem na listę strzelców wpisał się Paweł Piątek z karnego. - Izolator próbował coś zrobić, ale byliśmy stroną dominującą - to było naprawdę dobre spotkanie w naszym wykonaniu - podsumował Krzysztof Mączka.

BŁĘKITNI ROPCZYCE - STAL GORZYCE 2:1 (0:1)

Bramki: 0:1 R. Machowski 44, 1:1 Lorek 79, 2:1 Wywrót 81.

Błękitni: Daniel - Cynk, Mikulski, Haracz (46 Wywrót), Majba (46 Czop), Dąbrowski, T. Nalepka, Gawle, P. Nalepka, Fryc (46 Siepierski), Lorek (90 Ligęska). Trener Rafał Rajzer.

Stal: Paterek - Główka, Emilio, Szwed, Maurt (87 Manuel), Rębisz, R. Machowski, Różański, Róg, Wonda, Ivankou (79 Joao). Trener Paweł Sroka.

Sędziował Kijowski (Krosno). **Widzów** 200.

Dość nieoczekiwanie wynik otworzyli goście. Tuż przed przerwą Wojciecha Daniela pokonał Rafał Machowski. Dość długo, praktycznie pogodzeni już ze spadkiem, goście byli na prowadzeniu. Błękitni załatwili sprawę w trzy minuty. Najpierw wyrównał Jakub Lorek (79. minuta), a chwilę później drugiego gola dla ropczyckiej ekipy zdobył Kacper Wyrót (81. minuta). Podopieczni Rafała Rajzera na wiosnę zdobyli już 22 punkty. Opuścili już strefę spadkową.

KARPATY KROSNO - LEGION PILZNO 2:1 (1:0)

Bramki: 1:0 Jimenez 38, 2:0 Aszklar 49, 2:1 Mazur 66.

Karpaty: Frydrych - Prugar, Stasz, Król, Paczkowski - Hellert, Aszklar (90+1 Supel), Dębiczak (90+5 K. Majewski), Saj (78 Grochulski), Dziadosz (54 Fundakowski) - Jimenez. Trener Dariusz Liana.

Legion: Stachnik - Bujak (81 Nazarenko), Remut, Rudny (63 Struzik), Zygmunt - Nytko, Urban (54 Kędzior), Cichor, Chmura, Buras (63 Baniak) - Mazur. Trener Piotr Widz.

Sędziowała Turczyn (Rzeszów). **Widzów** 300.

Po stronie gospodarzy dobrze wszystko wyglądało mniej więcej do 70. minuty. Później zaś we znaki miejscowym dał się brak sił. Dosłownie Legion zamknął krośnian we własnym polu karnym, stwarzał podbramkowe sytuacje, ale wspomniany gołkiper Karpat popisywał się umiejętnościami i refleksem. Dobrze też ustawiali się obrońcy, strącając piłkę z głowy atakujących przeciwników, czy blokując futbolówkę w niezwykle skomplikowanych okolicznościach. Ale w końcówce Karpaty mogły podwyższyć rezultat. W polu karnym przyjezdnych znalazł się Marek Fundakowski, strzelił mocno, jednakże Aleksander Stachnik sparował piłkę na rzut różny. Karpaty dopięły swego i zdobyły komplet punktów.

POZOSTAŁE WYNIKI: **Igloopol Dębica - ŁKS Łowisko 3:0 (2:0)** Mucha 33, Kurek 37, Kozłowski 73-karny; **Sokół Nisko - ŁKS Czeluśnica 2:2 (1:2)** Mazysz 24 i 74 - Kalinin 2, Bah 22-karny; **Ekoball Stal Sanok - KS Wiązownica 4:1 (1:1)** Błażowski 43, Kogut 58, Jajko 64, Suszko 83 - Buńko 16; **Cosmos Nowotaniec - Błażowianka Błażowa 7:2 (4:1)** Roslyakov 4, Jhonier 15, Yakovlev 38, Kalemba 44, Kiełbasa 62 i 75, Pelc 80 - Kamas 28, Baran 69; **Wisłok Wiśniowa - Polonia Przemyśl 2:1 (2:1)** Czarnik 11, Gil 36 - Kazek 30.

1. JKS Jarosław	27	71	83-18
2. Izolator Boguchwała	27	59	61-34
3. Igloopol Dębica	27	57	53-24
4. Cosmos Nowotaniec	27	56	69-30
5. Stal Łańcut	27	56	56-34
6. Karpaty Krosno	27	49	61-40
7. Legion Pilzno	27	36	32-32
8. Polonia Przemyśl	27	36	37-43
9. Ekoball Sanok	27	34	33-43
10. KS Wiązownica	27	34	39-44
11. Sokół Nisko	27	33	43-44
12. Błękitni Ropczyce	27	33	38-54
13. Czarni Jasło	27	31	37-47
14. Wisłok Wiśniowa	27	28	33-45
15. ŁKS Czeluśnica	27	23	35-74
16. ŁKS Łowisko	27	23	36-60
17. Stal Gorzyce	27	18	23-57
18. Błażowianka Błażowa	27	10	37-83

© ©

PIŁKA NOŻNA | O klasy Kontrowersje i dużo kartek w Gorliczynie, Pogoń Leżajsk już na autostradzie do 4. ligi

Zamczysko lepsze o gola od Startu Rymanów

KP, Kostek, Slaff, SEC, Mj
sport@nowiny24.pl

Remis w meczu na szczycie grupy dębickiej, Stobierna zaskoczyła Włókniarza Rak-szawa w grupie rzeszowskiej. DĘBICA

W Mielcu zajmujące dotąd trze-cie miejsce w tabeli rezerwy Stali podejmowały lidera z Ra-domyśla Wielkiego i chociaż do przerwy przegrywały, to w drugiej połowie uratowały punkt. Tym samym wciąż po-zostają – podobnie jak sędzi-szowska Lechia – niepokonaną wiosną drużyną. Coraz bardziej klaruje się sytuacja w dole ta-beli. Swoją sytuację przegra-nymi meczami skomplikowały sobie Piast i Dromader, które obecnie są najbliższe dołącze-nia do już zdegradowanego Ży-rakowa, a ich strata do 13. miej-sca (niekoniecznie dającego utrzymanie) wynosi już cztery punkty. W Pustkowie Kamie-niarz przerwał świetną serię miejscowej drużyny, która była niepokonana przez pięć kolej-nych spotkań, a zdobyte w nich 13 oczek pozwoliło na dość bez-pieczną odległość odskokczy od strefy spadkowej.

STAL II - RADOMYŚL WIELKI 1:1 (0:1)
Bramki: Ciebiera 68 - Zbierzowski 34.

Stal II: Zamarski - Stala, Łuszcz, Pomykała (74 Dziuba), J. Małek, Ciebiera, Sadlocha, K. Kowal-ski (85 Rataj), Ziółko, Szady (85 J. Hull), Zajac. Trener Janusz Hynowski.

Radomyśl Wielki: Skimina - Kania, Niedbała ■, Świąder, Mazur (70 Ziemiakiewicz ■), Ryba, Siwy, Ogiba, K. Siembab (75 Piotr Guzík), Zbierzowski (85 Machnik), Szydło. Trener Pa-weł Irla.

Sędziował Węgrzyn (Kolbuszowa).

POZOSTAŁE WYNIKI: Kolbuszowianka - Chrzastów 5:0 (2:0) Gajda 30, Stec 44, Dzie-dzic 50, Wiktor 72-k., Gluszek 90; **Wadowice Górne - Chemik 0:2 (0:1)** Wąs, Gołąb; **LKS Pustków - Golemk 1:2 (0:1)** M. Struzik - M. Kantor dwie; **Czermin - Igloopol II 5:3 (4:2)** Paterak dwie, Soborń, A. Trzpis, Bugaj - Muniak dwie, Tomaszewski; **Żyraków - Sokół II 1:2 (1:1)** Pęk - P. Lewandowski, Tetlak; wyniki me-czów **Stara Jastrząbka - Sędziszów Mało-polski i Smocanka - Brzostek** na nowi-ny24.pl.

1.Radomyślanka	24	53	77-23
2.Smocanka Mielec	24	44	62-35
3.Kamieniarz Golemk	25	42	67-48
4.Chemik Pustków	25	42	37-26
5.Stal II Mielec	23	41	45-34
6.Lechia Sędziszów Młp.	23	39	64-41
7.Stara Jastrząbka-Róża	24	37	48-43
8.Igloopol II Dębica	25	36	54-43
9.LKS Pustków	25	34	51-52
10.Victoria Czermin	24	34	45-56
11.Sokół II Kolb. Dolna	24	34	54-49
12.Brzostowianka Brzostek	24	30	56-61
13.Kolbuszowianka	25	27	60-55



W meczu zespołów z dolnej części tabeli Zamczysko Odrzykoń (nz. biało-czarne stroje) skromnie pokonało Start Rymanów 1:0. Ci drudzy wciąż nie są jeszcze pewni utrzymania

14.Piast Wadowice Górne	25	23	38-69
15.Dromader Chrzastów	25	23	36-81
16.Żyraków	25	6	18-96

JAROSŁAW

Czuwaj, mimo że pierwszy stracił gola, zainkasował komplet punktów strzelając w dal-szej części meczu cztery bramki. Przeworski Orzeł dwa razy obejmował prowadzenie w Gorliczynie. Ambitnie gra-jąca Gorliczanka nie poddała się i wywalczyła jeden punkt. W końcówce doszło do sporej kontrowersji. Jeden z zawodni-ków miejscowych zagrał piłkę ręką w polu karnym, sędzia był innego zdania. Protesty gości skończyły się dla nich pięcioma żółtymi kartkami i czerwoną dla grającego trenera Patryka Brody. Wólczanka tydzień temu urwała punkty liderowi, a w sobotę przegrała u siebie wysoko z Lisimi Jamami.

CZUWAJ PRZEMYSŁ - ORZEŁ TORKI 4:1 (2:1)

Bramki: Świsł 30, 62, Baniecki 45-karny, Demeńczuk 58 - Mroziński 15.

Czuwaj: Bielec - Fudali, Kiernozek ■ (62 Mły-narski), Żołyński (66 Świeczarz), Świsł (70 Tra-wka), Stachura (75 Praisner), Baniecki, Wier-zchowski (66 Podbilski), Dolhun (54 Kitor ■), Ratuszniak (46 Demeńczuk), Pelc. Trener Ma-rek Rybkiewicz.

Orzeł: Baczek - Tarnawski ■, Rybak, Toma-szewski (65 Struś), Gierczak (62 Baniecki), Mro-

ziński, Wiątek ■, Woźniak (67 Pająk), Drapała, Chrobak, Konowalik. Trener: Łukasz Zajac.

Sędziował Szczybyłto (Lubaczów). **Widzów:** 300.

POZOSTAŁE WYNIKI: Gorliczyna - Prze-worsko 2:2 (0:1) Brodowicz 58, 90 - Ilytskyi 39, Michalik 85; **Morawsko - Pogoń Sokół II 0:2 (0:0)** Pieprzowski 62, Furgala 77; **Wólka Pełkińska - Lisie Jamy 0:5 (0:4)** Fulmes 3, 22, Panchenko 24, 38, 80; **Sieniawa - Tu-czempy 2:1 (0:1)** M. Padiasek 48-karny, 55-karny - Pudlik 35; **Pawłosiów - Tryńcza 3:0; Święte - Pruchnik 0:4 (0:2)** Baroudi 4, 85, K. Miłkasz 40, Szmuc; Wynik **Urzejowice - Lesz-no** na nowiny24.pl.

1.Pogoń-Sokół II	24	61	104-19
2.Czuwaj Przemyśl	24	56	77-28
3.Sokół Sieniawa	24	56	76-25
4.Piast Tuczempy	24	44	54-31
5.Orzeł Przeworsk	24	44	65-27
6.Start Lisie Jamy	24	42	50-31
7.Promyk Urzejowice	23	40	69-51
8.Gorliczanka Gorliczyna	24	37	48-43
9.Płomień Morawsko	24	36	57-38
10.Orzeł Torki	24	31	40-57
11.Wólczanka Wólka Pełk.	24	26	43-52
12.Czarni Pawłosiów	24	23	29-55
13.Start Pruchnik	24	21	34-54
14.Sanoczanka Święte	24	18	31-66
15.Fenix Leszno	23	7	27-74
16.Tryńcza	24	5	21-74

KROSNO

Piłkarze Górnika Strachocina umocnili się na pozycji lidera tabeli, powiększając przewagę do 11 punktów. Górnik pokonał na wyjeździe Naftę Splast Jedli-cze 2:0, wykorzystując punk-

towe straty Zarszyna i Bieszczadów Ustrzyki Dolne. Do cieka-wego pojedynku doszło w Chorkówce, gdzie Przełęcz Dukla podejmowała dotych-czasowego wicelidera LKS Zar-szyn. Gospodarze prowadzili już 3:0, lecz nie utrzymali prze-wagi do końca. Znakomita po-stawa zarszynian w końcówce pozwoliła im wyrównać i tym samym uratować punkt. Zna-komity wynik zanotował Prze-łom Besko, gromiąc na wyjeź-dzie Karpaty Klimkówka, dzięki czemu awansował na drugie, premiowane bara-żem, miejsce w ligowej stawce. **BIESZCZADY USTRZYKI DOLNE - PAR-TYZANT MAŁ-BUDŹ TARGOWISKA 0:0** **Bieszczady:** Ingłot - Krupiński (35 Paskow-ski), Ziemia, Fundanicz, Wiktorski ■ - Szczy-gieł ■, Dybała, Biłański ■, Blankin, Łoch - Em-manuel. Trener Bogdan Kwaśnik.

Partyzant: Niemiec - Michalski, Śliwiński, Ha-znar, Stodolak - Miłkaszewski (84 Wojtaro-wicz), Baraniewicz, Filar (81 Kopera), Olbrych, H. Wilk - Siarkowski. Trener Sławomir Walczak.

Sędziował Prajsnar (Krosno). **Widzów** 300.

POZOSTAŁE WYNIKI: Jedlicze - Strachoci-na 0:2 (0:1) Pańko 28, Maślany 61; **Dukla - Zarszyn 3:3 (2:0)** K. Frączek 5, M. Mierzejew-ski 12, T. Mierzejewski 51 - D. Pietrzkiewicz 66, 82, Krowicki 75; **Klimkówka - Besko 1:5 (0:2)** Bolanowski 78 - Borges 10, 38, 71, Deńko 66, Zi-keth 90+3; **Łęki Dukielskie - Wiki Sanok 1:2 (1:1)** Da Cruz 39 - Cyparski 22, Acuna 73; **Odrzykoń - Rymanów 1:0 (1:0)** Sieczkowski

34; **Grabówka - Mrukowa 2:2 (1:0);** wynik **Nienaszów - Fryszak** na nowiny24.pl.

1. Górnik Strachocina	24	54	49-20
2. Przełom Besko	24	43	56-33
3. LKS Zarszyn	24	43	59-37
4. Ustrzyki Dolne	24	42	51-28
5. Tempo Nienaszów	23	38	46-32
6. Partyzant Targowiska	24	38	54-32
7. Nafta Splast Jedlicze	24	37	40-33
8. Zamczysko Mrukowa	24	35	42-39
9. Wiki Sanok	24	33	41-40
10. Strzelec Fryszak	23	32	39-46
11. Zamczysko Odrzykoń	24	31	36-33
12. Przełęcz Dukla	24	31	38-43
13. Start Rymanów	24	22	26-43
14. Grabowianka	24	16	31-63
15. Karpaty Klimkówka	24	16	27-72
16. Zorza Łęki Dukielskie	24	13	20-61

RZESZÓW

Do dużej niespodzianki doszło w Stobiernej, gdzie Włókniarz stracił pięć bramek i uznał wyż-szość KS Stobiernej. Potknięcie ekipy z Rakszawy wykorzystał Strug Tyczyn, który wysoko ograł Błękit Żołynia i ma nad Włókniarzem już cztery punkty przewagi. W walkę o miejsce barażowe wpłątany jest również Orzeł Wólka Niedźwiedzka, który po od-wróceniu losów meczu i zwy-cięstwie nad Jednością Nie-chobrz do drugiego Strugu ma zaledwie dwa „oczka” straty. Ważną wygraną w kontekście walki o utrzymanie zanotowały rezerwy Resovii Rzeszów, które ograły sąsiada w tabeli, Herku-lesa Trzebuska 4:3.

STRUG TYCZYN - BŁĘKIT ŻOŁYNIA 6:1 (2:1)
Bramki: Korbecki 11, Zabawa 22, Nieckarz 51, Wojtanowski 64, Śmigiel 90, Lisowicz 90+2 - Bieniasz 44.

Strug: Kowal - Śmierciak (64 Zieliński), Men-dorń, Góra ■, Cholewa (58 Lisowicz), Wojta-nowski (72 Śmigiel), Gida (79 Czekaj), Zabawa ■ (46 Witkowski), Korbecki (72 Aab), Nieckarz (79 Wrona), Róg (72 Dworak). Trener: Mateusz Ostrowski.

Błękit: Babiarz (88 Kulpa) - Niezabitowski, Mytych, Danielewicz (75 Urabn), Cupryś (70 Fus), Bieniasz (85 Baran), Koźmicz, Sowa (75 Pszona), Szczepanik (85 Łojas), Nowak z (70 Paczocha), Dudek. Trener: Kamil Kawa.

Sędziował: Szydelko (Rzeszów).

POZOSTAŁE WYNIKI: Wólka Niedźwiedzka - Niechobrz 3:2 (1:2) Serafin 29, Rzeszutek 46, Ożóg 70 - Borowiec 20, Mieszczakowski 45; **Korona - TS Głogovia 1:2 (0:0)** Węgrzyński 75 - Kiełbiński 63, Makuch (sam.) 64, Soko-łowski 71, Gawlik 84; **Stobierna - Rakszawa 5:3 (2:0)** Rataj 40, Janda 45, 53-karny, 79, Ślągczka 72 - Staszczak 61-karny, Sarzyński 77, Khomik 80; **Stal II Rzeszów - Sokół Sokółów Małopolski** na nowiny24.pl.

1.Stal II Rzeszów 23 60 111-16

2.Strug Tyczyn	24	48	65-28
3.Orzeł Wólka Niedzw.	24	46	65-52
4.Iskra Złotobierń	25	45	49-31
5.Włókniarz Rakszawa	25	44	52-33
6.LKS Jasionka	25	43	48-29
7.KS Zaczernie	24	40	49-39
8.Jedność Niechobrz	25	38	55-42
9.Błękit Żołynia	24	37	48-54
10.KS Stobierna	24	33	53-62
11.TS Głogovia Głogów Młp.	24	29	41-68
12.SMS Resovia II Rzeszów	25	27	40-72
13.Herkules Trzebuska	24	24	40-68
14.Sokół Sokółów Młp.	24	21	26-67
15.Korona Rzeszów	24	14	22-44
16.Głogovia (wyc.)	30	14	22-81

STAŁOWA WOLA

Pewnie po awans zmierza Po-goń Leżajsk. 11 bramek ekipie z Chwałowic zaaplikował LZS Żdziary. Cztery gole zdobył Ar-tur Łuczak. Właśnie Żdziary najpewniej zagrają w barażach o awans do czwartej ligi. Roz-gromiony Jeziorak w obliczu spadku Stali Gorzyc i Łowiska z 4. ligi najpewniej nowy sezon rozpocznie już w A klasie.

LZS ŻDZIARY - JEZIORAK CHWAŁOWICE 11:0 (2:0)

Bramki: Cupak 12, Łuczak 35, 47, 51, 61, Sobilo 47, Kogut 67, 71, 77, 82, 85.

LZS: Płoskoń - Cichoń (50 Startek), Cieśla, Cupak, Jandziński, Łuczak, Moskal (70 Urba-nik), Naslyan, Siudak, Sobilo (50 Madej), Tofil-ski (50 Kogut). Trener Paweł Szafran.

Jeziorak: Osirski - M. Kukiewicz (56 Kowal), G. Kurkiewicz, Łatawiec, Nowiński, K. Ozga, M. Ozga ■, Skwara, Suszek, Taraszka ■, Wydara. Trener Tomasz Rychel.

Sędziował Chamera (Stałowa Wola)

POZOSTAŁE WYNIKI: Pogoń Leżajsk - Czarni Lipa 2:0 (0:0) Maliarenko 54, Kruk 63; **Sparta Jeżowe - Słowianin Grębów 6:1 (2:0)** Szweczyk 22, 56, Bulec 35, 84, Sabat 53, 54 - Dec 64; **Stal Nowa Dęba - San Kłyżów 1:0 (1:0)** D. Stypa 30-karny; **Olimpia Pysznica - KP Tanew Wólka Tanewska 1:1 (1:1)** M. Mły-narczyk 11 - Górczyn 29; **Siarka II Tarno-brzeg - Sokół Kamień 2:3 (0:0)** Gurdak 73, 90 - J. Bednarz 65-karny, Podstawek 67, 90.

Wynik meczu Stal II Stałowa Wola - Unia Nowa Sarzyna na nowiny24.pl. Pauza: Brzyska Wola.

1. Pogoń Leżajsk	22	59	73-19
2. LZS Żdziary	22	45	84-30
3. Stal Nowa Dęba	21	41	45-23
4. Sokół Kamień	21	41	68-32
5. Stal II Stałowa Wola	21	38	53-33
6. Wólka Tanewska	21	32	37-41
7. Unia Nowa Sarzyna	20	30	41-38
8. Słowianin Grębów	21	27	40-50
9. Siarka II Tarnobrzeg	21	27	44-45
10. Czarni Lipa	21	26	24-37
11. Sparta Jeżowe	21	25	33-40
12. Olimpia Pysznica	22	25	31-42
13. Jeziorak Chwałowice	22	19	32-72
14. LKS Brzyska Wola	20	13	14-72
15. San Kłyżów	22	7	15-60

KOMPLET WYNIKÓW ORAZ TABEL KLAS A, B WE WTORKOWYM WYDA-NIU NOWIN. © ©

PKO BP Ekstraklasa Widzew przebudził się w ostatnim momencie

Lech odlicza już domistrzostwa, Lechia coraz mocniej drży o byt

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Jesteśmy coraz bliżej rozstrzygnięć w PKO BP Ekstraklasie. Lech Poznań może świętować obronę tytułu mistrzowskiego w przyszłą sobotę na stadionie Radomia-ka.

32. kolejka zaczęła się pod Jasną Górą. Wszyscy byli ciekawi, jak wypadnie debiut trenera Dawida Krocza w Rakowie Częstochowa. Były asystent Marka Papszuna, oddelegowany ostatnio do skautingu, przejął zespół po porażce w finale Pucharu Polski, o czym zdecydował jednoosobowo właściciel klubu Michał Świerczewski, zwalnając po ledwie czterech miesiącach trenera Łukasza Tomczyka.

Aktualny wicemistrz odżył. W piątkowe późne popołudnie nie dał szans niżej notowanej Koronie Kielce, zwyciężając gładko po ładnych golach Lamine'a Diaby-Fadigi i Marko Bulata. Po niespełna rocznej przerwie spowodowanej kontuzją do składu wrócił Władysław Koczerhin.

Niebawmy przebieg miał drugi piątkowy mecz. Przewodzący tabeli Lech Poznań dopingowany przez rekordową liczbę widzów (ponad 41 tysięcy) niespodziewanie tylko zremisował z zajmującą miejsce w strefie spadkowej Arką Gdynia. Trudno racjonalnie wytłumaczyć ten rezultat, skoro faworyt miał przytłaczającą przewagę, która przejawiała się przez 25 oddanych strzałów i aż 80



Przewodzący tabeli Lech niespodziewanie tylko zremisował z zagrożoną spadkiem Arką

procent posiadania piłki. Może na boisku zabrakło kogoś takiego jak Ali Gholizadeh, który oglądał o to spotkanie z trybun. Irańczyk już w „Kolejorzu” nie zagra, bo tydzień temu zerwał więzadła, a poza tym nie otrzyma nowej umowy, choć negocjacje jeszcze chwilę temu się toczyły.

Lech po tym weekendzie i tak jest jednak wygranym. Niespodziewanie bowiem w sobotę goniący go Górnik Zabrze przegrał pierwszy raz od lutego, przez co spadł na czwarte miejsce. Zespołowi Michała Gasparrika gra po osiągnięciu po krajowe trofeum w ogóle się nie kleiła. Zagłębie Lubin zagrało nie tylko intensywnie, ale też z pomysłem. W drugiej połowie zadało dwa zabójcze ciosy

po uderzeniach Jakuba Kolana i Leventy Szabo. Porażka Zabrzan oznacza, że Lech ma autostradę do mistrzostwa. Tytuł przypieczętuje kolejkę przed końcem rozgrywek, jeśli wygra w Radomiu z miejscowym Radomiakiem.

Za plecami Lecha trwa za to zażarta walka o wicemistrzostwo. Trzy zespoły mają po 49 punktów. Oprócz Górnika i Rakowa w tym gronie jest Jagiellonia Białystok, której kibice przeżyli prawdziwą huśtawkę nastrojów. Drużyna prowadziła z Pogonią Szczecin już dwiema bramkami, potem dwie straciła, aż w końcu w doliczonym czasie trafiła na wagę zwycięstwa. Drogę od zera do bohatera przemierzył stoper Bernardo Vital, autor decydującego gola, który

uprzednio zawałił jedną z bramek.

W dobrych humorach są również piłkarze Widzewa Łódź. Po długim czasie opuścili strefę spadkową, spychając do niej Lechię Gdańsk dzięki wygranej w bezpośrednim meczu. Niesamowity występ zaliczył Sebastian Bergier, autor dwóch goli i asysty. - Drużyna mogła się rozpaść, trybuny też, a to wszystko poszło w drugą stronę - mówił na konferencji trener Łodzian Aleksandar Vuković. Przed nim decydujące mecze z Koroną Kielce i Piastem Gliwice. Świecąca na czerwono w tabeli Lechia zagra natomiast najpierw z Legią Warszawa, a potem z Bruk-Bet Termaliką Nieciecza. ©P

32. KOLEJKA EKSTRAKLASY

RAKÓW CZĘSTOCHOWA - KORONA KIELCE 2:0

Bramki: Diaby-Fadiga 48, Bulat 57

LECH POZNAŃ - ARKA GDYNIA 1:1

Bramki: Palma 57 - Hermoso 52

WIDZEW ŁÓDŹ - LECHIA GDAŃSK 3:1

Bramki: Bergier 10, 28, Kapuadi 37 - Zhelizko 66

JAGIELLONIA BIAŁYSTOK - POGOŃ SZCZECIN 3:2

Bramki: Szmyt 11, Pululu 32, Vital 90+1 - Cuic 44, Agger 83

GÓRNIK ZABRZE - ZAGŁĘBIE LUBIN 0:2

Bramki: Kolan 63, Szabo 74

PIAST GLIWICE - GKS KATOWICE 0:0

WISŁA PŁOCK - MOTOR LUBLIN 0:4

Bramki: Wolski 7, Czubak, 31, Bartoś 80, Ronald 88

1. Lech Poznań	32	56	57-42
2. Jagiellonia Białystok	31	49	51-39
3. Raków Częstochowa	31	49	45-37
4. Górnik Zabrze	31	49	43-36
5. GKS Katowice	32	48	48-42
6. Zagłębie Lubin	32	48	45-36
7. Wisła Płock	32	45	32-35
8. Radomiak Radom	31	43	49-44
9. Motor Lublin	32	42	43-46
10. Pogoń Szczecin	32	41	45-48
11. Piast Gliwice	32	41	40-41
12. Legia Warszawa	31	40	35-36
13. Widzew Łódź	32	39	39-39
14. Korona Kielce	32	39	38-39
15. Cracovia	31	39	35-38
16. Lechia Gdańsk	32	38	59-60
17. Arka Gdynia	31	35	32-55
18. Bruk-Bet Nieciecza	31	28	37-60

Zaległe mecze 31. kolejki:

Środa 13.05

Arka Gdynia - Górnik Zabrze (godz. 18.00), Raków Częstochowa - Jagiellonia Białystok (godz. 20.30).

Program 33. kolejki:

Piątek 15.05

Zagłębie Lubin - Pogoń Szczecin (godz. 18.00), Korona Kielce - Widzew Łódź (godz. 20.30).

Sobota 16.05

Motor Lublin - Cracovia (godz. 14.45), Wisła Płock - Górnik Zabrze (godz. 17.30), Radomiak Radom - Lech Poznań (godz. 20.15).

Niedziela 17.05

Piast Gliwice - Raków Częstochowa (godz. 12.15), GKS Katowice - Jagiellonia Białystok (godz. 14.45), Lechia Gdańsk - Legia Warszawa (godz. 17.30).

Poniedziałek 18.05

Arka Gdynia - Bruk-Bet Nieciecza (godz. 19.00)

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

17 goli

Tomas Bobcek (Lechia Gdańsk), Karol Czubak (Motor Lublin)

15 goli

Mikael Ishak (Lech Poznań), Jonatan Brunes (Raków Częstochowa)

14 goli

Sebastian Bergier (Widzew Łódź)

13 goli

Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok), Afimico Pululu (Jagiellonia Białystok)

BOHATER WEEKENDU

Sebastian Bergier (Widzew Łódź)

To bohater najlepszego letniego transferu Łodzian i razem ich bohater na finiszu sezonu, gdy waży się losy utrzymania. W meczu z Lechią Gdańsk zagrał na nieosiągalnym dla reszty poziomie. Jeszcze przed przerwą do dwóch bramek dołożył asystę. Jest drugim najsukcesowniejszym Polakiem w ekstraklasie.



Wisła Kraków wraca do elity. Szaleństwo przy Reymonta i zapłakany Królewski

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Wisła Kraków po czterech latach na zapleczu PKO BP Ekstraklasy wróciła do elity.

„Biała Gwiazda” wywalczyła awans na własnym stadionie, wygrywając z Chrobrym Głogów w 32. kolejce Betclit 1. Ligi. Bramki na wagę awansu zdobyli Julian Lelieveld i Marko Božić. Wielkim wsparciem dla klubu z Krakowa byli kibice.

Przez cały mecz z Chrobrym, a także przez kilkadziesiąt minut po końcowym gwizdku z trybun słychać było przyspiewki „Kochana Wiśka” czy „Wisła Kraków znowu w ekstraklasie”. Przy Reymonta panowała totalna euforia, fani byli doskonale przygotowani na fetowanie długo wyczekiwanego - i naprawdę zasłużonego w kończącym się powoli sezonie - awansu. Warto oddać sympatykom krakowskiego klubu, że średnia frekwencja na meczach

Wisły wynosi blisko 27 tysięcy i jest największa w Betclit 1. Lidze i druga w kraju. Tylko lider PKO BP Ekstraklasy, czyli Lech Poznań, może poszczycić się większym wsparciem fanów na swoich meczach.

Piłkarze nie zapomnieli, ile zawdzięczają fanom - świętując na murawie, dziękowali kibicom. Radości z upragnionego powrotu do elity nie było końca. Wielki moment celebrowali, między innymi, byli zawodnicy Wisły. Na trybunach zjawili się m.in. Jakub Błaszczy-

kowski czy Marcelo. Obecność byłego reprezentanta Polski można zrozumieć, tym bardziej że Kuba pomagał Wiśle w najtrudniejszych chwilach - przede wszystkim finansowo.

Emocji nie ukrywali trener Mariusz Jop i prezes Jarosław Królewski. Jop został obłany przez piłkarzy szampanem podczas konferencji prasowej. Przyznał, że cieszy się, iż może obcować z takim zespołem i po latach ciężkiej pracy i wyrzeczeń udało się wreszcie wywalczyć awans.

- Nikt nam tutaj nie dał nic za darmo. Wszystko, co osiągnęliśmy, jest wynikiem poświęceń i pracy w fantastycznej atmosferze - powiedział.

Królewski nie ukrywał też. Przemówił do fanów, mimo ogromnego wzruszenia - Zrobiliśmy to, ku**a! Dziękuję, że byliście ze mną w trudnych chwilach. Rok temu nie było wielu, którzy jeszcze wierzyli. Dziękuję wam z całego serca! - wykrzyczał większościowy udziałowiec Wisły, za którym naprawdę trudne cztery lata.

- To był bardzo dobry mecz całego zespołu. Mamy szczęśliwy dzień. Natomiast trzeba pamiętać, że chcemy tę ligę wygrać, więc trzeba się jeszcze skupić na dwóch ostatnich spotkaniach - wyjaśnił już na spokojnie dla „Gazety Krakowskiej” Królewski.

I dodał: Przede wszystkim chcielibyśmy być pełnoprawnym członkiem ekstraklasy, czyli grać nie o utrzymanie, tylko starać się na początek utrzymać się gdzieś w środku tabeli. ©P

Dwa nieoczywiste powołania do kadry Urbana?

Bartosz Głęb
redakcja@polskapress.pl

Jan Urban od meczów towarzyskich rozpoczyna budowę kadry przed jesiennym startem Ligi Narodów.

Piłkarska reprezentacja Polski nie weźmie udziału w MŚ 2026, jednak to wcale nie oznacza, że kadrowicze będą mieli wolne do września. PZPN już ogłosił przeciwników oraz konkretne daty dwóch meczów towarzyskich, które zostaną rozegrane po zakończeniu sezonów ligowych.

Podopieczni selekcjonera Jana Urbana zgrupowanie rozpoczyna pod koniec maja, jeszcze przed oficjalnym terminem FIFA. Przerwa reprezentacyjna startuje bowiem w poniedziałek, 1 czerwca. Natomiast PZPN poinformował, że już 31 maja kadra rozegra mecz towarzyski na stadionie Tarczyński Arena we Wrocławiu z Ukrainą.

Przed dwoma laty Biało-Czerwoni również grali w podobnym terminie towarzysko z Ukrainą, tyle że wtedy przygotowywali się do Euro 2024. Teraz będzie to test przygoto-

wujący do rywalizacji w Lidze Narodów, która wystartuje jesienią. Przedsprzedaż biletów dla użytkowników InPost Mobile rozpocznie się 11 maja, dwa dni później ruszy natomiast otwarta sprzedaż wejściówek na to spotkanie.

Lokalizacja meczu nie jest przypadkowa. Przy okazji spotkania ma zostać oddany hołd Jackowi Magierze, byłemu już niestety drugiemu trenerowi reprezentacji Polski, który zmarł nagle 10 kwietnia w wieku zaledwie 49 lat. Szkoleniowiec przez ostatnie lata mieszkał właśnie we Wrocławiu.

- Nie jest mi łatwo mówić na ten temat, bo od razu człowieka opanowuje smutek. Trudno wyobrazić sobie taką sytuację i przejść do rzeczywistości. Rozmawiamy o tym, jak moglibyśmy to zrobić, bo Jacek spędził tam trochę czasu trenerskiego i odniósł sukces, jakim było wicemistrzostwo Polski. Na pewno związek ma to na uwadze - zdradził Jan Urban w niedawnej rozmowie z Kanałem Sportowym.

Trzy dni po spotkaniu z Ukrainą Biało-Czerwoni za-



Najbliższe zgrupowanie kadry powinno być poligonem doświadczalnym dla Jana Urbana

grają towarzysko na stadionie PGE Narodowy w Warszawie z Nigerią. To afrykańska potęga, która niespodziewanie również nie zdołała zakwalifikować się na tegoroczny mundial w Ameryce Północnej. W barwach „Super Orłów” występują między innymi napastnik Victor Osimhen z Galatas-

aray Stambuł czy skrzydłowy Ademola Lookman z Atletico Madryt.

W przypadku starcia w stolicy z Nigeryjczykami sprzedaż otwarta biletów ruszyła 8 maja. Na oba spotkania wejściówki będą w identycznych cenach - 80 zł, 120 zł oraz 190 zł - w zależności od wybranej kategorii.

Ceny są średnio o 50 zł niższe niż na marcowy półfinał barażu MŚ 2026 przeciwko Albanii.

Z racji towarzyskiego charakteru obu spotkań w gronie powołanych na zgrupowanie powinniśmy zobaczyć przynajmniej kilka nowych nazwisk. Na liście mają znaleźć się między innymi Mateusz Żukowski

robiący furorę w 2. Bundeslidze oraz zaledwie 18-letni obrońca Kacper Potulski, który zbiera bardzo pozytywne recenzje na najwyższym poziomie rozgrywkowym w niemieckim FSV Mainz.

Czy na zgrupowaniu pojawi się kapitan Robert Lewandowski, który coraz poważniej rozważa zakończenie kariery reprezentacyjnej? Jan Urban przypominał ważną deklarację doświadczonego napastnika.

- Z tego, co wiem, to Robert miał wyprowadzić dziewczynkę na mecz. A to chyba znaczy, że pod koniec maja będzie obecny. Co dalej? Zobaczymy. Ma swobodę decyzji, ale ma też rozwiązanie sytuacji w klubie. Szkoda by było, gdyby go zabrakło w kadrze, ale to jego decyzja - podkreślił szkoleniowiec.

Reprezentanci Polski prawdopodobnie 4 czerwca rozjadą się na wakacje lub do swoich domów. Natomiast najlepsze drużyny narodowe na świecie w tym samym czasie udadzą się do Ameryki Północnej, gdzie 11 czerwca wystartują finały MŚ 2026.

©P

Ligi zagraniczne. Buksa z golem we Włoszech. Benedyczak skuteczny w Turcji

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

W lidze włoskiej przypomniał się Adam Buksa. Napastnik reprezentacji Polski spłacił kredyt zaufania, który dostał od Kosty Runjaicia, wychodząc po raz drugi z rzędu w pierwszym składzie.

Buksa nie ma zbyt kolorowego sezonu w barwach Udinese. Zazwyczaj jest rezerwowym i rzadko strzela gole. Ostatnio na listę strzelców wpisał się 2 marca. Niedawno doznał kontuzji łydki i pauzował kilka tygodni. Wrócił do zdrowia i od razu dostał szansę występu w pierwszym składzie: zagrał 70 minut w wygranym 2:0 meczu z Torino.

W sobotę Buksa ponownie wybiegł na murawę od początku, w meczu 36. kolejki Serie A, przeciwko Cagliari. W 56. minucie Hassane Kamara zacentrował w pole karne, a Adam uderzył z bliskiej odległości, trafiając do siatki. Buksa został zdjęty dziewięć minut później, a zastąpił go etatowy napastnik Udinese, Anglik Keinan Davis. Minutę przed bramką naszego rodaka z murawy ściągnięty został Jakub Piotrowski. W doliczonym czasie Davis zaliczył asystę

przy bramce Idrissy Gueye. Udinese wygrało ostatecznie 2:0. Buksa został oceniony na 7,3, a Piotrowski na 7,1 pkt.

Inter znowu wygrywa, Zieliński obserwuje

Przed tygodniem Inter Mediolan świętował zdobycie 21. mistrzostwa Włoch. Pomógł w tym niewątpliwie Piotr Zieliński, zaliczając asystę. W sobotę Inter pokonał Lazio Rzym 3:0, ale Zieliński nieoczekiwanie spędził cały mecz wśród rezerwowych. Był obserwatorem, jak bramki strzelają jego dwaj rywale o walce o wyjściowy skład: Petar Sucić i Henrich Mychitarian. Gola strzelił wracający do zdrowia Lautaro Martinez.

Cały mecz wśród rezerwowych Lazio przesiedział Adrian Przyborek. Były gracz Pogoni nie dostał jeszcze zaszczytu debiutu w Serie A. Także Filip Marchwiński spotkanie Lecce z Juventusem (0:1) obejrzał z ławki. Cały mecz w barwach Sassuolo rozegrał natomiast Sebastian Walukiewicz. Jego zespół przegrał jednak 1:2 z Torino.

Kane nie strzelił karnego Grabarze

Bayern Monachium w sobotę zmierzył się z VfL Wolfsburg,



Adam Buks dostał od trenera Kosty Runjaicia kredyt zaufania, który spłacił w 56. minucie meczu

burg, którego barw broni Kamil Grabara. „Wilki” walczą o pozostanie w Bundeslidze, a Bayern już zapewnił sobie mistrzostwo. W 36. minucie po analizie VAR Bawarczycy dostali rzut karny. Naprzeciwko naszego reprezentacyjnego golkipera ustawił się Harry Kane. Lider klasyfikacji strzelców Bundesligi był przekonany, że strzeli gola i postanowił huknąć w prawe okienko.

Grabara rzucił się w jedną stronę, a piłka po strzale Kane'a wylądowała... na trybunach.

Bayern zdołał jednak wygrać z Wolfsburgiem 1:0 po atomowym uderzeniu Michaela Olise. Francuz zbiegł ze skrzydła i huknął pod poprzeczkę. Grabara był bezradny.

Kolejną porażkę zanotowało St. Pauli Hamburg z Arkadiuszem Pyrką w składzie. Klub Polaka okazał się słabszy

od RB Lipsk 1:2. Pyrka regularnie gra po 90 minut, lecz ostatni mecz ligowy jego klub wygrał w końcówce lutego.

St. Pauli i Wolfsburg w ostatniej kolejce będą bić się w bezpośrednim meczu o zajęcie 16. miejsca, które zapewnia baraż o utrzymanie w najwyższej klasie rozgrywek.

Dublet Benedyczaka

W 2. Bundeslidze bramki strzelili dwaj Polacy. Maik Nawrocki trafił dla Hannoveru 96 w zremisowanym 1:1 meczu z Bochum, a Dariusz Stalmach rozegrał świetny mecz dla Magdeburga. 20-latek strzelił gola i zaliczył asystę, a to wszystko w godzinę, bo tyle przebywał na murawie. Magdeburg wygrał 3:1 z Holstein Kiel.

83 minuty rozegrał też Mateusz Żukowski, ale tym razem nie udało mu się wpisać na listę strzelców.

Adrian Benedyczak zimą został wypożyczony z Parmy do Kasimpasy. W Turcji prezentuje się kapitalnie. W meczu z Gendlerbirli pierwszy gola zdobył już w 1. minucie! W 12. minucie Kasimpasa dostała rzut karny, a do jedenastki podszedł Benedyczak. Polak wykorzystał tę szansę z zimną krwią.

Adrian zdobył dziewiątą i dziesiątą bramkę w tym sezonie, a był to dla niego dopiero czternasty mecz. Niestety, dwie bramki naszego rodaka nie wystarczyły. To Gendlerbirli okazało się lepsze i wygrało z Kasimpasą 3:2. W ostatnim meczu Benedyczak i jego kole-dzy zagrają z mistrzem kraju - Galatasarayem Stambuł.

WYNIKI MECZÓW LIG TOP 5

36. kolejka Premier League:

Liverpool - Chelsea 1:1, Sunderland - Manchester United 0:0, Fulham - Bournemouth 0:1, Brighton - Wolverhampton 3:0, Manchester City - Brentford 3:0.

33. kolejka Ligue 1:

RC Lens - Nantes 1:0.

35. kolejka La Liga:

Levante - Osasuna 3:2, Elche - Alaves 1:1, Sevilla - Espanyol 2:1, Atletico - Celta Vigo 0:1, Real Sociedad - Real Betis 2:2.

33. kolejka Bundesligi:

Borussia Dortmund - Eintracht Frankfurt 3:2, Stuttgart - Bayer Leverkusen 3:1, Hoffenheim - Werder Brema 1:0, RB Lipsk - St. Pauli 2:1, Augsburg - Borussia Mönchengladbach 3:1, Bayern Monachium - VfL Wolfsburg 1:0.

36. kolejka Serie A:

Torino - Sassuolo 2:1, Cagliari - Udinese 0:2, Lazio - Inter 0:3, Lecce - Juventus 0:1.

©P

Iga Świątek dogaduje się z nowym trenerem

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

To już kolejny turniej, w którym w sztabie Igi Świątek zastanawia chwilami brak kontrowersyjnej psycholog Darii Abramowicz... Najpierw Stuttgart, potem Madryt, teraz Rzym. O co chodzi?

Otóż w boksie na kortach kompleksu sportowego „Foro Italico” – najpiękniejszego obiektu tenisowego w Europie, wzniesionego na północnym nabrzeżu Tybru, u stóp zalesionego wzgórza Monte Mario – pojawiła się... siostra Igi Świątek, starsza o 3 lata Agata, która na co dzień pracuje jako dentystka.

W młodości również trenowała tenis i odnosiła sukcesy, jednak zrezygnowała z kariery sportowej na rzecz medycyny, którą studiowała w Lublinie.

W przeszłości tata dziewczyny, Tomasz Świątek, sam był profesjonalnym sportowcem, konkretnie wioślarzem. Wziął nawet udział w Igrzyskach XXIV Olimpiady w Seulu w 1988 roku, gdzie rywalizował w czwórce podwójnej (w osadzie pływał ze Sławomirem Cieślakowskim,

Andrzejem Krzypińskim i Mirosławem Mrukiem). Jak mówił przed laty w jednym z wywiadów, chciał, aby jego córki też uprawiały jakiś sport.

Kontuzja trenera

Turniej WTA 1000 „Internazionali BNL d'Italia” (pula nagród: 8 312 293 dolarów) rozgrywany na kortach ziemnych to zawody niezwykle.

– Pracuję w firmie w Rzymie, poprosiłam o dzień urlopu, żeby zobaczyć po raz pierwszy w tym roku mecz Igi – powiedziała młoda Polka, która w specjalnie przyjechała na korty „Foro Italico”.

Świątek turniej w Rzymie wygrywała trzykrotnie: w 2021, 2022 i 2024 roku. Imprezą żyje całe miasto, a w tym roku za największą atrakcję uważany jest specjalny kort na Piazza del Popolo.

Raszynianka pytana o okoliczności kontuzji swojego trenera Francisco Roiga, w wyniku której ma nogę w gipsie, wyjaśniła, że stało się to podczas treningu na wspomnianym... Piazza del Popolo.

Hiszpański trener ma zerwane ścięgno Achillesa i pole-



Od kilku tygodni Iga Świątek zatrudnia hiszpańskiego szkoleniowca Francisco Roiga

ciał na operację do Warszawy – w towarzystwie Darii Abramowicz – po której wrócił do Rzymu.

– Chciał wrócić, naprawdę doceniam to, że on tu jest, bo na pewno nie jest mu lekko. Staramy się otoczyć go opieką i pokazać wysiłki teamu w tym zakresie – dodała Iga.

Podkreśliła, że Roig opuścił tylko jeden trening, a trudno mu poruszać się po korcie.

– Nie jest teraz łatwo podczas zajęć, bo on nie może być przy mnie, ale na pewno damy radę – zapewniła nasza tenisistka.

Wyjaśniła również, że w trakcie treningu na Piazza del Popolo

ludzie nie zorientowali się, jak poważna była kontuzja Roiga.

– Naprawdę był bardzo dzielny w tamtym momencie. Na początku myślałam, że on żartuje – mówiła Iga.

Podkreśliła, że jej relacje z katalońskim szkoleniowcem, który przez kilkanaście lat (2005-2022) był członkiem sztabu Rafaela

Nadala, są bardzo dobre od samego początku.

Podczas jednej z konferencji prasowych Raszynianka bardzo pozytywnie oceniła współpracę z nowym trenerem. Podkreśliła, że nadają na tych samych falach, a to jej zdaniem pewna odmiana w sztabie.

Ta sama wizja

– Mam taką samą wizję tego, jak powinien grać, i on pomaga mi to osiągnąć – stwierdziła. – Czuję, że rozumiemy się bardzo dobrze. Mam różne opcje podczas treningów, co jest wspierające, bo nie byłam zadowolona z tego, jak grałam kilka miesięcy temu. Czasem wracam do starych przyzwyczajeń. Będę potrzebowała trochę czasu, by robić to, czego chce Francisco. To jest proces. ©P

Kasa wypłaci – rok 2026:

1. runda = 18 497 dolarów;
2. runda = 29 842 dolarów;
3. runda = 53 894 dolarów;
4. runda = 92 993 dolarów;
ćwierćfinał = 175 436 dolarów;
półfinał = 338 142 dolarów;
finał = 642 488 dolarów;
zwycięzca = 1 234 235 dolarów.

Puchar Tymbarku promuje ambitnych. Oleszyce znów mają szansę się pokazać



Marcin Jastrzębski
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA. 20 maja na obiektach PCPN w Stalowej Woli rozegrany zostanie wojewódzki finał Pucharu Tymbarku. Znów ważną rolę odegrać może tam młodzież Oleszyc.

W Stalowej Woli pokażą się dziewczyny w kategorii do 12 lat i chłopcy w kategorii do 10 lat. Dziewczyny rok temu, w kategorii do 10 lat rozbiły wszystkie przeciwniczki. Następnie, w ogólnopolskim finale zajęły wysokie 7. miejsce, co jest największym sukcesem tej drużyny w tej rywalizacji. Finały rozegrane w Chorzowie były świetną przygodą, którą podopieczne Władysława Jaremkiego na długo zapamiętają. – Zrobili-

śmy dobry wynik i wszyscy mamy dobre wspomnienia. Mieliliśmy komfortowe warunki do gry, mieszkaliśmy w hotelu z basenem, jacuzzi. To był fajny wyjazd – wspomina Jarmeko.

Tymbark pozwala reprezentantom Szkoły Podstawowej z Oleszyc wypromować się i daje ogromną frajdę ze zwycięstw z mocnymi ośrodkami z większych miast. – Debiutowaliśmy w 2019 roku z dziewczynami z rocznika 2011. To był test, eksperyment. Jadąc myśleliśmy o tym, żeby wygrać choćby jeden mecz, a ostatecznie dotarliśmy do finału, w którym nieco lepszy okazał się Beniaminek Krosno – wspomina Jarmeko.

Trzon drużyny SP Oleszyc tworzą dzieci szkolące się w akademii Czarnych Oleszyc. Praktycznie co roku zespoły

z Oleszyc odgrywają w wojewódzkim finale znaczące role. – Bodajże dwa lata temu obie ekipy były w najlepszej czwórce w województwie. Fajne to wygląda, ale podchodzimy z pokorą to tego, co przed nami. Zarówno w kategorii dziewczyn, jak i chłopców zagramy głównie młodszym rocznikiem, więc często przeciwnicy będą mieć nad nami przewagę fizyczną – opisuje trener ekip z Oleszyc. Zespół dziewcząt do 12 lat nie marnował czasu w zimowym okresie. Podopieczne trenera Jaremkiego są wicemistrzyniami Podkarpacia w futsalu. Orliczki z Oleszyc przeagrały dopiero w finale z rywalkami z Krosna. – Rozwijamy się grając wiele meczów, zgłaszamy się do różnych turniejów. Im więcej grania, tym lepiej. To doświadczenie procentuje – ocenia Jarmeko. Jego podopieczne walczyły w podkarpackiej lidze orliczek i w ligach okręgowych w mieszanych drużynach z chłopcami.

Chłopcy z kategorii do 10 lat idą podobnym rytmem. Oprócz ligowego grania w barwach Czarnych Oleszyc młodzi chłopcy próbują sił w innych turniejach i innych formach rywalizacji. Jeden z zawodników – Alen Sopol wywalczył 3. miejsce w wojewódzkim



Uczennice i uczniowie z SP w Oleszycie w pięknym stylu wygrali powiatowy etap

etapie turnieju 1x1. – Mam dość fajną ekipę, ale tu też głównie zagramy chłopcami z młodszego rocznika. Wiele będzie zależeć od tego, na kogo trafimy w grupie – ocenia Jarmeko. 9 i 10-latkowie z SP Oleszyc musieli mocno się postarać by triumfować w powiatowym finale, który został rozegrany końcem kwietnia na obiektach w Starym Dziokowie. W pierwszym meczu ulegli kolegom z Horyńca. Rozkręcili się, wygrali kolejne mecze i w finale pokonali Horyniec 6:0. Jaki jest sposób opiekuna

dzieci z Oleszyc na to, by grać o najwyższe cele nawet w wojewódzkiej skali? – Talent i chęć to podstawa. Dochodzi to tego dyscyplina i systematyczność. Wtedy dzieci robią progres – opisuje Jarmeko, który sam daje młodzieży dobry przykład. Grał w piłkę do 45. roku życia (mi.in. w Czarnych Oleszyc i Pogoni-Sokół Lubaczów), teraz będąc już po „50” dużo biega. – Trafiają się biegi na 5 km, czasem na 10, ale rywalizuję też w półmaratonach – przyznaje. Finał Ogólnopolski XXVI Pucharu Tymbark zapla-

nowano na początek czerwca w Warszawie, gdzie po zakończeniu rozgrywek obejrzą mecz towarzyski Polska – Nigeria, 3 czerwca na PGE Narodowym.

Sponsorem generalnym rozgrywek jest marka Tymbark. XXVI edycja Pucharu Tymbark jest współfinansowana przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. W skład Komitetu Honorowego turnieju wchodzi: Minister Sportu i Turystyki, Minister Edukacji oraz Minister Zdrowia. ©P

Stefan Horngacher wraca do polskich skoków

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Rozmawiamy z Andrzejem Wąsowiczem, prezesem Śląsko-Beskidzkiego Związku Narciarskiego.

W niedawnej rozmowie Andrzej Kozak, prezes Tatrzańskiego Związku Narciarskiego, przekazał nam, że to wasz związek ma niebawem zgłosić kandydaturę Apoloniusza Tajnera na prezesa PZN. Potwierdza pan?

Tak. Pan Tajner jest mieszkańcem Wisły, która znajduje się w granicach działalności naszego okręgu, i będziemy go zgłaszać.

Termin zgłaszania kandydatów mija 13 maja.

Wszystkie dokumenty zostaną dostarczone do PZN najpóźniej do wtorku, 12 maja.

Dlaczego zdecydowaliście się wystawić w wyborach na szefa związku jego byłego wieloletniego prezesa?

Taka decyzja zapadła po osobistej rozmowie w moim biurze związku z Adamem Małym



Stefan Horngacher zamierza ponownie wprowadzić polskich skoczków na szczyt

szem, który przekazał, że rezygnuje i nie będzie kandydował w kolejnych wyborach z różnych względów. Cieszę się, że przyszedł do mnie jako pierwszego, aby o tym poinformować. Trzeba było podjąć działania i poszukać człowieka, który będzie spełniał wszystkie wymogi, aby nasz

związek funkcjonował jak należy. Miałem przyjemność przez szesnaście lat współpracować z panem Apoloniuszem i to osoba, która gwarantuje nam rozwój narciarstwa w Polsce.

Czego będziecie oczekiwać od Apoloniusza Tajnera?

Musi się dokładnie przyjrzeć sytuacji organizacyjno-finansowej związku. Zarządzi zapewne badanie poszczególnych umów. Kadry i sztaby szkoleniowe są już powołane i tego procesu nie można przezwyciężyć. Liczymy, że jako były wieloletni trener przyjrzy się systemowi szkolenia, gdyż ma

w tym doświadczenie i osobiście jestem przekonany, że to będzie dobry wybór.

Co dalej z Adamem Małym?

On musi odpocząć od tego wszystkiego, spadł na niego olbrzymi hejt. To jest moja deklaracja, że będę robił wszystko, aby Adam z nami znowu kiedyś współpracował. To jest postać, która budowała to, co dzisiaj mamy w związku. Na ten moment wyniki może nie są do końca zadowalające, ale myślę, że Adam kiedyś wróci ze zdwojoną energią.

Do polskich skoków wraca Stefan Horngacher, który będzie koordynatorem systemu szkolenia kadr narodowych. Jakie zadania stawiacie przed Austriakiem?

Podoba mi się w tej umowie jeden zapis, że będzie na bieżąco blisko współpracował z naszymi wszystkimi trenerami. Ja jestem zwolennikiem, aby drogi trenerów z zagranicy nie zatrudniać, a ukształtować nowych polskich szkoleniowców i myślę, że to jest

możliwe. Cieszę się, że warunkiem podstawowym jest to, że Horngacher będzie właściwie cały czas na miejscu. Nasze złe doświadczenia z pracy z Aleksandrem Stoecklem na stanowisku dyrektora sportowego pracującego zdalnie sporo nas nauczyły. I to nie może się powtórzyć. Jestem zwolennikiem tego, że jeśli mamy płacić duże pieniądze, to musi być tutaj, z nami.

Maciej Maciusiak ogłosił kadrę skoczków na nowy sezon. W pierwszej reprezentacji znaleźli się: Kacper Tomasiak, Paweł Wąsek, Klemens Joniak, Piotr Żyła, Dawid Kubacki i Maciej Kot.

Rozmawiałem na ten temat z trenerem. Moje pierwsze pytanie było, dlaczego nie budujemy kadry na cztery lata do następnych igrzysk w oparciu o młodych skoczków? Ale przekonał mnie, że to ma swój sens, trzech młodszych i trzech starszych. Zapewnił też, że na zawody Pucharu Świata jeździć będą najlepsi, czyli także wyróżniający się w kadrze B. ©

Jankesi podbili stolicę. Polacy bez szału

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Amerikanin Hans Niemann wygrał turniej „Superbet Rapid & Blitz Poland” w szachach szybkich i błyskawicznych (pula nagród: 200 000 dolarów), który zorganizowała Warszawa.

Arcymistrz z San Francisco wyprzedził swoich rodaków – Fabiano Caruanę i Wesleya So.

Jan-Krzysztof Duda został sklasyfikowany – ex aequo z dwoma innymi zawodnikami – na 7. miejscu, a Radosław Wojtas na ostatnim, 10.

Turniej „Superbet Rapid & Blitz Poland” w szachach szybkich i błyskawicznych zaliczany jest do lukratywnego cyklu „Grand Chess Tour” z pulą nagród 2 000 000 dolarów. W imprezie grało dziesięciu zawodników, w tym dwóch wspomnianych Polaków.

W ciągu pięciu dni każdy z zawodników rozegrał 27 partii: 9 szybkich i 18 błyskawicznych (za zwycięstwo punkt, za remis pół punktu).

Po czterech dniach rywalizacji, Jan-Krzysztof Duda zajmował 6. miejsce. Jednak ostatniego dnia, arcymistrz z Wieliczki zanotował dwa remisy i aż cztery porażki.



Jan-Krzysztof Duda gra w szachy od 5. roku życia. Tytuł arcymistrza otrzymał mając zaledwie 15 lat i 21 dni!

Ostatecznie Duda zgromadził 16,5 punktu (9 w szybkich + 7,5 w błyskawicznych), dzieląc 7. miejsce z Uzbekiem Jawohirem Sindarowem i Maxime Vachier-Lagravem z Francji.

Tuż przed nimi uplasował się aktualny mistrz świata w odmianie klasycznej, 19-letni Hindus Gukesh Dommaraju, który uzbierał 17 punktów.

W ramach całego cyklu „Grand Chess Tour” odbędą się jeszcze turnieje w Bukareszcie (14-23 maja, szachy klasyczne), Zagrzebiu (1-5 lipiec, szachy rapid & blitz) i St. Louis (2-6 sierpnia, szachy rapid & blitz) oraz „Sinquefeld Cup”, również w St.

Louis (10-20 sierpnia, szachy klasyczne).

Wielki finał zaplanowano także w „Saint Louis Chess Club” w Saint Louis w stanie Missouri, (22-27 sierpnia br.). ©

Kasa wypłaca:

1. miejsce = 50 000 dolarów
2. miejsce = 40 000 dolarów
3. miejsce = 30 000 dolarów
4. miejsce = 20 000 dolarów
5. miejsce = 15 000 dolarów
6. miejsce = 11 000 dolarów
7. miejsce = 10 000 dolarów
8. miejsce = 9 000 dolarów
9. miejsce = 8 000 dolarów
10. miejsce = 7 000 dolarów

Jesteśmy winni, mamy czego żałować

Jacek Sroka
redakcja@polskapress.pl

Reprezentacja Polski w hokeju na lodzie nie awansowała do elity. W mistrzostwach świata dywizji 1A Białe-Czerwoni przed ostatnią serią spotkań mieli wszystko w swoich rękach, ale przegrali z Litwą.

Na zakończenie mistrzostw świata dywizji 1A Białe-Czerwoni przegrali po dogrywce z Litwą i zajęli w turnieju dopiero czwarte miejsce. Dzięki tej wygranej Litwini utrzymali się w Dywizji 1A, a zdegradowana została Japonia. Do grona najlepszych awansowały Kazachstan i Ukraina.

Sosnowiec nie okazał się szczęśliwy dla naszej kadry. Podopieczni trenera Pekki Tirkkonena pokonali w tym turnieju tylko Ukrainę 3:2 i Japonię 4:2. Z Litwą przegraliśmy po dogrywce 1:2, z Francją po karnych 2:3, a z Kazachstanem w regulaminowym czasie 2:3.

Spotkanie z Litwinami oraz MŚ rozgrywane na własnym terenie podsumował kapitan naszej kadry Kamil Górny.

Co Pan czuje po spotkaniu z Litwą, w którym sami wy-

puściliśmy z rąk szansę awansu do światowej elity?

Nie spodziewaliśmy się takiego wieczoru. Trochę źle weszliśmy w mecz. Nie wiem, czy w pierwszej tercji byliśmy sparaliżowani wagą tego meczu, bo nie tak to miało wyglądać. Spodziewaliśmy się trochę innego spotkania. Wiedzieliśmy, że Litwini „zamurują” bramkę i będą robili wszystko, żeby ciężko się było pod nią dostać. Sami jesteśmy jednak winni tego, co się wydarzyło w tym pojedynku.

Jesteście doświadczonymi zawodnikami, bo średnia wieku kadry jest dość wysoka, ale chyba mentalnie nie wytrzymaliście tego meczu.

Może i mentalnie. Na pewno zawiodła skuteczność, bo momentów dobrej gry mieliśmy bardzo dużo. Oddaliśmy więcej strzałów na bramkę, sytuacji też stworzyliśmy więcej, ale nie potrafiliśmy ich wykorzystać. Bramkarz Litwinów bronili bardzo dobrze i nie znaleźliśmy sposobu, żeby go pokonać. Jedyną bramkę też strzeliliśmy nie po jakiejś składnej akcji, ale wrzutce do tercji. Krążek gdzieś się odbił, nastąpiło

podanie i prosty gol. Za dużo chyba kombinowaliśmy w tym meczu.

MŚ ułożyły się dla nas korzystnie...

Każdy z nas wiedział, o co gramy. Miał to być nasz wieczór. Każdy był tego świadomy, każdy miał w głowie jeden cel. Możemy teraz tego żałować i za rok znów musimy się bić o awans.

Jakby Pan podsumował całe MŚ w Sosnowcu?

Myślę, że możemy być zadowoleni z naszej dobrej gry w defensywie. Ze spadkowiczami z elity – Francją i Kazachstanem – pokazaliśmy się w tym elemencie z dobrej strony. Obrona jest naprawdę mocną stroną reprezentacji Polski. ©

HOKEJOWE MŚ DYWIZJI 1A

Wyniki ostatniej serii: Polska - Litwa 1:2 po dogrywce (0:1, 1:0, 0:0, dogr. 0:1); Kazachstan - Francja 2:1 po karnych (0:0, 0:0, 1:1, dogr. 0:0), karne 3:2; Ukraina - Japonia 3:1 (3:1, 0:0, 0:0).

1. Kazachstan	5	13	20-8
2. Ukraina	5	10	14-12
3. Francja	5	8	12-11
4. POLSKA	5	8	12-12
5. Litwa	5	4	7-12
6. Japonia	5	2	9-19

Koszykówka|OBL Ekstraklasie w Krośnie mówią „Do zobaczenia”

MIASTO SZKŁA WIE CZEGO CHCE

Sebastian Czech
sport@nowiny24.pl

Wszelkie szanse, spekulacje, kalkulacje, nadzieje wzięły w łeb. Koszykarze Miasta Szkła Krosno zakończyli sezon, spadając z ekstraklasy po rocznym w niej pobycie.

Wstydu wszelako nie przynieśli, znakomitą frekwencję na trybunach uszanowali. Ktoś powie, że spadli, więc zawiedli, lecz mimo niepowodzenia charakter pokazali.

W wielu meczach toczyli walkę na styku, ulegając minimalnie w ostatnich sekundach. Znow ktoś użyje argumentu, że dla przegrywających nie ma litości, ale odpowiedzieć należy uzasadnieniem: na najwyższym szczeblu rozgrywkowym o punkty grają najlepsi, zatem często beniaminek płaci frycowe.

Zresztą wielokrotnie o postawie Miasta Szkła mówiono pochlebnie, i nie chodzi tutaj wyłącznie o kurtuazję. Zaangażowanie i determinacja zostały zauważone przez trenerów czołowych ekip ligi. Choćby Zastalu Zielona Góra, czy ostatnio Śląska Wrocław. - Przykro, że Krosno spada z ekstraklasy. To bowiem zespół trudny do pokonania, i z takim nastawieniem jechaliśmy na Podkarpacie. Wiedzieliśmy, że o komplet punktów łatwo nie będzie, tym bardziej, że miejscowi grali już



Koszykarze z Krosna przygoowują się już do niełatwego sezonu w pierwszej lidze

praktycznie o nic. Na pełnej swobodzie, bez obciążeń, inaczej niż my. Na szczęście utrzymaliśmy intensywność, może mecz do najpiękniejszych nie należał, ale podołaliśmy zadaniu i wygraliśmy. Przed nami play-offy, rywalizujemy o jak najwyższe cele - powiedział Jacek Winnicki, trener Śląska Wrocław. - Nie mówimy do widzenia, a do zobaczenia. Do zobaczenia w ekstraklasie - zaznaczył Michał Jankowski, kapitan krosnian. - Nie mamy obecnie żadnych zaległości finansowych wobec zawodników, sezon zakończymy bez

zobowiązań, więc spokojnie możemy myśleć o kolejnym. Zarówno pod względem kadrowym, jak i budżetowym. Pracujemy już nad składem oraz finansami i naszym zadaniem będzie jak najszybszy powrót do ekstraklasy - stwierdził Janusz Walciszewski, prezes Miasta Szkła Krosno. - Zarząd robił co mógł, organizacyjnie wywiązywał się bez zarzutu - podkreślił Maros Kovacik, szkoleniowiec Miasta Szkła Krosno.

Był to drugi pobyt Miasta Szkła na najwyższym ligowym szczeblu. Poprzednio spędzili w elicie trzy sezony, teraz tylko

jeden. Ale jak zapewnia prezes, wnioski zostały wyciągnięte, doświadczenie pozytywnie wpłynie na przyszłość klubu.

Budżet także wyznacza konkretne perspektywy, dlatego celem Miasta Szkła będzie ponowny awans do ekstraklasy w przyszłym sezonie. - Wprawy nabraliśmy, teraz wdrożymy ją w życie, czyli bieżącą działalność klubu - podsumował prezes Janusz Walciszewski. Kibiców Koszykówki w Krośnie czeka więc kolejna porcja emocji. Oby teraz tylko tych pozytywnych.

©P

Adam
Godlewski

„Krótka piłka”



DWA BIEGUNY PIŁKI W KRAKOWIE

W ydarzeniem tygodnia w polskim futbolu jest bez wątpienia powrót Wisły Kraków do ekstraklasy po 4-letniej przerwie. Nikt nie ma wątpliwości, a w każdym razie mieć nie powinien, że Biała Gwiazda wróciła do domu, bo jej miejsce jest w elicie. I to z kilku powodów - świetnie rozpoznawalnego w każdym zakątku kraju brandu, historycznych wyników plasujących klub z Reymonta wśród najbardziej utytułowanych w Polsce, rzeszy kibiców, a także - obecnej jakości.

Jako pierwszoligowiec sięgnęła przecież dwa lata temu po Puchar Polski, a w kończącym sezonie wyrosła ponad drugi poziom rozgrywkowy; dość powie-

dzieć, że na dystansie 32 meczów zdobyła najwięcej goli w całej stawce, straciła najmniej i doznała (nie licząc walkoweru ze Śląskiem) tylko 2 porażek.

Architektem awansu był Jarosław Królewski, postać niejednoznaczna i - nawet delikatnie określając - ekscentryczna. Go-dzi się przypomnieć, że szkoleniowców na pewnym etapie futbolowego wtajemniczenia szukał przy pomocy sztucznej inteligencji i miewał inne mocno oryginalne (żeby nie określić: dziwne) pomysły - z niedawnym głośnym bojkotem meczu ligowego we Wrocławiu, ale na koniec dnia ten ratownik Białej Gwiazdy postawił na swoim, za co należy mu się wielkie brawa. Wytrzymał banicję, na-

wet na ostatniej prostej dofinansował klub kilkumilionową kwotą i generalnie - okazał się właściwym człowiekiem na bardzo trudne czasy, które zespół spod Wawelu ma już na szczęście za sobą. Gratulacje!

Szkoda natomiast, że krakowski futbol w wydaniu pierwszoligowym ma też przeciwny bieg. Tym drugim jest oczywiście Wieczysta, której właściciel okazał się - w oparciu o medialne doniesienia - człowiekiem co najmniej niepoważnym.

Wojciech Kwiecień najpierw zaangażował się w grunt szalony, kosztowny i w zasadzie od początku pozbawiony biznesowego sensu (działając w mega trudnym środowisku, za plecami znacznie bardziej rozpoznawalnej Wisły, której zresztą jest wielkim kibicem i ekstraklasowej Cracovii) - projekt. A kiedy był już bliski spełnienia marzenia o awansie do ekstraklasy - pojawiły się przecieki, że w przyszłym sezonie Wieczysta zacznie rozgrywki od... IV ligi. Bo człowiek, który finansował dotąd swój kaprys, zabierze zabawki

i zostanie współudziałowcem Białej Gwiazdy.

Oczywiście, to prywatny kapitał Kwietnia i ma on święte prawo dysponować nim wedle własnego życzenia. Pan Wojciech zapomniał jednak najwyraźniej, że przystąpił do gry na określonych zasadach, gdzie stawką są nie tylko spadki i awanse, ale także baraże. Termin wycieku informacji o rozważanym wycofaniu Wieczystej z profesjonalnych rozrywek na finiszu sezonu zasadniczego był najgorszy z możliwych. I to nie tylko dla zawodników tego klubu, których gra i wyniki z dnia na dzień pójdą do kosza. To bowiem także zapowiedź bałaganu, nawet w kilku ligach.

Dlaczego Kwiecień nie pomyślał o znalezieniu inwestora i wycofaniu przynajmniej części nakładów - a przy tym o szacunku dla poświęconej temu projektowi energii (zamiast o wycofaniu Wieczystej) - nie mam pojęcia. Wiem natomiast, że ludzi, dla których poważny futbol bywa chwilową zachcianką, lepiej trzymać od niego z daleka.

Polscy bokserzy z wygraną w Memoriale Feliksa Stamma

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Z biegnią lekkoatletyczną pożegnał się na dobre, kończąc karierę, Karol Zalewski - mistrz olimpijski w sztafecie mieszanej 4 x 400 metrów (Tokio, 2020), halowy mistrz i rekordzista świata w sztafecie 4 x 400 metrów mężczyzn (Birmingham, 2018). Żaden z Polaków nie biegał tak szybko 300 metrów (31,93 s).

Katarzyna Niewiadoma (Canyon-SRAM zondacrypto) zajęła 8. miejsce w klasyfikacji generalnej siedmioetapowego wyścigu kolarskiego Vuelta a Espana.

Rywalizacja rozstrzygnęła się na 12-kilometrowym, bardzo stromym podejździe na Angliru (średni kąt nachylenia 10,3 proc.), na który kobiety wspiwały się po raz pierwszy.

Zwyciężyła niespodziewanie Szwajcarka Petra Stastny (Human Powered Health).

Druga, ze stratą 23 sekund, była Hiszpanka Paula Blasi (UAE Team ADQ), ale wyprzedziła o 36 sekund piątą na mecie dotychczasową liderkę, Holenderkę Annę van der Breggen (Team SD Worx-Protime), tym samym zapewniając sobie końcowy

triumf. Katarzyna Niewiadoma ukończyła etap na 11. miejscu ze stratą 2 min i 16 s.

23-letnia Blasi jest pierwszą reprezentantką gospodarzy na liście triumfatorów Vuelty. W klasyfikacji generalnej wyprzedziła o 24 sekundy van der Breggen oraz o 49 sekund Francuzkę Marion Bunel (Visma-Lease a Bike).

Pobiliśmy Brytyjczyków

W finale 41. bokserskiego Memoriału Feliksa Stamma, który tym razem gościł w Radomiu, reprezentacja Polski pokonała Wielką Brytanię 8:6. Trzecie miejsce zajęli Irlandczycy po zwycięstwie nad Niemcami 6:2.

W tegorocznej edycji turnieju organizatorzy zmienili formułę. Zamiast tradycyjnego wyłonienia zwycięzców w poszczególnych wagach, odbył się czwórmecz drużyn mieszanych.

Niestety, Mateusz Rębecki poniósł trzecią porażkę z rzędu. Na gali „UFC 328. UFC 328: Chi-maev kontra Strickland”, która odbyła się w dobrze nam znanej hali „Prudential Center” w Newark w stanie New Jersey, polski „Chińczyk” musiał uznać wyższość Amerykanina Granta Dawsona. Pojedynek zakończył się przez poddanie w 3. rundzie.

©P



Reprezentacja Polski w boksie olimpijskim okazała się bezkonkurencyjna w 41. Memoriale Feliksa Stamma



Pojawia się coraz więcej informacji o podpisaniu przez Katarzynę Niewiadomą kontraktu z nową grupą - Lidl-Trek

Po zaprzysiężeniu Magyara Węgrzy świętowali do późna

Oprac. Alina Mazurska
Węgry

Wielotysięczny tłum świętował w sobotę na placu Kossutha przed siedzibą węgierskiego parlamentu za przysiężenie nowego premiera Petera Magyara.

Na placu Kossutha w Budapeszcie przed gmachem parlamentu od godz. 10 rano transmitowano inauguracyjną sesję nowego parlamentu, który pod koniec posiedzenia wybrał Magyara na nowego premiera. Nad Dunajem zebrały się dziesiątki tysięcy osób, z których wiele przyszło z flagami Węgier, Unii Europejskiej oraz symbolami partii TISZA Ma-

gyara, która zwyciężyła w wyborach parlamentarnych z 12 kwietnia.

Po zamknięciu sesji na maszt przed parlamentem wciągnięto flagę narodową i unijną, a przed gmachem przemaszowała parada wojskowa.

- Spójrzcie sobie w oczy, rozejrzyjcie się po tym pięknym mieście, po tym kraju. Od dawna nie widziałem tylu uśmiechów i nadziei, co po ogłoszeniu wyników wyborów z 12 kwietnia - powiedział Magyar. - Dziękuję, dziękuję, dziękuję - zwrócił się do tłumu.

- To wy daliście światu przykład, że nie ma się czego bać. W podręcznikach historii będą uczyć, że światło zwycięża ciemność - powiedział w odnie-

sieniu do sukcesu wyborczego Tiszy.

Premier przypomniał, że w ciągu ostatnich dwóch lat - odkąd przejął kierownictwo nad Tiszą - odwiedził ponad 700 miejscowości w całym kraju. - To, co otrzymałem i czego się od was nauczyłem, będzie mi towarzyszyć przez całe życie. Zmieniliście nie tylko kraj, ale i mnie - powiedział Magyar.

Poprosił też swoich sympatyków, aby nie osądzali tych, którzy głosowali inaczej, ale z nimi rozmawiali. - Nie ma prawicy i lewicy, są tylko Węgrzy - podkreślił.

- Oczekiwania są duże, ale wiemy, że stojące przed nowym rządem zadania nie są łatwe -

mówili zgromadzeni nad Dunajem Węgrzy. - Myślę, że to ważne - powiedziała jedna z uczestniczek zgromadzenia, 30-letnia Nori. - Słusznie zaatakował poprzedni rząd i prezydenta, ale przestrzegł przed atakowaniem zwolenników (Viktora) Orbana. Musimy ponownie myśleć o sobie jako o narodzie. Cieszę się, że Magyar tak silnie to podkreślił - tłumaczyła.

- Wiemy, że pozbyliśmy się naprawdę szkodliwego reżimu i musimy uzbroić się w cierpliwość. Ale zmiana nadeszła, wierzymy, że zmiana na lepsze. To nam na razie wystarczy, żeby dziś się cieszyć - mówili młodzi mieszkańcy Budapesztu.

Zabawa trwała do późnych godzin nocnych. PAP

Statek MV Honduras przybył na Teneryfę. Pasażerowie zostali ewakuowani

Oprac. Alina Mazurska
Teneryfa

Statek wycieczkowy MV Hondius, na którym stwierdzono przypadki hantawirusa, przybył wczoraj rano do portu Granadilla na Teneryfie - poinformowała hiszpańska agencja EFE.



FOT. PAP/PEPA

Pierwszy statek opuścili Hiszpanie

Garcia ponownie zapewniła, że cała operacja jest w pełni przygotowana zarówno pod względem sanitarnym, jak i bezpieczeństwem. Statek zostanie na kotwicy, a transport na ląd odbędzie się łodziami. Po zejściu na ląd pasażerowie zostaną poddani badaniom lekarskim.

W niedzielę przed południem jako pierwsi opuścili

statek Hiszpanie. Dwie grupy po siedem osób zostały przewiezione dwoma łodziami z zakotwiczonego statku do portu Granadilla de Abona na południu Teneryfy, a następnie autobusami specjalnej jednostki wojskowej ds. nadzwyczajnych (UME) na lotnisko Tenerife Sur. Stamtąd zostaną przetransportowani do szpitala w Madrycie. W następnej kolejności będą to obywatele m.in. Niemiec, Francji, Belgii, Wielkiej Brytanii czy USA, na których będą czekać wcześniej przygotowane samoloty.

Państwowy nadawca RTVE poinformował w niedzielę, że Stany Zjednoczone wysłały na Wyspy Kanaryjskie zespół epidemiologów w celu zbadania 17 obywateli amerykańskich podróżujących na pokła-

dzie statku. Po przybyciu na terytorium USA zostaną oni poddani kwarantannie w szpitalu specjalistycznym w Nebrasce.

Hantawirusy przenoszą się zazwyczaj przez kontakt z odchodami, moczem lub śliną gryzoni. Niektóre szczepy przenoszone są też z człowieka na człowieka. Patogeny mogą być niebezpieczne dla zdrowia i życia ludzi poprzez wywołanie ciężkich chorób układu oddechowego.

Jak poinformował w niedzielę wiceminister zdrowia Javier Padilla, ryzyko, że jakiś gryzoń dopłynie z zakotwiczonego statku do wybrzeża Teneryfy, jest „zerowe”. Sprzeciw wobec całej operacji ewakuacji pasażerów na Teneryfie wyrażały regionalne władze Wysp Kanaryjskich. PAP

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń NOWIN, Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3, tel. 17 86 72 330, fax 17, 86-72-343, e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl, biuro czynne pon.-pt. 8.00 -16.00

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

INNE

KURS Pracownika Ochrony.1600zł. Raty.tel.694848043

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów montaż wkładów i nasad - 17 8623831

KOSTKA. oarodzenia 509 040 204

AUTOPROMOCJA

nowiny
n o w i n y 24.pl

Dzień dobry w **poniedziałek**

Kup dziennik z dodatkiem Sportowy24
nowiny24.pl

REKLAMA

0011521670

Zarząd Powiatu Rzeszowskiego

informuje

że w dniu **7.05.2026 r.** na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej BIP Starostwa Powiatowego w Rzeszowie **został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Rzeszowskiego, położonej w Nowym Kamieniu, gm. Kamień, przeznaczonej do zbycia w drodze darowizny.**

REKLAMA

0011520476

I. Syndyk Masy Upadłości sprzeda z wolnej ręki, po czterokrotnie obniżonej cenie, **nieruchomość zabudowaną w Jeżowym, pow. Nisko, działki nr 4007/2 i 4008/2 o pow. łącznej 0,11 ha, KW TB1N/00057757/1**, za cenę 174.420 zł. Nieruchomość obciążona jest ograniczonym prawem rzeczowym dla 2 osób - nieodpłatna, dożywotnia służebność osobista, polegająca na prawie mieszkania w domu mieszkalnym, korzystania z budynku gospodarczego z prawem przejścia po podwórzu.

II. Syndyk Masy Upadłości sprzeda z wolnej ręki, po czterokrotnie obniżonej cenie, **nieruchomość niezabudowaną stanowiącą działkę o nr ewid. 187/1 o pow. 0,3056 ha, KW TB1N/00107466/0, w miejscowości Nart Nowy, gm. Jeżowe, pow. Nisko**, za cenę 44.910 zł.

1. Oferta zakupu powinna zawierać:

- oznaczenie oferenta, proponowaną cenę nabycia, nr telefonu, adres e-mailowy,
- oświadczenie o wyrażeniu zgody na pokrycie wszelkich kosztów związanych z przeniesieniem własności,
- oświadczenie o zapoznaniu się ze stanem przedmiotu postępowania w tym prawnym i technicznym oraz oświadczenie o wyrażeniu zgody na wyłączenie rękojmi za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558 k.c.,
- potwierdzenie wpłaty wadium na zakup nieruchomości gruntowej będącej przedmiotem składanej oferty, tj. 10% ceny wywoławczej;

2. Pisemne oferty w zamkniętych kopertach mogą być składane w terminie do dnia 29 maja 2026 r., do godz. 14.00, na adres: Lech Baran Kancelaria Finansowo-Prawna, ul. Handlowa 3, 37-450 Stalowa Wola.

3. Przystępujący do konkursu powinien, pod rygorem niedopuszczenia do konkursu, wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na rachunek bankowy masy upadłości wg danych: Lech Baran nr rachunku 21 1600 1462 1740 0308 4000 0001 z dopiskiem: wadium, konkurs ofert.

4. Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w biurze syndyka w dniu 30 maja 2026 r., godzina 12.00.

5. Umowa sprzedaży zostanie zawarta w formie aktu notarialnego w terminie 30 dni od dnia wyboru najkorzystniejszej oferty przez syndyka, a wszelkie koszty wynikające z zawarcia umowy i wydaniem przedmiotu sprzedaży ponosi nabywca nieruchomości.

6. Syndyk zastrzega prawo unieważnienia postępowania konkursowego w każdym czasie, bez podania przyczyn.

7. Konkurs może zostać zamknięty bez wybrania którejkolwiek z ofert.

8. Bliższe informacje można uzyskać pod telefonem 600 279 217.

REKLAMA

0011521857

WÓJT GMINY FRYSZTAK

Na podstawie art. 35 ustawy o gospodarce nieruchomościami informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy we Fryszaku przy ul. Ks. W. Blajera 20, że w dniu 8.05.2026 r. na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Fryszak, położonych w miejscowościach Fryszak, Gogółów, Stępina, przeznaczonych do najmu oraz dzierżawy. Pełna treść wykazu dostępna jest na stronie internetowej www.bip.fryszak.pl Szczegółowych informacji można uzyskać w tut. Urzędzie w pok. 14 w godz. od 8.00 do 15.00 lub pod nr tel. 17 277 71 10 wew. 314.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011521783

WÓJT GMINY FRYSZTAK

Na podstawie art. 35 ustawy o gospodarce nieruchomościami informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy we Fryszaku przy ul. ks. W. Blajera 20, że w dniu 8.05.2026 r. na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Fryszak, położonej w miejscowości Lubla, przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu nieograniczonego.

Pełna treść wykazu dostępna jest na stronie internetowej www.bip.fryszak.pl. Szczegółowe informacje można uzyskać w tut. Urzędzie w pok. 14 w godz. od 8.00 do 15.00 lub pod nr tel. 17 277 71 10 wew. 314.

WÓJT GMINY CHORKÓWKA

działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399)

- informuje -

Został sporządzony i podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia, w trybie bezprzetargowym na okres powyżej 3 lat, na rzecz dotychczasowych Dzierżawców w celu prowadzenia działalności rolniczej. Wykaz do zarządzenia nr 0050.1.54.2026 obejmuje część działki położonej w miejscowości Sulistrowa, oznaczonej nr ewidencyjnym 745 o pow. 1,00 ha. Wykaz do zarządzenia nr 0050.1.55.2026 obejmuje część działki położonej w miejscowości Kobylany, oznaczonej nr ewidencyjnym 1199/2 o pow. 0,01 ha. Wykaz obejmujący ww. działki podlega publikacji w BIP, na stronie internetowej Urzędu Gminy Chorkówka oraz wywieszeniu na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu przez okres 21 dni, tj. od 7 maja 2026 r. do 27 maja 2026 r. Bliższych informacji udziela się w Urzędzie Gminy Chorkówka, pokój nr 006, tel. 13 43 869 49.

0011521677

To był ogromny stres dla całej rodziny. Czuliśmy wagę tej sytuacji

Patrycja Markowska dla Plejady o swoim synu Filipie, który właśnie podeszedł do matury



Z ŻYCIA GWIAZD

Filip Chajzer

został czule przytulony

Celebryta w minionym tygodniu promował swą najnowszą książkę. Podczas wydarzenia towarzyszyła mu nowa ukochana, z którą prezydent Polsatu związany jest od niedawna. – W trakcie całego spotkania partnerka pozostawała raczej z boku. Po części oficjalnej podeszła do Filipa i czule go przytuliła – mówi informator serwisu.



Ośmiorniczka

TVP Kultura, 20:00

W londyńskim domu aukcyjnym Sotheby's ma być wystawiony na sprzedaż klejnot pochodzący z carskiej kolekcji. Na jego kupnie najbardziej zależy Kamalowi, który prowadzi interesy z radzieckim generałem. Do akcji oczywiście wkracza niezawodny James Bond (Roger Moore).

Sonia Bohosiewicz

i jej problemy z biustem

Aktorka postanowiła uzupełnić swoją letnią garderobę i zamówiła nowy kostium kąpielowy. Zakup okazał się jednak nietrafiony. Po przymiarce aktorka lekko się załamała i stwierdziła, że model jest zdecydowanie zbyt wycięty. „Bokami wychodzi mi biust. Nie, nie, nie” – napisała na Instagramie.

Sylvia Bomba

ma uwielbianą córkę

Celebrytka przyznała, że obawia się o bezpieczeństwo 8-letniej córki, która ma pokazne grono fanów. – Jest bardzo mądrą, dojrzałą jak na swój wiek dziewczynką. W szkole również tak jest postrzegana, że jest bardzo dojrzała, empatyczna, pomaga słabszym. Natomiast boję się, że mi ją porwą, bo moja Tosia jest uwielbianą przez wszystkich i nieraz bywa tak, że jesteśmy na przykład w sklepie, podchodzi do niej pani i mówi: „Tosia, ja cię kocham, uwielbiam” – powiedziała w programie „Party u Simony”.



Kosmiczny grzech

Stopklatka, 23:45

Jest rok 2524. Z odległej planety nadchodzą wieści o pierwszym kontakcie z obcą cywilizacją. Wojsko podejmuje natychmiastowe działania, aby zapobiec międzygwiazdnej wojnie. Los ludzkości spoczywa w rękach 7 śmiałków.

Bad Boys: Ride or Die

Polsat, 20:35

Zmarły kapitan Howard zostaje oskarżony o współpracę z kartelami narkotykowymi. Mike i Marcus muszą oczyścić jego imię, ale sami zostają wrobieni w spisek i muszą walczyć z korupcją na szczytach władzy.

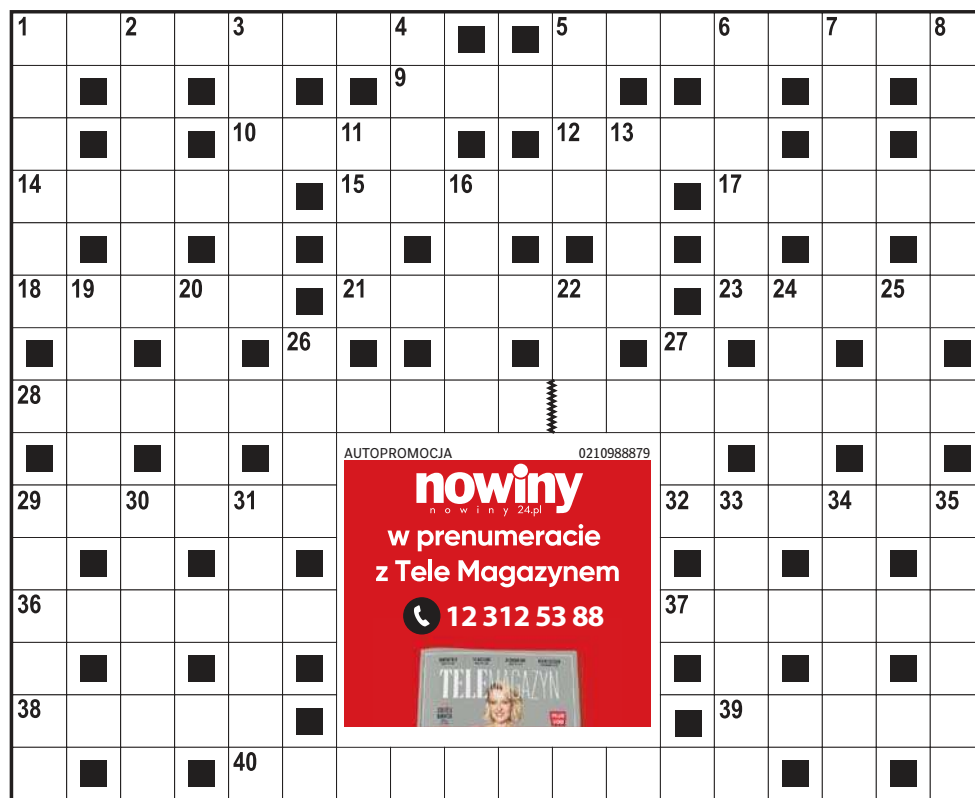
KRZYŻÓWKA NR 70

Poziomo:

- uroczyste otwarcie wystawy obrazów,
- amerykański film historyczny z rolą Toma Cruise'a,
- część końskiego rzędu,
- daszek nad paleniskiem,
- sposób załatwiania określonych spraw,
- słowo honoru Andrzeja Kmicica,
- chodaki wykonane z drewna,
- drzewo lub krzew z brzoźwaty, roślinny symbol zdrowia,
- zastój w gospodarce, stagnacja,
- prosta zawsze najlepsza,
- domena Aleksandry Mirosław,
- ryzyko nieobce bywalcowi kasyna,
- między ustami a przelykiem,
- część gałki ocznej otaczająca tęczówkę,
- trawa w jadłospisie pandy,
- Krzysztof, prezydent telewizji Polsat,
- owad żyjący w pobliżu wód,
- trasa szybkiego ruchu.

Pionowo:

- Nosferatu lub Drakula,
- Mickey, aktor z filmu „Harry Angel”,
- legendarna ukochana Tristana,
- dawna kopalnia soli,
- James, wynalazca maszyny parowej,
- krasnal domowy w mitologii germańskiej,
- polski serial komediowy,
- łuk wsparty na filarach,
- herbaciasty stan w Indiach,
- cecha muzyki marszowej,
- warzywo w barszczu ukraińskiego,
- w zimowym krajobrazie,
- zakładka na spódnicy,
- ptak drapieżny, orzeł przedni,
- doskonały mówca, orator,
- imię z bajki Aleksandra Fredry,
- anglosaska jednostka długości,
- wzywa do walki w ringu,
- „...”, czyli tam i z powrotem” z powieści Tolkienu,
- pojedyncze lub złożone,
- azjatycki środek transportu,
- potoczna nazwa grocho-drzewu,
- dyskusja na sali sejmowej,
- rozległy teren, rejon.



ROZWIĄZANIE NR 69



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny zapowiada, że w towarzystwie zabłyśniesz pomysłem, a wieczór przyniesie spokój.

Ryby (19.02 - 20.03)

Uważaj na wydatki i słowa. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że bliska osoba będzie potrzebowała więcej uwagi i cierpliwości. **Baran (21.03 - 19.04)** Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że czeka Cię ciekawa rozmowa lub wiadomość, która może zmienić plany na najbliższe dni.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą dzisiaj silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi znaleźć chwilę dla siebie oraz unikać niepotrzebnych sporów. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Energia i pewność siebie będą przyciągać ludzi. Horoskop dzienny mówi, że przed Tobą dobry dzień na nowe wyzwania i relacje. **Rak (22.06 - 22.07)** Drobne obowiązki mogą zmęczyć, lecz horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wieczorem poczujesz satysfakcję i wewnętrzny spokój.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia wróci do relacji. Horoskop dzienny wróży, że przed Tobą dobry moment na szczerą rozmowę i wspólne planowanie przyszłości. **Panna (23.08 - 22.09)** Intuicja podpowie właściwy kierunek. Horoskop na dziś stanowczo radzi nie ignorować znaków oraz zaufać swoim przeczuciom. **Waga (23.09 - 22.10)** Możliwa niespodziewana okazja na zyski. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by zachować otwarty umysł i działać odważnie.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Skupienie na celach przyniesie efekty. Horoskop dzienny wróży, że wieczór będzie sprzyjać odpoczynkowi i dobrem wiadomościom. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Kreatywność pomoże rozwiązać trudny problem. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że spotkanie z kimś bliskim poprawi Ci humor. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Dzień pełen refleksji i spokojnych chwil. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi zadbać o zdrowie i nie odkładać ważnych decyzji.